

Marszałek

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 42 posłów, przeciw – 246, wstrzymało się 159 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 2. poprawce wnioskodawcy proponują, aby nie skreślać art. 80a.

Z poprawką tą łączą się poprawki 3., 6., 12., 15., 18., 19., 22., 23. i 36.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o odrzucenie tych poprawek.

Z pytaniami zgłosili się panowie posłowie.

Pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Czas – 1 minuta.

Posel Mirosław Pampuch:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Czy rząd nie uważa, że uchylenie art. 80a Kodeksu postępowania karnego stanowi naruszenie konstytucyjnego prawa do obrony oraz naruszenie prawa oskarżonego do rzetelnego procesu? Artykuł ten bowiem stanowi dla oskarżonego gwarancję rzeczywistego i realnego dostępu do obrońcy, który Europejski Trybunał Praw Człowieka uznaje za podstawową przesłankę rzetelnego procesu. Ponadto przepis ten stanowi realizację konstytucyjnego prawa do obrony wynikającego z art. 42 ust. 2 konstytucji. Dodatkowo należy wskazać, że Polska zobowiązała się do implementacji przepisów dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady Europy w sprawie dostępu do adwokata w postępowaniu karnym.

Te przepisy tejże dyrektywy mają być wdrożone do naszego systemu prawnego do 27 listopada 2016 r. Stąd też ta poprawka (*Dzwonek*) jest w pełni zasadna. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę.

W tej chwili proszę pana posła Arkadiusza Myrchę z klubu Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Art. 80a, który rząd proponuje wykreślić, dotyczy niezwykle istotnej instytucji dla obywateli, a mianowicie obrońcy na żądanie. Zmiana ta koreluje z nowym brzmieniem art. 78 Kodeksu postępowania karnego, który stanowi w obecnym kształcie, że na etapie postępowania przygotowawczego każda osoba

o niskich zarobkach ma prawo do wystąpienia o obrońcę z urzędu. Kodeks wyraźnie posługuje się pojęciem, że prawo to przysługuje podejrzanemu. Po zmianach proponowanych przez Prawo i Sprawiedliwość obrońca będzie przysługiwać tylko oskarżonemu, czyli już po sformułowaniu aktu oskarżenia.

Panie ministrze, proszę odpowiedzieć: Dlaczego ograniczacie Polakom prawo nie tylko do obrony, ale także do rzetelnego procesu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Odpowiedzi udzieli minister sprawiedliwości pan Zbigniew Ziobro.

(*Głosy z sali: Buuu...*)

**Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny
Zbigniew Ziobro:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Otóż, panie pośle, uprzejmie bym prosił, aby zechciał pan dokładnie zapoznać się z treścią obowiązujących przepisów i tych, które proponujemy, bo warto kierować pytania, które nie obnażają elementarnej niewiedzy.

(*Posel Ewa Kopacz: Wszystkowiedzący...*)

Mianowicie na etapie postępowania przygotowawczego rozwiązania, jakie dziś obowiązują, a są wprowadzone przez koalicję PO-PSL, nie dają prawa do składania wniosku o obrońcę przyznanego przez sąd czy prokuratora, bo to musiał być prokurator na pewnym etapie postępowania przygotowawczego – takie prawo przysługuje tylko na etapie postępowania sądowego. Natomiast teraz jest i będzie prawo, na zasadzie prawa ubogich, aby osoby, których nie stać na adwokata, mogły wystąpić o przyznanie obrońcy również na etapie postępowania przygotowawczego, oraz przewidywane zmiany zakładają, i tutaj nie będzie żadnej rewolucji, że w przypadku gdy sąd każdorazowo uzna, że osoba nie radzi sobie z okolicznościami procesu, nie jest w stanie skutecznie się bronić, to wówczas z urzędu jest zobowiązany przyznać takiej osobie obrońcę.

Pamiętajmy też, że zmieniamy co do zasady filozofię postępowania karnego i rolę sądu w sprawie. A więc na etapie sądu dziś, kiedy mamy kontradiktoryjny system, sąd nie jest zobowiązany do dążenia do prawdy, nie jest zobowiązany do inicjatywy dowodowej.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest!*)

Natomiast ta zmiana, którą wprowadzamy, daje dużo większe gwarancje również oskarżonemu, ponieważ zobowiązuje sąd, aby dociekał on wszystkich okoliczności – wszystkie te okoliczności, które będą przemawiać również przeciwko oskarżonemu, muszą być przez sąd wnikliwie badane, bo jest on zobowiązany właśnie do dążenia do ustalenia prawdy materialnej, a nie tylko prawdy sądowej, prawdy formalnej. Dziękuję. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 2., 3., 6., 12., 15., 18., 19., 22., 23. i 36., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 181 posłów, przeciw – 261, 5 wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W 4. poprawce do art. 90, 95 § 1, 171 § 2 oraz 370 § 1 wnioskodawcy proponują zmiany dotyczące m.in. jawności posiedzeń oraz aby skreślić art. 91, 95b oraz § 1 i 2 w art. 96.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 4. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 42 posłów, przeciw – 243, wstrzymało się 162 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 5. poprawce do art. 147 oraz art. 358 wnioskodawcy proponują zmiany dotyczące utrwalania czynności procesowych za pomocą urządzeń audiowizualnych.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 5. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za głosowało 38 posłów, przeciw – 244, wstrzymało się 162 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 7. poprawce wnioskodawcy proponują, aby pozostawić art. 167 w dotychczasowym brzmieniu.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 7. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Za głosowało 178 posłów, przeciw – 263, wstrzymało się 4 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 8. poprawce wnioskodawcy proponują, aby pozostawić art. 168a w dotychczasowym brzmieniu.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Z pytaniem zgłasza się pan poseł Arkadiusz Myrcha, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze Ziobro! Nie dziwię się, że pan nie dostrzega różnicy

w omawianym niedawno zakresie, bo dla pana podejrzany jednocześnie równa się oskarżony. *(Oklaski)*

Wysoka Izbo! Rząd proponuje zalegalizować dopuszczenie dowodu zdobytego w określonych okolicznościach w drodze przestępstwa. W obecnie obowiązującym kodeksie jest to całkowicie niedopuszczalne. Smutne doświadczenia z lat 2005–2007 pokazały, że taki niezbędny jest konieczny. Jednak pan prezes ponownie powierzył prokuraturę superministrowi Zbigniewowi Ziobrze, a służby specjalne – ułaskawionemu Mariuszowi Kamińskiemu. Niedawno Prawo i Sprawiedliwość przyjęło niezwykle groźne ustawy: Prawo o prokuraturze i ustawę inwigilacyjną. Ten przepis, dopuszczający dowody zdobyte w drodze przestępstwa, jest uzupełnieniem tych niebezpiecznych ustaw.

Panie ministrze, proszę odpowiedzieć: Dlaczego wprowadzacie wytrych *(Dzwonek)* dla nielegalnych działań służb i prokuratury? Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 8. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 181 posłów, przeciw – 261, wstrzymało się 4 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 9. poprawce wnioskodawcy proponują, aby nie dodawać art. 168b.

Z poprawką tą łączą się poprawki 11., 30., 37. i 39.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Z pytaniem zgłosił się pan poseł Witold Zembaczyński, klub Nowoczesna.

Poseł Witold Zembaczyński:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowna Pani Premier! Pani dobra zmiana nigdy nie śpi i jest zawsze głodna. I tak oto wyhodowała prawdziwego prawnego potworka. I nie mam tu wcale na myśli pana ministra Zbigniewa Ziobry...

(Poseł Rafał Grupiński: Jak to nie?)

...lecz tzw. owoce zatrutego drzewa zawarte w art. 168 niniejszego projektu, według którego będzie można wykorzystać materiał...

(Poseł Piotr Kaleta: A ty masz w domu lustro?)

...z podsłuchu założonego w jednej sprawie do ścigania przestępstwa w sprawie, w której nie ma w ogóle zgody, i dowody z takiego podsłuchu wykorzystać przeciwko osobie nieobjętej podsłuchem.

(Poseł Jolanta Szczypińska: Co ty gadasz?)

Decydowałby o tym prokurator, a nie sąd, jak do tej pory. Tymi przepisami PiS chce zalegalizować nadużycia, które ujawniły się w czasie jego poprzed-

Posel Witold Zembaczyński

nich rządów, w tym nadużywanie uprawnień do prowokacji policyjnej, i w pełni wykorzystać nielegalne dotąd podsłuchy.

Kolejnym rodzajem nadużycia będzie obchodzenie przepisów przez zakładanie podsłuchów jednej osobie, by podsłuchiwać zupełnie inną, na której podsłuchiwanie nie ma zgody, lub dla wykrycia przestępstwa (*Dzwonek*) nieuprawnionego do założenia podsłuchu. Czy rząd zdaje sobie sprawę, że to niweczy np. tajemnicę adwokacką? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

A, pan minister sprawiedliwości Zbigniew Ziobro. Proszę bardzo.

**Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny
Zbigniew Ziobro:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak jest, rząd Prawa i Sprawiedliwości, rząd Zjednoczonej Prawicy stawia na obronę zwykłego obywatela przed przestępcami, stawia na rozwiązania, które funkcjonują w większości krajów Unii Europejskiej, bo w większości krajów Unii Europejskiej, wbrew temu, co wynikałoby z sugestii zawartej w pytaniu pana posła, nie ma zakazu użycia tzw. owoców zatrutego drzewa. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*)

W większości krajów europejskich, takich jak Niemcy, Wielka Brytania, Holandia, Belgia, Dania, można by dalej wymieniać...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*)

...nie ma tzw. zgód następczych.

(*Posel Rafał Grupański: Języków nie znasz, więc i tego prawa nie znasz.*)

To jest, można powiedzieć, produkt, który został prawie że wyłącznie wyhodowany na gruncie polskiej doktryny i polskiego orzecznictwa. A więc, drodzy państwo, wracamy do normalności, do Europy.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*)

Bronimy ludzi przed przestępcami. (*Oklaski*) Nie może być tak, że pani Sawicka, która brała bezczelnie i cynicznie łapówkę, żądała tej łapówki, wymuszała, będzie uniewinniona. (*Oklaski*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.*)

(*Posel Arkadiusz Myrcha: Afera gruntowa.*)

Koniec z Sawickimi. (*Oklaski*) Platforma, obudźcie się. Koniec. Koniec z łapownictwem, koniec. (*Burzliwe oklaski*)

(*Posel Arkadiusz Myrcha: Adam G.! Adam G.! Adam G.!*)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 9., 11., 30., 37. i 39., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Za głosowało 184, przeciw – 261, nikt się nie wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawki odrzucił.

W 10. poprawce wnioskodawcy proponują, aby do art. 202 dodać § 6.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 10. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Za głosowało 43 posłów, przeciw – 244, wstrzymało się 158 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 13. poprawce wnioskodawcy proponują, aby pozostawić art. 254 § 2 oraz art. 258 § 2 w dotychczasowym brzmieniu.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 13. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za głosowało 175 posłów, przeciw – 268, 1 poseł się wstrzymał.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 14. poprawce wnioskodawcy proponują, aby pozostawić art. 287 § 2 w dotychczasowym brzmieniu.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 14. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 181 posłów, przeciw – 265, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 16. poprawce wnioskodawcy proponują, aby pozostawić art. 328 § 2 w dotychczasowym brzmieniu.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 16. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 181 posłów, przeciw – 265, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 17. poprawce do art. 333 § 1 pkt 2 wnioskodawcy proponują zmiany dotyczące treści aktu oskarżenia.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Z pytaniem zgłasza się pan poseł Zbigniew Gryglas, klub Nowoczesna.

(*Posel Piotr Kaleta: Waż słowa.*)

Posel Zbigniew Gryglas:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoki Sejmie! Przewlekłość postępowań i wysokie ich koszty to największa bolączka postępowań karnych. Punkt, poprawka, o której w tej chwili mówimy, zmierza do tego, by zrównać uprawnienia stron w postępowaniu karnym, by również oskarżyciel publiczny musiał przedstawić okoliczność, na którą powoływany jest dowód.

Mam pytanie do ministra sprawiedliwości: Jaki jest cel uprzywilejowania oskarżyciela posiłkowego? Nie dostrzegam takiego celu. Poprawka zmierza do racjonalizacji kosztów i racjonalizacji okresu postępowania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 17. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 443 posłów. Za głosowało 183 posłów, przeciw – 258, 2 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 20. poprawce do art. 343 wnioskodawcy proponują, aby dodać § 5a.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 20. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 389 posłów, przeciw – 54, 4 posłów wstrzymało się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 21. poprawce do art. 351 wnioskodawcy proponują zmiany dotyczące wyznaczania składu orzekającego.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 21. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 44 posłów, przeciw – 246, wstrzymało się 156 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 24. poprawce do art. 464 wnioskodawcy proponują, aby nie skreślać § 3.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 24. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za głosowało 178 posłów, przeciw – 265, 1 poseł wstrzymał się od głosu.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 25. poprawce do art. 522 i 523 wnioskodawcy proponują zmiany dotyczące kasacji.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 25. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 444 posłów. Za głosowało 41 posłów, przeciw – 241, wstrzymało się 162 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 26. poprawce wnioskodawcy proponują, aby pozostawić art. 524 § 3 w dotychczasowym brzmieniu.

Z poprawką tą łączy się poprawka 28.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Tutaj zgłasza się z pytaniem pan poseł Mirosław Suchoń, klub Nowoczesna.

Posel Mirosław Suchoń:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! W przypadku takich przepisów wnoszonych chyłkiem widać wyraźnie, że zmierzamy w stronę państwa opresyjnego.

Otóż przepisy art. 1 pkt 124 i 128 projektu nowelizacji przewidują wydłużenie terminu na uwzględnienie kasacji lub wznowienie postępowania na niekorzyść oskarżonego. Tymczasem zarówno kasacja, jak i wznowienie postępowania są nadzwyczajnymi środkami służącymi do wzruszenia prawomocnych orzeczeń. Są to zatem środki wyjątkowe, obwarowane ściśle określonymi przesłankami. W konsekwencji trudno znaleźć uzasadnienie wydłużenia terminów określonych w art. 524 § 3 i 542 § 5.

Nowoczesna zawsze będzie przeciw budowie państwa policyjnego i opresyjnego, dlatego wnosi o pozostawienie przepisów w dotychczasowym brzmieniu. Ale chętnie poznamy zdanie rządu. Czy w ocenie rządu wydłużenie terminu wpłynie na pogłębienie zasady zaufania obywateli wobec prawa? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Tak, będzie odpowiedź?

(Posel Krystyna Pawłowicz: Nie będzie.)

Minister sprawiedliwości pan Zbigniew Ziobro.

**Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny
Zbigniew Ziobro:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana zmiana związana jest z istotą proponowanej przez rząd...

(Posel Rafał Grupański: Dobrej zmiany.)

...filozofii postępowania karnego opartej na dążeniu do prawdy materialnej, o czym mówiłem już

**Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny
Zbigniew Ziobro**

w poprzednim wystąpieniu. Skoro dążymy do prawdy materialnej, to musimy znaleźć pewną równowagę pomiędzy formalnymi gwarancjami niezaskarżalności a dążeniem do tej prawdy, która może być chroniona w warunkach nadzwyczajnych poprzez uprawnienie, jakie przysługuje tylko niektórym organom państwa do wniesienia kasacji czy środków nadzwyczajnych, by dążyć do wyroku sprawiedliwego. Przypomnę też państwu, że ten termin biegnie nie od momentu sporządzenia uzasadnienia przez sąd, czasami to jest wiele miesięcy, zwłaszcza kiedy mamy do czynienia ze sprawami skomplikowanymi, wielowątkowymi, ale ten termin, który proponujemy wydłużyć wobec właśnie tych przesłanek i argumentów, które przed chwilą przedstawiłem państwu, biegnie od momentu uprawomocnienia się wyroku, a więc od momentu już rozstrzygnięcia przez sąd II instancji. Dlatego jest to zmiana zasadna w naszej ocenie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 26. i 28., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 177 posłów, przeciw – 267, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 27. poprawce wnioskodawcy proponują, aby nie dodawać rozdziału dotyczącego skargi na wyrok sądu odwoławczego.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 27. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 181 posłów, przeciw – 265, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 29. poprawce do art. 618f wnioskodawcy proponują zmiany dotyczące wynagrodzenia biegłego i specjalisty w przypadku nieprawidłowego wykonania opinii.

Z poprawką tą łączy się poprawka 38.

Nad tymi poprawkami głosować będziemy łącznie.

Komisja wnosi o ich odrzucenie.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawek 29. i 38., zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 181 posłów, przeciw – 264, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił. Poprawki, przepraszam.

Poprawki od 31. do 34. zgłoszone zostały do art. 7 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Kodeks karny.

W 31. poprawce wnioskodawcy proponują, aby nie skreślać art. 59a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 31. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 181 posłów, przeciw – 264, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 32. poprawce wnioskodawcy proponują, aby nie skreślać art. 60a.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 32. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 445 posłów. Za głosowało 179 posłów, przeciw – 265, wstrzymał się 1 poseł.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 33. poprawce do art. 233 wnioskodawcy proponują, aby m.in. pozostawić § od 3 do 5 w dotychczasowym brzmieniu.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje bezprzedmiotowość poprawki 34.

Komisja wnosi o odrzucenie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 33. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 182 posłów, przeciw – 264, 1 poseł wstrzymał się.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę odrzucił.

W 34. poprawce do art. 233 § 4 i 5 oraz dodawanego § 4a wnioskodawcy proponują zmiany przepisów karnych dotyczących biegłych, rzeczoznawców i tłumaczy działających w ramach postępowania sądowego.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 34. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 235 posłów, przeciw – 210, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 35. poprawce do art. 9 projektu ustawy nowelizującej zawierającego zmiany do ustawy Kodeks

Marszałek

karny skarbowy wnioskodawcy proponują dodać odesłanie w art. 122 § 1 pkt 1.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 35. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 447 posłów. Za głosowało 229 posłów, przeciw – 216, wstrzymało się 2 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 40. poprawce do art. 28 ustawy nowelizującej wnioskodawcy proponują zmianę terminu wejścia w życie określonych przepisów projektu ustawy.

Komisja wnosi o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 40. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 231 posłów, przeciw – 213, 2 posłów się wstrzymało.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Z pytaniami zgłosili się państwo posłowie.

Pan poseł Mirosław Pampuch, klub Nowoczesna.

Poseł Mirosław Pampuch:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Czy prawdą jest, że na naszych oczach trwa ustawodawcza wojna hybrydowa? To wojna hybrydowa Prawa i Sprawiedliwości z instytucjami demokratycznego...

(Poseł Piotr Kaleta: Weź się ogarnij!)

...państwa prawa (Oklaski) oraz prawami i wolnościami obywatelskimi. Po ustawie o Trybunale Konstytucyjnym z próbą blokady tej instytucji, ustawie o służbie cywilnej niszczącej korpus urzędniczy, ustawie o prokuraturze zawłaszczającej...

(Poseł Piotr Kaleta: Znaczka nie ma.)

...prokuraturę na rzecz jednej opcji politycznej, ustawie o Policji wprowadzającej inwigilację obywateli w Internecie przyszedł czas na Kodeks postępowania karnego, przy którego nowelizacji przemycane są przepisy realnie ograniczające prawa i wolności obywatelskie, w tym prawo do rzetelnej obrony, wprowadzające legalizację dowodów z przestępstwa, a nade wszystko wprowadzane są przepisy pozbawiające sądy kontroli nad wykorzystaniem informacji uzyskanych z podsłuchu i inwigilacji w Internecie, co wprost narusza prawa obywateli do prywatności i ochrony (Dzwonek) korespondencji. To nic innego jak wprowadzanie państwa policyjnego...

(Głos z sali: Czas minął.)

...na co Nowoczesna nie pozwoli. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Z pytaniem zgłasza się poseł Arkadiusz Myrcha, klub Platforma Obywatelska.

(Poseł Piotr Kaleta: Tylko coś mądrego.)

Poseł Arkadiusz Myrcha:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Pani Premierze Gowin! W tej chwili do śmieci idzie pana sztandarowy projekt. Jak pan w tej chwili głosuje nad obecnymi zmianami? Bardzo jestem ciekawy.

Szanowni Państwo! W lipcu 2015 r. weszła w życie ogromna reforma postępowania karnego. Miała ona na celu przede wszystkim usprawnienie postępowania sądowego, czego pierwsze efekty są widoczne już dzisiaj: ogromny wzrost spraw kończących się konsensualnie, czyli pojednaniem pokrzywdzonego ze sprawcą, za czym idzie zmniejszenie ilości aktów oskarżenia, co skutkuje odciążeniem pracy sądów. Jednak Prawo i Sprawiedliwość ponownie funduje Polakom chaos. Dokonuje ogromnych zmian po kilku miesiącach funkcjonowania reformy postępowania karnego.

Panie ministrze, wymiar sprawiedliwości to nie jest plac zabaw, na którym można co chwilę zmieniać zabawki. (Dzwonek) To jest obszar niezwykle wrażliwy i istotny dla funkcjonowania państwa demokratycznego. Wymaga on zawsze stopniowych, ale co ważne, rozsądnych zmian. Dziękuję. (Oklaski)

Marszałek:

Dziękuję panu posłowi.

Głos ma pan poseł Krzysztof Paszyk, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Tylko prosiłbym o zadanie pytania, a nie wygłaszanie oświadczeń, bo mamy rundę pytań.

Poseł Krzysztof Paszyk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Na naszych oczach tworzy się nowe pojęcie.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Wojna hybrydowa.)

To pojęcie to staroizacja prawa (Oklaski), a więc bezrefleksyjne, bezmyślne, pośpieszne wracanie do tego wszystkiego, co było w polskim wymiarze sprawiedliwości, i to najlepiej do tych instytucji, gdzie przedłużenie władzy politycznej można najlepiej i najszybszym sposobem stosować.

Pytanie do pana ministra sprawiedliwości.

(Poseł Rafał Grupański: On nic nie rozumie.)

Co takiego przemawia za tym, żeby dążyć, przez wszystkie przypadki odmieniać prawdę materialną? Cały świat dzisiaj wymiar sprawiedliwości, proces karny opiera na zasadzie kontrydutyjności.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Badania pan robił?)

Posel Krzysztof Paszyk

To się w świecie sprawdza. Dlaczego pan z uporem maniaka dąży do prawdy materialnej, do zasady inkwizycyjności w postępowaniu karnym? Dziękuję bardzo.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Bo to jest najważniejsze.)

(*Posel Piotr Kaleta*: Cały PSL.)

Marszałek:

Z jedną uwagą, panie pośle. Wyrażenie „upór maniaka” nie jest wyrażeniem adekwatnym.

(*Posel Rafał Grupiński*: Oczywiście, że nie.)

Proszę bardzo, głos ma pan poseł Jerzy Jachnik, klub Kukiz'15.

Posel Jerzy Jachnik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Pano-
wie Posłowie! Otóż prokuratura tą ustawą dostaje pełną władzę.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: I dobrze.)

Z drugiej strony proces jest dalej inkwizycyjny, dalej będzie się kierować na badania psychiatryczne, dalej nie będzie się nagrywać i będzie się robić, co się chciało, dalej będą sale zamknięte, dalej posiedzenia będą tajne. Jeśli daje się prokuraturze dużą władzę, to musi być prowadzona kontrola społeczna. Tej kontroli społecznej nie ma. (*Oklaski*)

Wszystko jest odrzucone, wszystko jest zatrzymane. Jak państwo chcecie to zmienić? Od 20 lat utaj-
niacie proces karny. I robi to i PO, i PiS, i zaczyna to robić Nowoczesna. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Tylko ja bym jednak prosił państwa posłów, żeby zadawać pytania dotyczące tego projektu ustawy, a nie odnosić się do polemiki we wszystkich sprawach.

Pan poseł Paweł Lisiecki, Prawo i Sprawiedliwość. Proszę.

Posel Paweł Lisiecki:

Panie Ministrze! Mam pytanie, czy pod rządami tej ustawy będzie możliwa taka sytuacja, jaką jakiś czas temu mieliśmy, że Centralne Biuro Antykorupcyjne złapało na gorącym uczynku jednego z działaczy Platformy Obywatelskiej, który wziął, miał wziąć 150 tys. łapówki, a poręczenie majątkowe za tego posła wynosiło 100 tys. zł. W związku z tym mam pytanie: Czy tego typu sytuacje...

(*Posel Rafał Grupiński*: Może o ministrze Lipcu parę słów?)

...pod rządami tejże ustawy będą miały miejsce? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję panom posłom.

W tej chwili głos zabierze minister sprawiedliwości – prokurator generalny pan Zbigniew Ziobro.

**Minister Sprawiedliwości
Prokurator Generalny
Zbigniew Ziobro:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedłożenie rządu w zakresie zmian w procedurze karnej jest realizacją zobowiązań, jakie podjęliśmy w czasie kampanii wyborczej, realizacją zobowiązań pani premier Beaty Szydło, jest realizacją dobrej zmiany – dobrej zmiany w wymiarze sprawiedliwości. Ta zmiana nie służy przestępcom...

(*Posel Ewa Kopacz*: Aha.)

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

...ta zmiana nie służy bardzo bogatym, ta zmiana służy ludziom (*Oklaski*), którzy mają być skutecznie chronieni przez wymiar sprawiedliwości.

Odnosząc się do konkretnych pytań, które tu padły, mogę powiedzieć, że często wątpliwości, jakie się mnożą czy jakie się mnoży wobec przedłożenia rządowego, jak sądzę, wynikają z braku pełnego rozeznania.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

Przykładem niech będzie pytanie pana posła z PSL, który przed chwilą powiedział, że zasadą, standardem w Europie są postępowania kontradiktoryjne w prawie karnym. Otóż, panie pośle, proszę nie wprowadzać Wysokiej Izby, szanownej Izby w błąd. To nie jest zasada, to jest wyjątek od zasady...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

...który po zmianie w Polsce będzie zachowany jeszcze tylko w jednym państwie, a mianowicie we Włoszech. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Mam dla pana jeszcze jedną informację, i dla państwa przy okazji, że we Włoszech teraz trwa bardzo poważna debata nad wycofaniem się tego kraju z kontradiktoryjności...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Właśnie.)

...bo ta kontradiktoryjność doprowadziła do największej zapaści wymiaru sprawiedliwości w tym kraju. (*Oklaski*) Milion spraw – sprawdźcie – na przestrzeni ostatnich kilku lat przedawniło się we Włoszech, w tym sprawy związane z gangsterami i z mafia, bo jest kontradiktoryjność, która nie działa, która rozłożyła tamtejszy wymiar sprawiedliwości.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: O to im chodzi.)

Minister Sprawiedliwości Prokurator Generalny Zbigniew Ziobro

Niemcy, Francja, Belgia, kraje europejskie – bo mam nadzieję, że do tych zalicza pan te wymienione przeze mnie państwa – nie mają procesu kontradyktoryjnego. A więc wracamy też do standardu europejskiego, ale – co najważniejsze – odwołujemy się do rozumu i wracamy do tego, co jest dobre dla Polaków, dobre dla Polski, dobre dla skutecznej obrony społeczeństwa przed przestępcami.

(*Poseł Rafał Grubiński*: To jest tak niewiarygodne, że...)

A przecież ten krótki czas – krótki, ale bardzo wymowny, jeżeli chodzi o dane – pokazał, że ten system również w Polsce działał bardzo źle, doprowadził de facto do zapaści...

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

...bo przecież przez pierwsze 3 miesiące, jeśli popatrzymy na apelację warszawską, liczba aktów oskarżenia, które trafiły do sądów, zmniejszyła się o 2/3 w apelacji warszawskiej – właśnie w przedziale pierwszych 3 miesięcy funkcjonowania tej nowej, rzekomo dobrej zmiany PO–PSL.

(*Głosy z sali*: Opublikuj wyrok!)

A więc wycofujemy się z tych złych rozwiązań, wprowadzamy dobre, sprawdzone, z pewnymi modyfikacjami. Wprowadzamy też pewne zmiany, których dotąd nie było, np. losowanie sędziów. Chcemy wprowadzić jako zasadę gwarancyjną, że sędziowie nie będą przydzielani wedle widzimisię przewodniczącego wydziału, tylko że będzie to zobiektywizowany proces. (*Oklaski*)

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

A więc, podsumowując, likwidujemy prawo dobre dla bogatych, tylko dla bogatych, likwidujemy przywileje dla przestępców i gangsterów, oddajemy proces karny społeczeństwu.

(*Poseł Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Proszę bardzo.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 276, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 446 posłów. Za głosowało 234 posłów, przeciw – 208, wstrzymało się 4 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw. (*Oklaski*)

Powracamy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy.

Komisja wnosi o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 271.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 271, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 442 posłów. Za głosowało 439, przeciw nikt nie głosował, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy.

Powracamy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu ustawy, który poddam pod głosowanie.

Odrzucenie tego wniosku oznaczać będzie, że Sejm, zgodnie z propozycją zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu, skierował ten projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w celu rozpatrzenia.

Z pytaniami zgłosili się państwo posłowie.

Pani poseł Dorota Niedziela, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pani Premier! Pani premier, czym zasłużyli sobie rolnicy na to, żeby ich tak traktować? Czym zasłużyli sobie na taką ogromną niechęć i taki ogromny brak zaufania? Ta ustawa, którą państwo nam przedstawili, to zamach na własność, wartość i dziedziczenie. (*Oklaski*) To wczoraj wybrzmiało z tej mównicy. To wszyscy z nas w biurach poselskich słyszą na co dzień.

Proszę, nie niszczyć własności, wartości i dziedziczenia polskich rolników. To zła ustawa, to ustawa, która wprowadza chaos na wsi. To z kolei ustawa, która buduje następnego urzędnika, superurzędnika, który będzie decydował, czy ziemia należy do właściciela, do rolnika, czy będzie mu odebrana. To tak naprawdę agencja nacjonalizacji rolnictwa, to nie będzie Agencja Nieruchomości Rolnych. (*Dzwonek*) Prosimy i żądamy, żebyście się państwo wycofali z tej ustawy. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Mirosław Maliszewski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Mirosław Maliszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Mam pytanie dotyczące tego projektu: Czy pani premier nie rozważa jednak wycofania się z tego projektu? To jest istotny projekt dotyczący obrotu polską ziemią, ale projekt szkodliwy, w wielu miejscach projekt szkodliwy.

Państwo zaślaniacie się, przedstawiając go Wysokiej Izbie, że on ma dotyczyć ochrony polskiej ziemi przed wykupem przez cudzoziemców, a tak naprawdę w swojej treści ten projekt jako najbardziej obcych na polskiej wsi traktuje polskich rolników, więc wycofajcie się z traktowania polskich rolników jako obcych i wyrzucicie ten projekt. Nie podejmujecie tu żadnego ryzyka, bo od 1 maja będzie obowiązywał projekt, będzie obowiązujące prawo, które także dzięki państwa głosom, dzięki podpisowi pana prezydenta Andrzeja Dudy będzie chroniło od 1 maja 2016 r. polską ziemię przed cudzoziemcami.

Projekt, który przygotowaliście, jest szkodliwy także z tego powodu, że nie tylko nie pozwala polskim rolnikom powiększać gospodarstw w oparciu o ziemię państwową, ale też powoduje, że rolnicy będą mieli utrudniane powiększanie swoich gospodarstw o ziemię, która dzisiaj jest w zasobie prywatnym. *(Dzwonek)* Ten projekt niestety także wchodzi z brudnymi butami w święte na polskiej wsi prawo dziedziczenia. Wycofajcie się z tego. Wyjdziecie z twarzą i zrobicie więcej dobrego dla polskiego rolnictwa niż wtedy, gdy będziecie trwali w tym błędzie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Według orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka dotyczącego prawa własności prawodawca powinien zachować rozsądną proporcję między zastosowanymi środkami i celem, który ma być realizowany. Ograniczając korzystanie z praw majątkowych, należy wyważyć potrzeby interesu społecznego i wymagania dotyczące praw jednostki.

Proponowana ustawa nie jest głosem rozsądku. Łamie prawo własności, swobodę działalności gospodarczej, równości Polaków wobec prawa. Skupia za wiele praw w ręku agencji, jej prezesa i ministra rolnictwa. To ręczne sterowanie ziemią w Polsce jest dla nas kompletnie nie do zaakceptowania.

I moje pytanie: Czy jesteście państwo w stanie zaufać Polakom i nie ubezwłasnowolniać ich? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę.

Głos ma pan poseł Robert Winnicki, klub Kukiz'15.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Problem dotyczący ustaw o ochronie polskiej ziemi przed sprzedażą cudzoziemcom jest taki, że debata w tej sprawie nie dotyczy meritum. A meritum polega na tym, że w obecnym stanie prawnym na terenie Unii Europejskiej, jeśli Polska nie wynegocjuje żadnego rabatu w tym względzie, nie wynegocjuje specjalnych warunków, nie jest możliwa skuteczna ochrona polskiej ziemi, przy takim stanie prawnym, jaki jest w Unii Europejskiej.

Dlatego to, o co Polska powinna zabiegać, o co rząd powinien zabiegać, to po prostu wzorem Brytyjczyków, zarówno jeśli chodzi o ziemię, jak i o niektóre inne kwestie, zacząć negocjować rabat, zacząć negocjować inne warunki, ponieważ nie jesteśmy w stanie chronić ziemi w takim kształcie, w jakim narzuca nam to Unia Europejska. I to jest clou sprawy, a nie taka czy inna wersja tej ustawy. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Marszałek:

Proszę bardzo.

Głos ma poseł Krzysztof Ardanowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jan Krzysztof Ardanowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Większość uwag, które były zgłoszone w debacie, również dzisiaj powtarzanych, odnosi się do jakichś mitycznych wyobrażeń, a nie do zapisów konkretnego projektu ustawy zawartego w druku nr 293. Te rozwiązania odpowiadają oczekiwaniom polskich rolników...

(Poseł Rafał Grupański: Akurat, chłopie.)

...zgłaszanym wielokrotnie, również w czasie licznych protestów. Są analogiczne do rozwiązań obowiązujących w wielu krajach Unii Europejskiej i chronią skutecznie polską ziemię.

Jednocześnie chcę złożyć deklarację – taką deklarację również złożył rząd – że uwagi i wnioski, które będą rzeczywiście poprawiały tę ustawę, będą bardzo poważnie analizowane na posiedzeniu komisji rolnictwa, tak by ta ustawa wyeliminowała dostrzeżone różne drobne mankamenty. Natomiast jej kierunek jest zbliżony z oczekiwaniami polskich rolników i dobrze będzie służyła Polsce i polskiemu rolnictwu. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: To jest nieprawda. To jest wstyd dla polskiego parlamentu przyjmować taką ustawę.)

(*Posel Rafał Grupański*: Wstyd!)

Rozumiem, że pan poseł Ardanowski składał deklarację w imieniu własnym. Czy w imieniu jakiejś grupy posłów?

(*Posel Jan Krzysztof Ardanowski*: Własnym.)

Własnym. Dobrze.

Rząd reprezentuje w tym punkcie pan minister Zbigniew Babalski.

Proszę bardzo.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zbigniew Babalski:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Wczoraj ponad 3-godzinna dyskusja, która odbyła się na tej sali, dotyczyła, praktycznie rzecz biorąc, tych samych kwestii, które w tej chwili zostały poruszone przez poszczególnych przedstawicieli niektórych klubów. Prosiłem w kilku moich wystąpieniach w trakcie tej dyskusji, żeby szczegółowo zapoznać się z drukiem nr 293, który w sposób jasny i precyzyjny pokazuje, dlaczego wychodzimy z takim projektem.

Wypowiedziałem również takie zdanie: nie byłoby w ogóle tej dyskusji na tej sali, gdyby nie było protestów w województwie zachodniopomorskim, jak również w całej Polsce, gdyby nie było przez 4 miesiące zielonego miasteczka, które znajdowało się pod kancelarią ówczesnego premiera rządu Rzeczypospolitej. Tej dyskusji by nie było. Kto pokazał potrzebę tych zmian? Politycy czy rolnicy? Rolnicy pokazali potrzebę tych zmian (*Oklaski*), nie my.

(*Posel Zbigniew Ajchler*: To jest nieprawda.)

Ta zmiana...

(*Posel Rafał Grupański*: Nieprawda.)

...projekt tej ustawy, w tym kształcie czy w podobnym, powinien być przyjęty przez Sejm i chronić polską ziemię w momencie, kiedy była przyjęta konstytucja. Pomijam, kto ją przyjął. SLD i PSL. Ale tam jest zapisane w art. 23, szanowni państwo, że podstawą ustroju rolnego w Rzeczypospolitej jest gospodarstwo rodzinne. I my wypełniamy to teraz. (*Oklaski*)

Oświadczam państwu, a przede wszystkim to oświadczenie kieruję do polskiej wsi i do polskich rolników...

(*Posel Rafał Grupański*: Z oświadczeń nic nie wynika, tylko z zapisów ustawy.)

...obrót ziemią nie jest zagrożony. Podstawą będzie dzierżawa. Wstrzymanie sprzedaży dotyczy Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa.

(*Posel Sławomir Nitras*: 1,5 mln ha.)

Będziemy tę ziemię dzierżawić dla polskich rolników po to, żeby mogli...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest!)

...zakładać gospodarstwa i powiększać swoje gospodarstwa. Nie kłamcie! (*Oklaski*) Nie kłamcie, nie straszcie polskich rolników.

(*Posel Henryka Krzywonos-Strycharska*: Skandal!)

I dalej – żadnym sposobem, w żadnym zapisie...

(*Posel Ewa Kopacz*: Napij się wody.)

...w tej ustawie – wczoraj prosiłem, przeczytajcie to państwo – nie jest zagrożone dziedziczenie, umowa darowizny...

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest.)

...dożywocie czy też sprzedaż na rzecz osoby bliższej, bo taka forma też jest. Tu agencja nie ma prawa ingerencji w żadnym wypadku. (*Oklaski*) Przeczytajcie to, w ustawie to jest zapisane.

(*Posel Ewa Kopacz*: To świadczy o tym, że nie znasz ustawy.)

(*Posel Rafał Grupański*: Pan nie czytał tej ustawy.)

Proszę was dzisiaj, wczoraj to robiłem i dzisiaj proszę was – zapraszam, wczoraj zapraszałem i dzisiaj zapraszam...

(*Posel Rafał Grupański*: Sam ją przeczytaj.)

...usiądnijmy w komisji rolnictwa i porozmawiajmy. Kolega Krzysztof Ardanowski to też potwierdzi – jeśli chodzi o dobre uwagi...

(*Posel Ewa Kopacz*: Ale wy musicie ze zrozumieniem przeczytać.)

...dobre poprawki, będziemy nad nimi dyskutować. Jeśli uznamy, że są właśnie dobre, wpiszemy je do ustawy.

Wczoraj rozpoczęliśmy oficjalnie dyskusję nad tym drukiem. Przez kraj przelewa się niesamowity jad, jeśli chodzi o podburzanie polskiej wsi.

(*Posel Krystyna Pawłowicz*: Tak jest!)

(*Posel Henryka Krzywonos-Strycharska*: To nieprawda!)

Polscy rolnicy mogą być spokojni. Teraz jest pytanie retoryczne: Czy ziemia ma służyć do handlu jej obrotem, czy ma wypełniać podstawowe zadanie...

(*Posel Andrzej Halicki*: Wy wiecie najlepiej.)

...ma być uprawiana przez rolnika i produkować polską dobrą żywność? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Andrzej Halicki*: Precz z komuną!)

(*Głos z sali*: Brawo!)

Marszałek:

Dziękuję.

Z wnioskiem formalnym zgłosił się poseł Zbigniew Ajchler, klub Platforma Obywatelska.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski*: Nikogo nie wzywałem.)

Posel Zbigniew Ajchler:

Panie Marszałku! Pani Premier! Szanowni Panie i Panowie Posłowie!

(Posel Krystyna Pawłowicz: Bez hysterii.)

Z tej trybuny jest nieprawda. Z tej trybuny idą kłamstwa.

(Posel Piotr Kaleta: Zejdź!)

Tak nie wolno. Pani premier, w exposé, tak ministra, jak i pani premier, powiedzieliście państwo nieprawdę.

(Posel Marek Suski: To jest wniosek formalny?)

(Głos z sali: Ale co ty gadasz?)

Na przykład spółdzielnie produkcyjne, spółki, tam są gospodarstwa rodzinne, rodziny mają swoją ziemię – zakazaliście im państwo powiększać obszar i żyć. Nawet dotyczy to gruntów, które użytkujemy po 30, 40 lat. (Oklaski) Przecież tu nie ma handlu.

(Głos z sali: Ile masz hektarów?)

To jest ziemia dla życia i bycia tych ludzi.

(Głos z sali: Ile masz hektarów?)

To jest oszustwo.

(Posel Andrzej Halicki: Tak jest, oszukują.)

Z tej trybuny, z tego parlamentu idą informacje nieprawdy.

Marszałek:

Panie pośle, czy pan może złożyć wniosek formalny?

(Posel Krystyna Skowrońska: Ma czas.)

(Posel Piotr Kaleta: Nie umie.)

Posel Zbigniew Ajchler:

Pytam pana ministra: Czy wieś polska oczekiwała takich zmian? Wieś polska nie oczekuje takich zmian. Nie ma żadnego zagrożenia...

(Głos z sali: Oczekujel!)

...nie ma żadnego zagrożenia, że nagle jak meteorzy wylądują tutaj w Polsce obcokrajowcy i wykupią całą polską ziemię.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Jest.)

Nie ma takiego zagrożenia.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Jest!)

Proszę państwa, Polacy chcą ziemi dla siebie.

Marszałek:

Panie pośle, prosiłbym jednak pana, żeby pan sformułował wniosek formalny.

(Posel Ewa Kopacz: Ale proszę nie przerywać.)

Posel Zbigniew Ajchler:

Nie wolno kłamać z trybuny parlamentu.

(Głos z sali: Wniosek formalny!)

(Posel Andrzej Halicki: Tak jest, nie wolno!) (Oklaski)

(Głos z sali: W ogóle nie wolno kłamać.)

Marszałek:

W trybie sprostowania zgłosiła się pani poseł Dorota Niedziela, klub Platforma Obywatelska.

(Głos z sali: Jakie sprostowanie?)

Posel Dorota Niedziela:

Panie Marszałku! Pan minister zarzucił nam, że nie czytamy ustawy. Wczoraj podaliśmy przykład zapisu ustawowego, który mówi o tym, że jeżeli w przypadku objęcia czy dziedziczenia ten, kto odziedziczy, czyli jest nabywcą, nie będzie wykonywał działalności rolniczej, agencja może mu odebrać, panie ministrze, gospodarstwo.

(Posel Andrzej Halicki: Skandal! Hańba!)

Panie ministrze, ja panu udowodnię, jak nie czytamy. To jest zmiana nr 12 w art. 9 ust. 1: Jeśli nabywca nieruchomości rolnej w okresie, o którym mowa w art. 2 ust. 1, nie podjął lub zaprzestał prowadzenia gospodarstwa rolnego, a w przypadku osoby fizycznej osobistego prowadzenia gospodarstwa rolnego, w skład którego wchodzi nabyta rola, lub nie wykonuje swoich obowiązków, sąd na wniosek agencji orzeka o nabyciu własności tej nieruchomości przez agencję działającą na rzecz Skarbu Państwa. Umiemy czytać. (Oklaski)

(Posel Ewa Kopacz: Skandal!)

(Posel Andrzej Halicki: Precz z komuną!)

Marszałek:

Proszę państwa, zarówno wcześniej pan poseł...

(Głos z sali: Ajchler.)

...Ajchler, jak i pani poseł Niedziela wystąpili w trybie polemiki, a nie wniosku formalnego czy też sprostowania.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Ja przypominam...

(Posel Andrzej Halicki: Nie wolno kłamać.)

...pan poseł Maliszewski teraz zabierze głos w trybie sprostowania, że sprostowanie dotyczy...

(Posel Rafał Grupiński: W obronie prawdy.)

...błędnie zrozumianego lub nieściśle przytoczonego stwierdzenia mówcy.

Proszę bardzo, pan poseł Mirosław Maliszewski.

Posel Mirosław Maliszewski:

Pan minister mnie źle zrozumiał, mówiąc, że nie czytaliśmy tego projektu, więc chcę sprostować.

(Posel Andrzej Jaworski: Ale nie było mowy na ten temat.)

Otóż ten projekt czytaliśmy i to samo bym zalecił panu ministrowi – nie tylko przeczytanie go dokładnie (Oklaski), ale i przeanalizowanie dokładne tego projektu. Poleciałbym też panu ministrowi słuchanie nie tylko opozycji, ale i słuchanie koalicji, a także

Posel Mirosław Maliszewski

słuchanie samego siebie. Pan mówi, że ten projekt nie jest zamachem na własność na polskiej wsi. Wczoraj pan wyraźnie powiedział, że jest art. 23 konstytucji, który mówi, że podstawą ustroju rolnego w Polsce jest gospodarstwo rodzinne, ale później pan całe larum podniósł, powiedział, jak ten projekt wspiera gospodarstwa rodzinne, by zakończyć tezę taką: w trosce o bezpieczeństwo żywnościowe Polski możemy podjąć takie regulacje ustawowe, które święte prawo własności mogą złamać. To jest pana wypowiedź, tak pan powiedział. *(Oklaski)* Ja bym panu polecał dokładną analizę tego, co pan pisze, tego, co pan mówi, i słuchanie wszystkich na tej sali, a także samego siebie. *(Oklaski)*

Marszałek:

W trybie sprostowania jeszcze zgłasza się pani poseł Paulina Hennig-Kloska, klub Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! To prawda, że część bardzo złych zapisów tej ustawy poprawiliście, ale poprawki wniesione w trakcie prac nad tym projektem w ławach rządowych to zdecydowanie za mało.

Czy nie jest prawdą, panie ministrze, że dziś osoba, która przed laty wprowadziła swoją ojcowiznę do spółki prawa handlowego czy do spółki osobowej, dziś traci kompletnie nad nią kontrolę i może mieć problem z przekazaniem tej ojcowizny swoim następcom w tym gospodarstwie? Generalizujecie problemy. To prawda, że wiele złych rzeczy z polską ziemią w Polsce się działo, ale generalizując problem i podnosząc problem do poziomu odpowiedzialności zbiorowej, odsuwacie od gospodarowania na wsi wiele osób, które dobrze polską ziemią gospodarowały i dobrą wieść o polskiej wsi niosły na cały świat. Nie wspomnę już o tym, że nie dopuszczacie państwo tym projektem nowych, świeżych osób...

(Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski: Dopuszczamy, tylko muszą mieć kwalifikacje.)

...które może w przyszłości mogłyby być świetnymi gospodarzami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Cztery wystąpienia, proszę państwa, i jeden głos, posła Maliszewskiego, który mogę przyjąć jako regulaminowy. *(Oklaski)*

(Poseł Michał Jach: Wniosek formalny.)

Z wnioskiem formalnym zgłosił się poseł Michał Jach, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Tylko prosiłbym o wniosek formalny.

Posel Michał Jach:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Premier! Panie marszałku, składam wniosek formalny o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów, aby wyjaśnić posłom opozycji, na czym polegała niewyobrażalna patologia dotycząca obrotu ziemią.

(Głos z sali: Na czym polega wniosek formalny?)

(Poseł Krystyna Skowrońska: To nie jest wniosek formalny!)

Panie marszałku, chciałbym, żeby wyjaśnić posłom opozycji, co robili, dlaczego nie pomagali tym rolnikom, którzy protestowali w ubiegłym roku...

(Poseł Marek Suski: Uważali ich za frajerów, dlatego.)

...przeciwko spekulacyjnemu obrotowi ziemią, a policja ich za to aresztowała w sposób taki, jak się aresztuje najgorszych gangsterów.

Pragnę powiedzieć, że według ministerstwa spraw wewnętrznych w rękach cudzoziemców jest 60 tys. ha.

(Głos z sali: 200.)

Co rząd poprzedniej koalicji zrobił, a żeby ograniczyć taką sytuację, gdy jedna tylko spółka duńska w województwie zachodniopomorskim...

(Głos z sali: Panie marszałku, to jest wniosek formalny? I pan nie reaguje?)

...posiada 20 tys. ha, a ministerstwo spraw wewnętrznych nie ma o tym zielonego pojęcia? Takich spółek w samym województwie zachodniopomorskim jest co najmniej pięć. Dziękuję. *(Oklaski, gwar na sali)*

(Poseł Zbigniew Ajchler: Przecież to nie jest cała Polska.)

Marszałek:

Ten wniosek formalny poddam ewentualnie pod rozpatrzenie, proszę państwa, po głosowaniu...

(Poseł Ewa Kopacz: Ale jaki to jest wniosek formalny?)

...jeżeli pan poseł go podtrzyma...

(Poseł Andrzej Halicki: Co to był za wniosek?)

...bo wydaje mi się, że te kwestie będą mogły być omówione w komisji, jeżeli Sejm podejmie taką decyzję.

W tej chwili głos ma minister rolnictwa pan Zbigniew Babalski.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski:

Może teraz, żeby te emocje jednak opadły, chcę państwu powiedzieć tak, w komisji to przedstawię. Jest dokument – mówię to, szczególnie zwracam się do euroentuzjastów – jest opinia Europejskiego Ko-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Zbigniew Babalski

mitetu Ekonomiczno-Społecznego. W tym Komitecie są przedstawiciele wszystkich państw członkowskich, ponad 20 osób jest z Polski, mamy tam swoich przedstawicieli. I co się oto stało? 15 stycznia 2015 r. został opublikowany ten komunikat, ta opinia, została ona przekazana do Komisji Europejskiej i do Rady Europejskiej. Przedstawię państwu w komisji, co tam się mówi o Polsce – że pomimo że było moratorium, jeśli chodzi o wolną sprzedaż, wolny handel polską ziemią rolną...

(Poseł Kazimierz Płocke: I leśną.)

...szacuje się, że w tym okresie, w okresie 12 lat, zbyto na rzecz innych obywateli, członków Unii Europejskiej, w tym spółek, ok. 200 tys. ha ziemi rolnej. Czy to nie jest też powód, który powinien nas zmusić do tego, że to, co już zostało...

(Poseł Rafał Grupański: Nie wywiozą tej ziemi przecież.)

Bo zostało bardzo mało, ok. 1,5 mln ha...

(Poseł Rafał Grupański: W workach wywiozą tę ziemię?)

...z czego 400 tys. jest w wolnym obrocie do zbycia jeszcze...

(Poseł Rafał Grupański: Jest w rękach państwa, nic się jej nie stanie.)

...a ponad 1 mln w dzierżawie. Czy to nie jest dzwonek dla nas wszystkich, żebyśmy chociaż w końcówce tego etapu zabezpieczyli tę ziemię dla ludzi, którzy żyją z tej ziemi, produkują i nas utrzymują...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

...bo produkują dobrą żywność? Czy nie jest czas najwyższy? (Oklaski)

PSL mi zarzuca, że zawłaszczamy, nacjonalizujemy. Gdybyście państwo 8 lat temu, jak przejęliście władzę, podeszli do tego w sposób zdecydowany, dzisiaj by nie było tematu.

(Poseł Ewa Kopacz: Nie kłam.)

Nie byłoby strajków...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

...nie byłoby protestów...

(Poseł Ewa Kopacz: Jakie strajki?)

(Poseł Rafał Grupański: Strajki to dopiero będą!)

(Poseł Kazimierz Płocke: Strajki to będą, panie ministrze.)

Uregulowane by było to już dawno.

(Głos z sali: Ale od pół roku jest.)

Nie jest uregulowane. Ustawa, którą wprowadziliście w sierpniu 2015 r., została totalnie skrytykowana przez najważniejszych ludzi zainteresowanych polską ziemią, czyli przez izby rolnicze. Nie dostaliście rekomendacji co do tej ustawy od izby rolniczej.

Szanowni państwo, co do projektu tej ustawy mamy pozytywną rekomendację...

(Poseł Ewa Kopacz: Powiedz to rolnikom.)

...samorządu rolniczego, izby rolniczej. (Oklaski, poruszenie na sali) Są uwagi, dali uwagi, ale powiedzieli: Dobry kierunek, w tym kierunku idźcie, dys-

kutować będziemy w komisji. Zapraszam w dalszym ciągu do współpracy.

(Poseł Ewa Kopacz: Nie kłam.)

Nie oszukujcie polskiej wsi, że ziemia musi być w obrocie wolnym. Wczoraj mówiliście państwo: Co to za definicja rolnika, po co jest definicja rolnika, niech każdy gospodarzy, jak umie.

To może niech każdy leczy, jak umie. Niech każdy prawo... Niech każdy tak będzie sędzią, jak umie. Nie. Tak nie może być. (Oklaski)

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

(Poseł Ewa Kopacz: Tak będzie za waszych czasów.)

Stoimy na straży polskiej ziemi i władztwa rolników nad tą ziemią. Koniec. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Ale musisz powiedzieć, że dobrze mówi.)

(Poseł Kazimierz Płocke: Nie będę komentował, szanuję.)

Marszałek:

Dziękuję.

Z wnioskiem formalnym zgłasza się pan poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie marszałku, wniosek formalny o ogłoszenie przerwy.

Prosiłbym, żeby pan marszałek zwołał Konwent Seniorów, żebyśmy podczas przerwy mogli panu ministrowi jeszcze raz wytłumaczyć, że w poprzedniej kadencji cała Izba razem, łącznie z Klubem Parlamentarnym PiS, zagłosowała za ustawą o ochronie polskiej ziemi. (Oklaski)

(Głos z sali: Brawo!)

Podpisał ją pan prezydent Duda. Wy dzisiejszą ustawą wyrażacie wątplenie w miliony obywateli z pierwszym obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej, prezydentem Andrzejem Dudą, na czele.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie drzyj się.)

(Głos z sali: Cicho!)

Dlaczego wątpicie w prezydenta? Przecież nie podpisałby złej ustawy.

(Poseł Andrzej Halicki: Nie ufają mu.)

(Głos z sali: Jest lepsza.)

Nie podpisałby ustawy, która nie chroni polskiej ziemi. Ta ustawa gwarantuje to, że rolnik może gospodarować, chroni rolników, chroni polską ziemię przed obcokrajowcami. A wasza ustawa zrównuje polskich rolników z obcokrajowcami, z cudzoziemcami, bo tak samo blokuje im dostęp do ziemi, do rozwoju swoich gospodarstw. Nie chcecie szanować polskich rolników i nie wierzycie im. Wy wierzycie tylko i wyłącznie instytucjom.

(Poseł Ewa Kopacz: Sobie wierzą.)

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

Nie dajecie wiary polskiemu chłopu, że zadba o swoją ojcowiznę, że zadba o swoje dzieci, zadba o dobrą uprawę. Nie wierzycie, bo go nie rozumiecie. *(Posel Rafał Grupański: Nikomu nie wierzą.)*

Oszukaliście polskich rolników w wyborach. Już dzisiaj mówią: dobra zmiana jest dla nas za dobra. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Marszałek:

Minister rolnictwa pan Zbigniew Babalski.
(Posel Rafał Grupański: Gdzie jest Jurgiel? Śpi?)

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Zbigniew Babalski:**

Panie Ministrze! Czekam, aż się pan trochę uspokoi.
(Głos z sali: Śpi?)

Nie, nie śpi.

Panie ministrze, jeżeli ta ustawa z 15 sierpnia 2015 r. jest tak dobra, to proszę powiedzieć, dlaczego do naszych i pewnie też do waszych biur przychodzą ludzie, którzy nie skończyli 40 lat, i mówią do mnie tak.

(Posel Rafał Grupański: Jak to mogli nie skończyć?)

(Posel Andrzej Halicki: To skandal!)

Panie pośle, panie ministrze, co to jest? Jesteśmy młodymi rolnikami.

Ustawa, którą wprowadziliście w sierpniu...

(Posel Ewa Kopacz: Wprowadziliśmy! Wy też wprowadziliście.)

...zabrania nabycia ziemi w formie kupna bądź też dzierżawy, jeśli nie prowadzi się gospodarstwa od co najmniej 5 lat. Tak jest tam zapisane. A co my proponujemy?

(Posel Zbigniew Ajchler: Jeszcze gorsze.)

Wyłączamy to. Młodzi ludzie, którzy są rolnikami, nie muszą gospodarzyć od 5 lat, tylko jeśli są na wsi, mają gospodarstwo i chcą je powiększyć, mogą je nabyć bądź też dostać dzierżawę. *(Oklaski)*

Tu otwieramy ścieżkę dla młodych rolników, którzy się tego domagają. Co się dzisiaj dzieje, proszę państwa? Przychodzą i proszą, również do agencji: Panie ministrze, wstrzymajcie te dzierżawy, wstrzymajcie te sprzedaże natychmiast, ponieważ jeśli wprowadzicie ten projekt ustawy, to dacie nam szansę, że my 2 maja natychmiast będziemy mogli ubiegać się o dzierżawę ziemi z zasobów. Będziemy mogli startować w przetargach ograniczonych bądź też ofertowych. Dzisiaj do tego nie mamy prawa. Taka ta ustawa była dobra, panie ministrze.

(Posel Magdalena Kochan: Absolutna nieprawda.)

(Posel Zbigniew Ajchler: To jest kłamstwo.)

Zapraszam jeszcze raz do pracy w trakcie procesu legislacyjnego. Dziękuję. Do widzenia.

(Posel Ewa Kopacz: Do widzenia.)

Marszałek:

Do wniosku formalnego zgłoszonego przez posła Władysława Kosiniaka-Kamysza jest głos przeciw.

Posel Robert Telus.

Proszę bardzo.

Posel Robert Telus:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Chciałbym złożyć wniosek przeciw, tak żebyśmy przeszli do głosowania, bo rolnicy czekają na tę ustawę.

(Posel Zbigniew Ajchler: Nie czekają.)

Rolnicy, polscy rolnicy czekają na tę ustawę, bo polscy rolnicy protestowali przeciw rządowi Platformy Obywatelskiej i Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bo tamten rząd, tamci politycy chcieli sprzedać, sprzedawali polską ziemię obcokrajowcom.

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

I polscy rolnicy wychodzili na ulicę protestować.

(Posel Piotr Kaleta: Władek, gdzie wtedy byłeś?)

Na tej ustawie nie zależy politykom Platformy Obywatelskiej ani Polskiego Stronnictwa Ludowego. Dlaczego?

(Posel Ewa Kopacz: Ani PiS-u.)

Bo koniec, drodzy kolesie, z waszym kręceniem lodów. Skończymy z tym. *(Oklaski)*

(Posel Ewa Kopacz: Panie marszałku...)

Bo polscy rolnicy chcą gospodarować na polskiej ziemi i bronią polskiej ziemi. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Komisja Etyki Poselskiej.)

Politycy Prawa i Sprawiedliwości zawsze będą bronić polskiej ziemi. *(Gwar na sali)*

Drodzy państwo, sprzedaliście 200 tys. ha. Polskie Stronnictwo Ludowe z Platformą Obywatelską sprzedały 200 tys. ha obcokrajowcom metodą na słupy. *(Dzwonek)*

Drodzy państwo, w spółce Elewarr kolesie wypłacili swoim 1 mln 400 zł.

(Posel Ewa Kopacz: Ale czy? Twoi?)

Nawet jak Najwyższa Izba Kontroli mówiła, że jest to błędem, nie wypłacili.

Drodzy panowie z PSL, a 281 mln nagród wypłaconych z ARiMR-u dla swoich kolesiów? To jest bronienie polskich interesów polskiego rolnictwa? *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Tak jest.)

Dosyć tego. Jako Prawo i Sprawiedliwość skończymy z waszym kręceniem lodów. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Siadaj!)

(Głos z sali: Brawo, Robert!)

(Posel Zbigniew Ajchler: Panie marszałku, przeciw to jest skandal!)

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku o odrzucenie w pierwszym czytaniu projektu

Marszałek

ustawy zawartego w druku nr 293, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 186 posłów, przeciw – 245, wstrzymało się 9 posłów.

Stwierdzam, że Sejm wniosek odrzucił. (*Oklaski*)
(Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz: Panie marszałku...)

(Poseł Rafał Grupański: Władek, ruszaj!)

(Głos z sali: Władek, pokaż się.)

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 18. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych (druki nr 217, 237 i 237-A) – **trzecie czytanie.**

Proszę pana posła Mirosława Suchonia o przedstawienie dodatkowego sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Mirosław Suchoń:

Szanowny Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić dodatkowe sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych, druk nr 217, ujęte w druku nr 237-A.

Szanowni Państwo! Dwa zdania o samej ustawie. Otóż służy ona stosowaniu rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady. Przepisy te pozwalają objąć nadzorem obrót substancjami, z których mogą powstać materiały wybuchowe. To są właśnie te prekursorzy, te substancje. Ta ustawa tworzy ogólnopolski rejestr zgłaszania podejrzanych transakcji, prób dokonania takich transakcji, ustanawia krajowy punkt kontaktowy, określa zadania organów jednostek właściwych do spraw kontroli oraz ustala sankcje za naruszenie przepisów.

Przejdę teraz do omówienia prac komisji. Szanowni państwo, po pierwszym czytaniu komisje wniosły o uchwalenie ustawy, jednak w trakcie drugiego czytania zgłoszono trzy poprawki. W związku z tym Sejm na posiedzeniu w dniu 24 lutego 2016 r. skierował ponownie projekt do komisji w celu ich rozpatrzenia. Komisje: Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Gospodarki i Rozwoju po rozpatrzeniu poprawek na posiedzeniu w dniu 8 marca 2016 r. wnoszą o przyjęcie wszystkich trzech zgłoszonych poprawek oraz całego projektu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Komisje wnoszą o uchwalenie projektu ustawy z druku nr 237.

Komisje przedstawiają również w dodatkowym sprawozdaniu poprawki, nad którymi Sejm będzie głosować w pierwszej kolejności.

W 1. poprawce do art. 1 projektu ustawy wnioskodawcy proponują zmianę redakcyjno-legislacyjną.

Komisje wnoszą o przyjęcie poprawki.

Z pytaniami zgłosili się panowie posłowie.

Pan Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15.

Poseł Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Pani Premier! Wysoka Izbo! Za chwilę będziemy głosowali nad wyjątkowym bublek legislacyjnym wyprodukowanym przez unijną biurokrację. (*Oklaski*) To jest rzecz wyjątkowa. Ten bubel, jeżeli zostanie tutaj zaimplementowany do polskiego ustawodawstwa, będzie je tylko i wyłącznie zaśmiecał.

Mam pytanie do wnioskodawców: Dlaczego takie rzeczy dzieją się w polskim ustawodawstwie? Jednocześnie dlaczego państwo swoimi trzema poprawkami wycofujecie wszystkie trzy poprawki, które były wcześniej przyjęte przez komisję, a zgłoszone przez klub Kukiz'15, które gwarantowały, że opresyjność tej ustawy będzie mniejsza? (*Oklaski*)

Drugie pytanie mam do posłów Prawa i Sprawiedliwości i Nowoczesnej: Co się stało pomiędzy jednym zebraniem komisji a drugim, że państwo zmieniliście zdanie? Przecież głosowaliście za tymi poprawkami, które zgłosił klub Kukiz'15. (*Oklaski*)

(Poseł Ewa Kopacz: Bo was nie lubią już.)

Może jeszcze zmienicie zdanie, nie przyjmiecie tego, kolokwialnie mówiąc, gniota prawnego i pozwolicie, tak naprawdę, żeby w Polsce nie zaśmiecać systemu prawnego? (*Dzwonek*) Czy polski parlament stać jeszcze na reprezentowanie społeczeństwa i własne zdanie, czy jesteśmy już tylko i wyłącznie maszynką do implementowania prawa unijnego? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję.

Głos ma poseł Władysław Kosiniak-Kamysz, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Poseł Władysław Kosiniak-Kamysz:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Do pana posła, który wprowadził Wysoką Izbę i opinię publiczną w błąd. Po pierwsze, w sprawach, które pan wymienił, są wyroki sądu oczyszczające i niedowodzące żadnej winy. Radzę się z nimi zapoznać.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: Nie na temat.)

Po drugie, w sprawie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa średnia wysokość nagród

Posel Władysław Kosiniak-Kamysz

miesięcznie jest poniżej 300 zł, tj. 280 zł, przy zamrożonych pensjach przez 7 lat.

(*Posel Piotr Kaleta*: Ile z tego kierownictwo dostało? Ile zwykły pracownik dostaje?)

A pytanie teraz do waszego prezesa, prezesa Obajtka: Ile będzie kosztować nieprawne zwolnienie pracowników Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa? Ile kosztuje Skarb Państwa 3-miesięczne niekorzystanie z doświadczenia kierowników i zastępców kierowników ARiMR? Ile kosztuje opóźnienie w wypłacie dopłat bezpośrednich dla rolnictwa?

(*Posel Piotr Kaleta*: Pytanie, ile zwykły pracownik dostał. Pojęcia o tym nie masz.)

(*Posel Anna Paluch*: Do rzeczy!)

Ile zapłacą rolnicy za kolejne kredyty, które muszą zaciągnąć, bo nie wypłacacie im na czas dopłat? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Zwracam państwu uwagę, że jesteśmy w punkcie 18. porządku dziennego.

Czy pani minister Jadwiga Emilewicz chciałaby się odnieść?

Proszę państwa, w imieniu rządu wystąpi podsekretarz stanu w Ministerstwie Rozwoju pani Jadwiga Emilewicz.

Oczywiście jesteśmy w punkcie 18. porządku dziennego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Rozwoju
Jadwiga Emilewicz:**

Panie i Panowie... (*Gwar na sali, dzwonek*) Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Rozumiem, że odpowiadam na pytanie dotyczące ustawy o prekursorach materiałów wybuchowych. Skąd ta zmiana i skąd poprawki? Tak jak powiedział pan poseł sprawozdawca, projekt ustawy tworzy ogólnopolski system zgłaszania, ustanawia krajowy punkt kontaktowy, określa zadania organów i jednostek właściwych, ustala sankcje za naruszanie przepisów. Ta ustawa, tak jak o tym wspomniał pan sprawozdawca, służy implementacji rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady, stąd staramy się je implementować w sposób przyjęty przez rząd, a zatem, zgodnie z zasadą „Europa+0”, nie nadpisujemy, nie dodajemy więcej. Poprawki, które zostały zgłoszone po pierwszym czytaniu przez klub Kukiz'15, tę zasadę by naruszały, co więcej, oznaczałyby niepełne wdrożenie. Byłaby potrzebna na kolejnych etapach dogłębna dyskusja z Komisją Europejską.

Prekursory materiałów wybuchowych, a nie znaczące ilości. Prekursor nawet w niewielkiej ilości jest materiałem niebezpiecznym. Przypominam, że pro-

cedowanie tego rozporządzenia w Komisji Europejskiej było efektem wydarzeń w Norwegii. Materiał wybuchowy był sporządzony przez Breivika właśnie z prekursorów. Zatem nawet niewielkie ilości stanowią niebezpieczeństwo. Prekursor, przypominam, to jest 14 substancji wymienionych w załączniku do rozporządzenia. Dotyczy szczególnych zgęszczeń. To nie jest substancja, która normalnie, w normalnym obiegu, jest komukolwiek z państwa, panów posłów i pań posłanek, do czegokolwiek potrzebna.

Stąd te złożone poprawki są zgodne z przedłożeniem rządowym i dlatego prosimy o ich przyjęcie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Dziękuję, pani minister.

(*Posel Bartosz Józwiak*: Sprostowanie, panie marszałku.)

Pan Bartosz Józwiak w trybie sprostowania. Proszę bardzo.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Jednak chciałbym sprostować to, co pani minister powiedziała, bo pani minister na końcu stwierdziła... (*Poruszenie na sali*)

(*Głos z sali*: Nie.)

...pani minister stwierdziła pewną rzecz, która nie jest do końca prawdą, że są to substancje, które nie są na co dzień nam wszystkim potrzebne. Przepraszam, to są substancje, które nie mają podanych według dyrektywy stężeń, a jest to chociażby kwas siarkowy, są to różnego rodzaju nawozy rolnicze, więc są one używane również na co dzień przez polskie społeczeństwo lub jego część. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Marszałek:

Tak, oczywiście pan poseł prostował błędnie zrozumianą własną wypowiedź.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 1. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 403 posłów, przeciw – 34, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 2. poprawce do art. 11 projektu ustawy wnioskodawcy proponują skreślić wyrazy „znaczne ilości”.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 2. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Marszałek

Kto się wstrzymał?

Głosowało 440 posłów. Za głosowało 386 posłów, przeciw – 38, wstrzymało się 16 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

W 3. poprawce do art. 12 projektu ustawy wnioskodawcy proponują skreślić wyrazy „znacznych ilości”.

Komisje wnoszą o przyjęcie tej poprawki.

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem 3. poprawki, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 435 posłów. Za głosowało 383 posłów, przeciw – 34, wstrzymało się 18 posłów.

Stwierdzam, że Sejm poprawkę przyjął.

A więc wszystkie poprawki zostały przyjęte. *(Poruszenie na sali)*

(Głos z sali: Ładnie.)

(Głos z sali: Nie.)

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu ustawy.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu ustawy w brzmieniu z druku nr 237, wraz z przyjętymi poprawkami, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 438 posłów. Za głosowało 387 posłów, przeciw – 35, wstrzymało się 16 posłów.

Stwierdzam, że Sejm uchwalił ustawę o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 23. porządku dziennego: Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 317).

Prezydium Sejmu, na podstawie art. 20 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Konwentu Seniorów, przedłożyło wniosek w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Czy ktoś z pań i panów posłów pragnie zabrać głos w sprawie przedstawionych propozycji?

Nie widzę, nie słyszę.

Zamykam, tzn. nie zamykam... *(Wesołość, poruszenie na sali)*

Przystępujemy do głosowania.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem wniosku w brzmieniu z druku nr 317, zechce podnieść rękę i nacisnąć przycisk.

Kto jest przeciw?

Kto się wstrzymał?

Głosowało 432 posłów. Za głosowało 427 posłów, przeciw – 2, wstrzymało się 3 posłów.

Stwierdzam, że Sejm podjął uchwałę w sprawie zmian w składach osobowych komisji sejmowych.

Ogłaszam 3-minutową przerwę.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 51 do godz. 10 min 54)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę państwa posłów o zajmowanie miejsc, abyśmy mogli rozpocząć dalszą część obrad Sejmu.

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 19. porządku dziennego: Przedstawione przez Radę Języka Polskiego „Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2012–2013” (druk nr 89) **wraz ze stanowiskiem Komisji Kultury i Środków Przekazu** (druk nr 256).

Proszę sekretarz Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk panią Katarzynę Kłosińską w celu przedstawienia sprawozdania.

Bardzo proszę.

Sekretarz Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN Katarzyna Kłosińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! *(Gwar na sali, dzwonek)* Rada Języka Polskiego przedstawia Sejmowi i Senatowi...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Proszę chwileczkę poczekać.

Państwo posłowie, proszę umożliwić pani sekretarz przedstawienie sprawozdania.

Bardzo proszę.

Sekretarz Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN Katarzyna Kłosińska:

Rada Języka Polskiego przedstawia Sejmowi i Senatowi sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego nie rzadziej niż co 2 lata. To wynika z art. 12 ust. 2 ustawy o ochronie języka polskiego. Sprawozdanie, które jest przedmiotem obecnej, dzisiejszej dyskusji, o którym teraz będziemy rozmawiać, dotyczy języka polskiego używanego w dokumentach w obrocie konsumenckim. Jest to ekspertyza przygotowana przez Radę Języka Polskiego pod kierownictwem zespołu kierowanego przez prof. Halinę Zgółkową z Uniwersytetu Adama Mickiewicza.

W gromadzeniu dokumentów korzystaliśmy z pomocy Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów. Wyglądało to w ten sposób, że Rada Języka Polskiego badała czy analizowała, tzn. ten zespół badał, analizował różnego rodzaju teksty. To były, tu wymienię: ulotki dołączane do leków, ulotki dołączane do parafarmaceutyków i kosmetyków, instrukcje obsługi sprzętu AGD, instrukcje obsługi sprzętu elektronicznego, umowy bankowe, leasingowe, ubezpieczeniowe i edukacyjne, umowy telekomunikacyjne oraz umowy deweloperskie i na usługi komunalne.

Sekretarz Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN Katarzyna Kłosińska

Chciałabym podkreślić, że są to teksty bardzo ważne dla konsumentów, a jednocześnie takie, w przypadku których ten konsument jest stroną bierną i jest uzależniony od informacji oraz postanowień zawartych w tych dokumentach. A zatem z założenia role między nadawcą a odbiorcą są tutaj nierówne. Nadawca jest profesjonalistą – np. prawnik czy specjalista od marketingu itd. – natomiast odbiorca nie jest profesjonalistą. Dodatkowo sprawa, której dotyczy dany tekst (*Gwar na sali, dzwonek*), tzn. informacje o leku czy umowa bankowa, umowa kredytowa, jest często sprawą życiowej wagi albo bardzo ważną dla odbiorcy. Dlatego bardzo ważne jest przyjrzenie się nie tylko poprawności językowej tekstu. Poprawność jest oczywiście ważna, ale wydaje nam się, że ważniejsza, a właściwie najważniejsza, jest przystępność tego tekstu. Na tę przystępność składa się wiele czynników. To są zarówno cechy językowe tekstu: leksyka, sposób ukształtowania tekstu, sposób ukształtowania zdania, czyli składnia, jak i elementy pozajęzykowe, jak przede wszystkim warstwa edytorska, tzn. np. wielkość czcionki, rozmiar czcionki, wielkość interlinii itd.

Celem tej ekspertyzy był opis diagnostyczny, wskazano czynniki utrudniające zrozumienie tekstu, oraz były to wskazówki, mamy pewne propozycje zmierzające do zapewnienia zrozumiałości podobnych tekstów. A takim celem, można powiedzieć, ogólnym tego typu tekstów, tego typu ekspertyz byłoby zwiększenie świadomości konsumentckiej, tzn. to, żeby konsument wiedział, że ma prawo dostać taki dokument, który rozumie.

Zanim przejdę do krótkiego omówienia tych tekstów, powiem, że podstawowa kwestia, nad którą można się zastanawiać po analizie tych tekstów, jest taka: Czy forma tych tekstów gwarantuje ich odbiorcom świadomą lekturę? To znaczy czy ktoś, kto zawiera np. umowę telekomunikacyjną albo umowę bankową, świadomie podejmuje decyzję? Czy np. ten, kto kupuje lek albo telewizor czy pralkę, świadomie z nich korzysta? Jeśli tak, jeśli ta świadomość jest, to mamy równorzędność relacji między konsumentem a producentem czy handlowcem. Jeśli nie ma tej świadomości, to mamy nierównorzędność relacji, konsument jest na pozycji niższej, co powoduje jego wykluczenie. I na tym będę się właśnie koncentrowała w swoim wystąpieniu. Świadomie pominę tutaj inne aspekty, ponieważ, proszę państwa, nie sposób zreferować wszystkiego, co znajduje się w ponad 150-stronicowym opracowaniu.

Wymieniałam wcześniej różne rodzaje tekstów, które były poddane analizie. Powiem krótko o każdym, przedstawię taką ocenę każdego z tych rodzajów tekstów. Jeśli chodzi o ulotki dołączane do leków, to można powiedzieć, że ta ocena jest raczej pozytywna. Można mieć jednak pewne zastrzeżenia co do zrozumiałości niektórych informacji, np. pojawiają

się jakieś nazwy specjalistyczne, które nie są wyjaśnione. Trzeba tutaj powiedzieć, że w ulotkach do niektórych leków zostało zastosowane bardzo dużo dobrych rozwiązań, jak właśnie próby przybliżenia terminologii przez wyjaśnienia stosowane w nawiasach. Natomiast dość skomplikowana jest składnia tych tekstów, są nawet zdania liczące 30 wyrazów, co jest w zasadzie bardzo trudne do zrozumienia. Warto więc skracać zdania. Czasami też warstwa edytorska tekstu jest nieprzyjemna, np. jest mała czcionka albo jest czarne tło i biała czcionka. Ale ogólnie można powiedzieć, że ulotki dołączane do leków cechują się, zostały napisane dobrym, przystępnym językiem, podobnie jak ulotki dołączane do parafarmaceutyków. Nie będę tego szczegółowo omawiać. W każdym razie to jest język, który może być zrozumiały dla przeciętnego Polaka.

Jeśli chodzi o informacje dołączane do kosmetyków, to tutaj te teksty są bardzo różnorodne. Nie będę omawiać każdego z osobna, ale powiem, jaki jest najważniejszy zarzut. Mianowicie jest rażąca dysproporcja między informacją obcojęzyczną a polskojęzyczną, na niekorzyść oczywiście języka polskiego. Na opakowaniach kosmetyków, najczęściej tych wprowadzanych z zagranicy, po angielsku jest bardzo długi, szczegółowy opis, co dany kosmetyk powoduje, jak go używać, jak go nie używać, a po polsku często jest to zawarte w dwóch zdaniach albo w jednym.

Często też jest tutaj mieszana informacja z perswazją, ale to jest w ogóle cecha reklamy. Pojawiają się takie przymiotniki, jak np. przyjemny, aksamitny, bogaty czy drogocenny, co nie ma waloru informacyjnego, tylko perswazyjny. Jest też duża ilość anglicyzmów, pełniących głównie funkcję perswazyjną, które mają nobilitować produkt, jakiś *sun defense*, *slim & shape* itd. I to, można powiedzieć, jest niezrozumiałe dla osoby, która słabiej się posługuje językiem angielskim, a więc tutaj też jest ten element, który wyklucza pewną część społeczeństwa ze świadomego odbioru tych tekstów.

Jeśli chodzi o instrukcje sprzętu AGD, to one są na ogół dobrze przygotowane. Teksty są zrozumiałe, przystępne. Pojawiają się nieliczne błędy językowe, które jednak nie zakłócają odbioru.

Natomiast dalsza kategoria, tzn. instrukcje obsługi sprzętu elektronicznego, te teksty należy ocenić bardzo źle. Inaczej mówiąc, tekst takiej instrukcji jest właściwie, można powiedzieć, całkowicie niezrozumiały dla laika. Pojawia się bardzo specjalistyczne słownictwo. Sprzęt elektroniczny to są telewizory, telefony komórkowe, różne takie instrukcje były badane. Pojawia się specjalistyczne słownictwo, często terminy anglojęzyczne, np. *common interface*, *menu support*, *media play* itd. Zdarzają się dosyć często słowa, które są znane w języku ogólnym, ale tutaj są używane w znaczeniu terminologicznym, z czego użytkownik nie zdaje sobie sprawy. Inaczej mówiąc, np. usuwanie powiązań między notatkami. Słowo „notatka” jest znane w języku polskim, ale zmiana

**Sekretarz Rady Języka Polskiego
przy Prezydium PAN Katarzyna Kłosińska**

układu notatek aktywnych albo usuwanie powiązań między notatkami to jest już coś niezrozumiałego.

Często jest skomplikowana składnia i bardzo często są to wyjaśnienia typu *ignotum per ignotum*, czyli nieznane przez nieznane. A mianowicie np.: *Optimus* to mechanizm przełączania procesora GPU, który automatycznie przełącza aktywny procesor GPU w celu wykonania zadań związanych z renderowaniem obrazu. Ktoś, kto się chce dowiedzieć, co to jest ten *optimus*, z tej definicji się nie dowie.

Podsumowując, te instrukcje obsługi sprzętu elektronicznego są tak skonstruowane, że relacja między nadawcą a odbiorcą jest nierównorzędna, to znaczy odbiorca jest na z góry straconej pozycji. Tu należałoby się zastanowić nad tym np., czy nie przygotowywać dwóch wersji instrukcji: jednej dla laika, drugiej dla specjalisty.

Kolejna kategoria to umowy bankowe na lokaty i kredyty, umowy leasingowe (*leasing konsumencki*), ubezpieczeniowe, edukacyjne (o studiowaniu w szkołach wyższych). Bardzo dużo zastrzeżeń mamy do poprawności językowej. Jest bardzo dużo błędów interpunkcyjnych, które często prowadzą do zmiany znaczenia danego fragmentu tekstu. Jest bardzo często fatalna ortografia, nadużywa się zawsze wielkiej litery. Wszystko się pisze dużymi literami, np. data umowy, coś ma nastąpić 14 dni od daty umowy i to jest data umowy pisana wielkimi literami, ale co jest najważniejsze i co powoduje wykluczenie odbiorcy, tę nierównorzędność relacji, to, że odbiorca nie może świadomie, że tak powiem, tej umowy podpisać, to jest nieprzystępna składnia. Zdania są bardzo długie, chyba najdłuższe zdanie, jakie tam znalaziono, liczyło 119 słów, więc nie sposób zrozumieć takie zdanie. Na ogół jest tam ok. 40 słów w jednym zdaniu, więc to jest chyba zrozumiałe tylko dla tych, którzy to piszą. Zdecydowanie odbiorca takiej umowy, a to jest, jak mówię, umowa np. dotycząca kredytów, jest osobą wykluczoną.

Jeśli chodzi o umowy telekomunikacyjne, czyli na korzystanie z telefonii komórkowej oraz ze stacjonarnej telewizji kablowej i sieciowej, to też należy ocenić je bardzo źle. Jest bardzo słaba komunikatywność tekstu. Tekst jest bardzo często nieczytelny, przesycony terminologią i słownictwem żargonowym, tam gdzie mogłoby tego słownictwa nie być, np. kanał składania zamówień. Kanał składania zamówień to po prostu sposób, czy telefoniczny, czy e-mailowy. Albo oświadczenie klienta w przedmiocie braku woli kontynuowania umowy. Naprawdę takie zdanie, jak oświadczenie klienta w przedmiocie braku kontynuowania umowy, można wyrazić w sposób zdecydowanie przystępniejszy.

Teksty te są niezwykle skomplikowane, mówię o umowach telekomunikacyjnych, pod względem składniowym. Zdania liczą około kilkudziesięciu wyrazów, a najdłuższe liczyło 176 słów. To jest niemoż-

liwe do przeczytania czy do zrozumienia. Jest też bardzo dużo błędów językowych, szczególnie błędów interpunkcyjnych, które wpływają na zmianę sensu. Tekst jest również nieprzejrzysty strukturalnie i edytorsko, tzn. brakuje np. śródtytułów, brakuje nazw paragrafów, co utrudnia odnalezienie potrzebnych informacji. Wielkość czcionki, proszę państwa, 7 lub 8 punktów przy interlinii 1, to pojedyncza interlinia. Po prostu tego nie da się przeczytać. Zdarzają się też dokumenty wydrukowane w układzie dwóch kolumn, gdzie czcionka jest jeszcze mniejsza, tzn. ma 6 punktów.

Te teksty zostały przebadane pod kątem jasności albo można powiedzieć inaczej: mglistości, czyli są takie specjalne narzędzia, dostępne ogólnie w Internecie, jedno to jest FOG, stworzone przez specjalistów z Uniwersytetu Wrocławskiego, drugie – JasnoPis, stworzone przez uniwersytet SWPS. To są takie narzędzia, do których można wrzucić tekst i sprawdzić, ile lat edukacji trzeba mieć, żeby ten tekst zrozumieć. Okazuje się, że umowy, o których tutaj mówię, czyli umowy telekomunikacyjne, są zrozumiałe tylko dla osób po doktoracie. Trzeba mieć tyle lat nauki, ile przewidują wszystkie szkoły, plus studia, plus studia doktoranckie, żeby zrozumieć te umowy. Mam tutaj fragmenty, ale może oszczędzę państwu tej lektury.

Można więc odnieść wrażenie, że te dokumenty są przygotowywane przez ich autorów tak, żeby zabezpieczyć tylko interes nadawcy, a odbiorcę zniechęcić do zapoznania się z treścią umowy. Autorzy tych dokumentów nie dbają o jasność przekazu. Jak przed chwilą mówiłam, teksty te są bardzo trudne, możliwe do zrozumienia tylko przez osoby po doktoracie.

Co ciekawe, zawartość umów telekomunikacyjnych reguluje ustawa. Dobrze byłoby włączyć do tej ustawy przepisy mówiące o konieczności stosowania zrozumiałego języka. W tej chwili są właśnie wypracowane standardy, które mówią, co to jest język zrozumiały, i przy pomocy specjalistów można to określić.

Jeśli chodzi o już ostatnią kategorię, umowy deweloperskie i na usługi komunalne, tzn. dostawę prądu elektrycznego, gazu, umowy najmu lokali, to są bardzo różne gatunki tekstu, więc ta ocena też jest różna. Są teksty napisane bardzo przystępnie, jak i takie, które są napisane w ogóle nieprzystępnie, np. w umowach deweloperskich zdarzają się zdania liczące prawie 300 słów, znowu nieczytelne. Oczywiście też zbyt często pojawia się specjalistyczna terminologia.

I teraz podsumowując to, co tutaj powiedziałam, chciałabym podkreślić, że najczęściej zastrzeżeń budzą umowy telekomunikacyjne oraz umowy bankowe i deweloperskie. Proszę zwrócić uwagę, że te trzy rodzaje umów, tzn. szczególnie bankowe i deweloperskie, czyli te dwie, dotyczą bardzo ważnych spraw życiowych: kredytu czy kupna mieszkania i sporządzane są w języku niegwarantującym zrozumienia. Sprawia to, że obywatel jest na z góry straconej pozycji. Ogólny wniosek, jaki można by z tego wyciągnąć i co Rada Języka Polskiego postuluje, dotyczy

Sekretarz Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN Katarzyna Kłosińska

tego, że należałoby przygotować standardy opracowywania takich tekstów. Tak jak już mówiłam, można to zrobić, korzystając z pomocy środowisk językoznawczych. Kolejna sprawa, to już byłoby zadanie dla ustawodawcy, to stworzenie ram prawnych, które pozwalałyby wymagać od nadawców, aby takie teksty były napisane właśnie językiem zrozumiałym, żeby nie wykluczać części społeczeństwa, żeby tenże konsument nie był na straconej pozycji.

Na końcu jeszcze uwagi natury statystycznej, a mianowicie chodzi o to, że Polacy mają kłopoty np. z czytaniem trudnych tekstów. Jak pokazało Międzynarodowe Badanie Kompetencji Osób Dorosłych przeprowadzone na przełomie lat 2011 i 2012, tylko 10% Polaków w wieku od 18. do 65. roku życia dobrze radzi sobie z czytaniem ze zrozumieniem, tylko 10%, natomiast aż 20% radzi sobie bardzo słabo. Właśnie dlatego tak ważne jest to, aby te teksty były napisane językiem zrozumiałym.

Z innego badania, z badania GfK Polonia wynika, że tylko 16% Polaków dokładnie czyta umowę przed jej podpisaniem i jako powód nieczytania tej umowy wskazuje właśnie to, że jest napisana zbyt trudnym językiem, że jest nieprzystępna językowo, oraz to, że jest zbyt długa. Oczywiście osobną kwestią, nad którą należałoby myśleć, ale myślę, że to już nie jest przedmiotem tych rozważań, jest zwiększenie kompetencji językowych Polaków. Chodzi o jakieś zmiany dotyczące po prostu czytania ze zrozumieniem, ale to, jak sądzę, sprawa na inną okazję. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani sekretarz.

Proszę pana posła Jacka Świata w celu przedstawienia stanowiska komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Świat:

Pani Marszałek! Pani Sekretarz! Wysoka Izbo! Rada Języka Polskiego zgodnie z art. 12 pkt 2 ustawy o języku polskim przedstawia Sejmowi w trybie 2-letnim sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego. Na posiedzeniu 25 lutego Komisja Kultury i Środków Przekazu rozpatrzyła sprawozdanie rady za lata 2012–2013. Po dyskusji, zresztą bardzo ciekawej, komisja jednomyślnie rekomenduje Wysokiej Izbie przyjęcie sprawozdania.

Tyle moje suche sprawozdanie. Przy okazji jeszcze dwie uwagi. Sprawozdanie rady było gotowe już pół roku temu, niestety natłok spraw pod koniec kadencji sprawił, że Sejm poprzedniej kadencji nie miał czasu, możliwości jego rozpatrzenia, stąd opóźnienie,

dlatego dopiero teraz zajmujemy się latami 2012–2013. Ja bym nie chciał, żeby Wysoka Izba odniosła wrażenie, że to opóźnienie jest wynikiem lekceważenia przez komisję, przez nas wszystkich sprawy ochrony polszczyzny. Mam nadzieję – mogę to chyba zadeklarować w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu – że postaramy się w przyszłości pracować bez zbędnej zwłoki.

I druga rzecz, bardzo istotna. Po raz kolejny Rada Języka Polskiego zwróciła uwagę na brak stabilnego finansowania. Przypomnę, że rada usytuowana jest przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk, i powtarzają się – bo i w tamtej kadencji, i obecnej – relacje, jakie to są problemy z uzyskaniem nawet skromnych, kilkudziesięciotysięcznych kwot na przeprowadzenie badań czy ekspertyz. Myślę, że Komisja Kultury i Środków Przekazu tę sprawę podejmie, myślę, że w formie dezyderatu do rządu, by Radzie Języka Polskiego zapewnić stabilne finansowanie na przyszłość. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę panią posel Joannę Lichocką.

Bardzo proszę, pani posel.

Posel Joanna Lichocka:

Pani Marszałek! Pani Sekretarz! Wysoki Sejmie! 3 tygodnie temu z okazji Międzynarodowego Dnia Języka Polskiego w Pałacu Prezydenckim odbyła się uroczystość wręczenia medalu Zasłużony dla Polszczyzny.

Prezydent Andrzej Duda uhonorował tą nagrodą prof. Jerzego Bartmińskiego. Pan profesor, odbierając nagrodę, powiedział ważną rzecz: Polszczyzna jest dziś w potrzebie. Zwrócił uwagę, że poza wulgaryzacją i zalewem zapożyczeń jest też trzecie, najpoważniejsze zagrożenie: mowa nienawiści, hejt, który jest łączony z praktyką kłamstw i insynuacji.

Zgodnie z ustawą o języku polskim co 2 lata Rada Języka Polskiego przedstawia Sejmowi i Senatowi Rzeczypospolitej Polskiej sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego. W pierwszych dwóch sprawozdaniach, przed 10 laty, rada zawarła omówienie stanu ochrony języka polskiego w różnych dziedzinach życia. Zostały one opublikowane w książce „Polszczyzna publiczna początku XXI wieku” wydanej w roku 2007. Potem od tego typu analizy rada postanowiła odejść. Nie wydało się celowe analizowanie w obecnym sprawozdaniu tych samych dziedzin publicznej aktywności językowej, których stan ochrony

Posel Joanna Lichočka

został oceniony 2, 3 czy 4 lata temu. Zmiany w języku, nawet przy obecnym, niezwykle intensywnym jego rozwoju, nie następują bowiem aż tak szybko, by w okresie kilku lat można było zaobserwować wyraźne i znaczące różnice – czytamy na stronach rady.

W trzecim sprawozdaniu przedmiotem obserwacji stanu języka były więc podręczniki szkolne, po czym rada trzymała się tego założenia dalej. W kolejnym była to analiza języka biznesowego, podręczników szkolnych do kształcenia zawodowego oraz kultura języka w szkolnictwie wyższym. Wyniki analizy oczywiście nie były budujące. Okazywało się zazwyczaj, że język polski nie jest traktowany tak, jak to powinno wynikać z jego roli w życiu społecznym we współczesnej Polsce. Najwięcej uwag krytycznych budził stosunek do polszczyzny w środowisku biznesowym. Język nie jest postrzegany przez twórców tekstów z tego zakresu, a także przez decydentów biznesowych jako wartość sama w sobie, wartość, którą należy kultywować, lecz co najwyżej jako wartość instrumentalna, narzędzie przekazywania określonych treści – czytaliśmy w tamtym sprawozdaniu.

Teraz mamy kolejne, za lata 2012–2013. W tym przedstawionym jeszcze w poprzedniej kadencji sprawozdaniu rada przedstawiła analizę instrukcji obsługi sprzętu AGD, sprzętu elektronicznego, umów bankowych, ubezpieczeniowych i edukacyjnych, a także telekomunikacyjnych i deweloperskich oraz ulotek dołączanych do leków i parafarmaceutyków, nie zapominając także o tekstach na opakowaniach kosmetyków. Ta bardzo staranna analiza wydaje się jednak, blisko 10 lat po analizie polszczyzny w przestrzeni publicznej, dalece niewystarczająca, by móc mówić o obecnym stanie polszczyzny, by zauważyć to, co w tych latach w języku, zwłaszcza w języku debaty publicznej, przekazu medialnego, również codziennych rozmów Polaków, się wydarzyło.

Rok 2012 to, przypomnę, czas przemysłu pogardy w rozkwicie. Hejt, o którym mówił kilkanaście dni temu prof. Jerzy Bartmiński, królował w debacie. Samo słowo „hejt” właśnie wkraczało do powszechnego użytku. Gowin zachowuje się jak katolicka ciota, Tusk popuścił politycznie, pijacki wypad Lecha Kaczyńskiego – takie zwroty nie tak dawnego polityka Platformy Obywatelskiej Janusza Palikota, wypowiadane właśnie w 2012 r., są faktycznie mniej przyjemne do analizy niż ulotki dołączane do leków. Albo przypomnijmy sobie luty 2012 r. Stefan Niesiołowski, jeden z najbardziej znanych i cytowanych polityków Platformy Obywatelskiej, tak mówił np. o Janie Tomaszewskim: To prostak i ćwok największego kalibru. Ewa Stankiewicz, gdy w maju 2012 r. przedstawiła się i zadała pytanie Stefanowi Niesiołowskiemu, usłyszała taką odpowiedź: To jest pani od tego filmu „Solidarni”, od tego PiS-owskiego paskudztwa? Po czym polityk Platformy Obywatelskiej próbował zasłonić obiektyw kamery i rzucił parokrotnie: Won stąd. Zgadzam się z wyborem rady. Dużo

miej jest zajmować się instrukcją obsługi pralki. Tam przynajmniej prostactwa i chamstwa na poziomie czysto językowym nie ma.

Oczywiście nie chodzi o to, aby Rada Języka Polskiego zajmowała się polityką lub skupiała się wyłącznie na języku debaty publicznej, jednak zjawisko warto zauważyć. Po tym, jakie operacje językowe zastosowano w debacie publicznej przeciw śp. Lechowi Kaczyńskiemu w latach 2005–2010, a także po fali agresji i wykluczenia wobec jego brata Jarosława Kaczyńskiego i innych rodzin ofiar katastrofy smoleńskiej, po nieznajdującej dotąd precedensu pogardzie wobec zmarłych w tej tragedii, słyszanej już w samej warstwie językowej wielu publicznych, a także prywatnych, implikowanych przez ów publiczny hejt rozmów zwykłych Polaków, jak można nie zauważyć tego zjawiska? A przecież jest ono już opisywane. Przypomnę tylko głośną książkę Stanisława Kmiecika „Przemysł pogardy. Niszczenie wizerunku prezydenta Lecha Kaczyńskiego w latach 2005–2010 oraz po jego śmierci” oraz kolejną „Przemysł pogardy 2”, opisującą te same zabiegi, także w płaszczyźnie czysto językowej, skierowane przeciw Jarosławowi Kaczyńskiemu. Ów przemysł pogardy, przemoc zawarta w samym języku, to dojmujące zjawisko ostatniej dekady. Niezauważenie go, gdy zajmuje się stanem polszczyzny, może przypominać podobną metodę, choć przy zachowaniu wszelkich proporcji, do tej opisanej niegdyś przez Jarosława Marka Rymkiewicza, a stosującej się do taktyki „Tygodnika Ilustrowanego” z 1863 r. W głośnym wystąpieniu pt. „Nie ma Polski, nie ma Rosji, nie było powstania” Jarosław Marek Rymkiewicz stwierdził tak: Nie można powiedzieć, aby redaktorzy „Tygodnika Ilustrowanego” podawali jakieś nieprawdziwe wiadomości. Wydaje mi się, że zazwyczaj pisali prawdę, a może nawet zawsze pisali prawdę, ale widać też od razu, że pisząc prawdę, zarazem potwornie, wprost haniebnie kłamali.

Ja oczywiście nie twierdzę, że eksperci Rady Języka Polskiego zasługują na tak ostrą ocenę. Nie, z całą pewnością nie zasługują. Warto jednak spytać, czy naprawdę instrukcje obsługi tosterów są najważniejszym problemem współczesnej polszczyzny, choćby tylko po roku 2012. Czy warto udawać, że rzeczywistość nie istnieje? Zwłaszcza że oprócz wprowadzania języka pogardy, języka przemocy do debaty publicznej mieliśmy inne polityczne zabiegi na języku, wprowadzające takie potworki jak słowa „marszałkini” albo „ministra”.

Tak, to były lata 2012–2013, proszę państwa. Chciałoby się powiedzieć: Rado, gdzie byłaś? Rado, gdzie jesteś?

No dobrze, przestaję krytykować. Nie chciałabym, żeby to zostało potraktowane jako frontalna krytyka Rady Języka Polskiego. Tutaj mamy do czynienia też z bardzo ważną pracą, ponieważ język, który jest dedykowany – mówiąc też z błędem językowym, tak bardzo powszechnym w tej chwili – do nas jako do konsumentów, jest także bardzo ważny i ta analiza

Posel Joanna Lichocka

pod nadzorem pani prof. Haliny Zgólkowej jest wykonana bardzo starannie.

Tylko analizując teksty skierowane do nas jako do konsumentów, wołając o dbałość polszczyzny tych tekstów, nie możemy chyba mówić, że jest to główna sprawa ochrony języka polskiego w latach 2012–2013. Mam nadzieję, że w przyszłości, prócz właśnie wielkości czcionki, układu tekstu, zawilosci zdań, niezręczności językowych wynikających z niedbałego tłumaczenia w ulotkach i instrukcjach obsługi sprzętu AGD, Rada Języka Polskiego zajmie się także tym, co w ostatniej dekadzie zdarzyło się w polszczyźnie bardzo groźnego. Dziękuję bardzo.

Klub Prawa i Sprawiedliwości oczywiście zagłosuje za przyjęciem sprawozdania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska wystąpi pani poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Nie wiem, czy to będzie czystą polszczyzną, ale prawdę powiedziawszy, dawno nic nie wprawiło mnie w takie osłupienie jak głos mojej przedmówczyni. Albo pracujemy w innej komisji, chyba że pani poseł nie było, albo nie wiem, ktoś czyta ze zrozumieniem, a ktoś z trochę mniejszym.

Ja nie będę wyręczała pani prof. Kłosińskiej, która zapewne odpowiadając czy odnosząc się do tych wypowiedzi, przypomni opracowania, łącznie ze swoją habilitacją – jeśli dobrze pamiętam, to była habilitacja o języku używanym w debacie publicznej – przypomni seminaria, konferencje, opracowania i książki, m.in. wydawane także przy pomocy Narodowego Centrum Kultury pod dyktando zdymisjonowanego przez Prawo i Sprawiedliwość pana dyrektora Dudka. Nie taka jest moja rola.

Do tej pory w tej Izbie i w komisji kultury Sejmu dyskusje nad sprawozdaniami Rady Języka Polskiego toczyły się bez jakiegokolwiek próby upolitycznienia czy upartyjnięcia. Pozostawialiśmy gremium profesorów możliwość pracy we własnym rytmie, własnym tokiem, według własnych zasad, nie uważając, że jest to jedyny czas i jedyne miejsce, kiedy mówimy o polszczyźnie, o degradacji tej polszczyzny, bo to jest rzeczywiście raz na 2 lata. Akurat jeśli chodzi o to opracowanie, to sprawozdanie i ten temat, na posiedzeniu komisji, co zresztą pan poseł Świat, sprawozdawca komisji, przyznał, była absolutna zgoda i wszyscy docenialiśmy rolę i wagę podjęcia tego tematu. Zu-

pełnie kwestia hejtu, mowy nienawiści i tego, co kto powiedział... Czasem można coś powiedzieć, a i tak Tomaszewski, tak spostonowany przez Niesiołowski, przyszedł do Platformy, a nie został w Prawie i Sprawiedliwości. Tak więc, jak się okazuje, nie zawsze język jest takim zabójcą.

(Głos z sali: Co to ma do rzeczy?)

Do rzeczy ma to, co mówi pani poseł. Ja bardzo chętnie bym tego nie podnosiła, gdybym nie usłyszała wystąpienia od rzeczy przedstawicielki innego klubu.

(Posel Joanna Lichocka: Przemysł pogardy.)

Wracając rzeczywiście do tematu, chcę powiedzieć, że tutaj pani prof. Kłosińska bardzo szczegółowo, ale tak punktując, oceniła i określiła zawartość tego raportu. Natomiast my jako posłowie, jak sądzę, bardziej powinniśmy się zająć wnioskami, jakie z tego wypływają. Wnioski są dwójakiego rodzaju. Pierwszy to jest kwestia wykorzystania tego typu analiz i raportów. Wydaje się, że Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów – bo ja trzymam się tego tematu, tego sprawozdania, zawsze to może być jakiś inny urząd – jednym słowem, różnego szczebla i charakteru władze publiczne, a więc organy regulacyjne, tam, gdzie jest mowa o telekomunikacji, czyli właśnie Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów czy Związek Banków Polskich, są tymi adresatami, których powinniśmy prosić o ustosunkowanie się do wniosków z tego raportu i o szukanie dróg zaradczych.

Żeby było dziwniej, kwestia formułowania umów, a nawet ulotek, druków informacyjnych nie jest tylko taką radosną twórczością. Są regulacje ustawowe w ustawodawstwie zarówno polskim w jakimś zakresie, jak i europejskim. Natomiast wydaje się, że czasem w tych ramach za dużo jest radosnej twórczości bądź próby wykorzystania tego typu informacyjnych publikacji do trochę innych celów.

I tak jeśli chodzi o tę pierwszą kategorię, zacznę np. od leków, od farmaceutyków, tutaj jest to, o czym mówiliśmy też podczas posiedzenia komisji. Jest jakiś typ informacji, który powinien być informacją dla pacjenta, ale bardzo często ten typ informacji dla pacjenta miesza się z typem informacji, bo ja wiem, dla farmaceuty bądź wręcz lekarza, co powoduje, że pacjent, jak zaczyna czytać tę ulotkę, to wsadzi lek do szuflady, bo jest przestraszony, że nie wiadomo, jakie mu grożą konsekwencje. Jest więc tutaj takie pomieszanie funkcji. W ulotkach parafarmaceutyków i kosmetyków jest, to nie ulega wątpliwości, mniej informacji, a więcej reklamy, ale to jest trochę inny typ komunikowania się z konsumentem. Nie ulega wątpliwości, że tutaj Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów powinien się bardzo dobrze temu przyrzec.

Jeśli chodzi o umowy telekomunikacyjne, to dość dużo czasu poświęciliśmy, dyskutując o tym raporcie na posiedzeniu komisji. Powiedzieliśmy, że nie tylko te umowy są takie, że trudno je zrozumieć, ale w dodatku nikt nie daje czasu na to, żeby je można

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska

było zrozumieć, bo już nie ma... Część firm umożliwiała kontakt tylko za pomocą infolinii, ewentualnie przesyłała umowę w jakiś taki sposób pospiesznie, kurierem, prosi o podpisanie. Człowiek podpisuje, bo się spieszy, i denerwuje się, bo nie bardzo wie, co tam jest napisane.

Poprawiła się chyba od czasu tego badania sytuacja z umowami bankowymi, dlatego że jednak pojawiły się regulacje, które chronią czy powinny chronić konsumentów przed np. jakimiś oszustwami czy wyłudzeniami kredytowymi. I tutaj zwracano uwagę i na wielkość czcionki, i na komunikaty tych przekazów. Jednym słowem, myślę, że gdyby ponowić te badania, to by się okazało, że w pewnych dziedzinach jest jakiś postęp.

Oczywiście Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, który reprezentuję, nie tylko przyjmie to sprawozdanie, ale przyjmie je z satysfakcją. Być może na forum komisji będziemy starali się podjąć pewne rozstrzygnięcia, które będą mogły wesprzeć Radę Języka Polskiego, była o tym mowa.

Od paru lat mówimy o tym, że skromne fundusze Polskiej Akademii Nauk i działającej przy niej Rady Języka Polskiego powodują, że nasi znakomici profesorowie, naukowcy nie bardzo mogą rozwinąć skrzydła, ale wydaje się, że jeżeli jest tego typu opracowanie, czysto utylitarne, takie jak gdyby służące czemuś, praktyczne, które nie jest czystą teorią językową, to być może środki na sfinansowanie tego typu badań mogłyby się znaleźć także poza Polską Akademią Nauk. Co prawda, może trochę uderza to w tych, których się ocenia, ale nie zmienia to faktu, że pewno jest to dla wspólnego dobra: i tych dostawców usług, i producentów, i klientów. Myślę, że można by się pokusić o znalezienie także dodatkowych źródeł finansowania, poza oczywiście dbałością o to, by sama Rada Języka Polskiego była w miarę przyzwoicie finansowo wynagradzana.

Naprawdę w Radzie Języka Polskiego są najlepsi z najlepszych polscy językoznawcy. Chyba warto dbać o takie ciało, zwłaszcza że do tej pory, a mogę to powiedzieć z perspektywy bardzo wielu kadencji, bardzo wielu rządów, nikt jeszcze nigdy Radzie Języka Polskiego nie zarzucił jakiegś stronnictwa bądź niedopracowań politycznych. To się nam do tej pory udawało i tego Radzie Języka Polskiego życzę na przyszłość. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

O wystąpieniu w imieniu klubu Kukiz'15 poproszę pana posła Brynkusa.

Bardzo proszę.

Posel Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ochrona języka polskiego to ochrona także polskiej kultury, polskiej tożsamości. Jak ważne jest to zadanie, świadczą także przykłady pozaparlamentarnej komunikacji polskich polityków, którzy nazbyt często posługują się nawet nie tyle zubożoną polszczyzną, co jej zwulgaryzowaną wersją przechodzącą w język knajacki.

Tymczasem, jak wynika z wielu badań, sprawa ochrony języka polskiego, często i słusznie nazywanego narodowym, jest niedoceniana, a szkoda, gdyż według tych badań polszczyzna jest wartością, która spaja naród, dlatego trzeba ją pielęgnować. Kiedy nie mówi się poprawnie, to nie tylko lekceważy się to, co jest ważne narodowo, ale też inni ludzie gorzej traktują takiego człowieka, bowiem język jest wskaźnikiem jego kultury i inteligencji, ale też zdolności porozumiewania się i przyjmowania komunikatów.

Tym bardziej więc należy docenić te prace naukowe, które przedstawiają konsekwencje określonego użycia języka polskiego w komunikacji społecznej. Przedstawione Sejmowi „Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2012–2013” opracował zespół znanych i cenionych poznańskich językoznawców, co podkreślają wybitni polscy uczeni zajmujący się tym zagadnieniem, w tym pani prof. Zofia Budrewicz z Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie, o której opinii pozwoliłem sobie wystąpić.

Ekspertyza dotyczy obszarów szczególnie ważnych w komunikacji społecznej, a związanych z jakością usług konsumenckich: leków, parafarmaceutyków i kosmetyków, instrukcji obsługi sprzętu AGD, umów bankowych, leasingowych, ubezpieczeniowych i edukacyjnych, telekomunikacyjnych, deweloperskich i komunalnych. Zamykają ją wnioski i postulaty.

Sformułowane cele ekspertyzy są jednoznaczne: opis diagnostyczny, jak i wskazania językoznawcze zmierzające do zapewnienia zrozumiałości warstwy językowej i troski o to, by były one bardziej przyjazne konsumentowi. Dlatego ekspertyza skupia się na ocenie poziomu zapewnienia możliwie łatwej i świadomej percepcji tekstu. Cele te ekspertyza w pełni realizuje. Każda z siedmiu wyodrębnionych dziedzin opisu diagnostycznego w ten sam sposób stosuje narzędzia diagnozy językoznawczej, a materiał empiryczny poddaje reprezentatywnemu oglądowi – zawsze określa się próby badawcze. Każda formułuje wyraźne oceny, odnoszące się zarówno do pozytywnych, jak i negatywnych właściwości trzech typów tekstów w wersji papierowej: informacji, instrukcji oraz umów. Ekspertyzy mają charakter oceny językowej kształtu tekstu, która bierze pod uwagę zarówno aspekty lingwistyczne, jak i środki pozajęzykowe, decydujące o komunikatywności kształtu edytorskiego. Oba punkty widzenia są komplementarne i razem określają wartość użytkową informacji, instrukcji i umów.

Posel Józef Brynkus

Ekspertyza przy każdym z omawianych elementów – lingwistycznym i pozajęzykowym – zawiera oceny szczegółowe poziomu komunikatywności w badanych zakresach, wskazując na możliwe oraz konieczne zmiany, np. w przypadku leków wyeliminowanie nadmiernego nasycenia ulotek leksyką specjalistyczną, naukową, zlikwidowanie nazbyt ogólnej leksyki, odnoszącej się do niebezpieczeństw związanych ze stosowaniem określonych leków.

Podobnie wyraziście, konkretnie i przekonująco sformułowane zostały oceny jakości tekstów użytkowych, czyli instrukcji, oraz umów. Oparte są na reprezentatywnych materiałach empirycznych, z których bezdyskusyjnie wynika, że różne formy komunikacyjne wymagają ulepszeń, a niekiedy wręcz koniecznych korekt językowych: gramatycznych, składniowych, ortograficznych.

Z uwagi na jakość naukową ekspertyzy konieczne jest jej wykorzystanie nawet do stworzenia norm prawnych określających poprawność językową funkcjonujących w obiegu publicznym tekstów użytkowych. Jest to tym bardziej ważne, że Polska staje się obszarem, w którym publiczna użytkowa komunikacja słowna nie tylko daleko odeszła od kryteriów polskości przez nasycenie jej terminami obcymi, ale też doprowadziła do znacznego zubożenia codziennego języka polskiego.

Obszary badań zawarte w ekspertyzie są ważne z punktu widzenia praktycznego. Wiele osób z powodu jakości języka polskiego stosowanego w obiegu publicznym cierpi, i to dosłownie. Ponoszą koszty materialne, a niekiedy wręcz biologiczne, zagrażające ich egzystencji. To jest ważne, ale trzeba też rozszerzyć przedmiot badań o te sfery, o których mówiła posłanka Lichocka, bo one mówią o świadomości i osobowości Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I jeszcze poproszę drugiego z posłów klubu Kukiz'15, proszę o wystąpienie pana Ireneusza Zyskę. Bardzo proszę.

Posel Ireneusz Zyska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kontynuuję wypowiedź mojego klubowego kolegi.

W omawianym „Sprawozdaniu o stanie ochrony języka polskiego za lata 2012–2013” brakuje odpowiedzi na pytania dotyczące ochrony języka polskiego w życiu publicznym, zwłaszcza w mediach i reklamie. Za to przeprowadzono bardzo szczegółową analizę treści etykiet leków, produktów parafarmaceutycznych, kosmetyków, sprzętu AGD oraz wybranych wzorców umów konsumenckich.

W sprawozdaniu zauważono, że w treści etykiet leki są opisywane w sposób sformalizowany, tak aby wyłącznie spełnić wymagania narzucone przez przepisy dotyczące tych produktów, co skutkuje stosowaniem języka trudnego do zrozumienia dla przeciętnego odbiorcy. Ulotki wielu produktów parafarmaceutycznych zawierają informacje marketingowe o sposobie działania oraz właściwościach. Z kolei w przypadku kosmetyków autor sprawozdania zauważa, że treści opisowe są często mało czytelne ze względu na wielkość liter i kontrast napisów. Zwrócono również uwagę na wprowadzanie terminów brzmiących profesjonalnie, ale niezrozumiałych dla większości odbiorców, które mają sugerować wyższą wartość produktu. Kolejnym zabiegiem marketingowym w przypadku kosmetyków jest wprowadzanie do nazw i opisów treści w języku angielskim. Sugeruje to obce pochodzenie produktu i wprowadza barierę zrozumienia dla osób nieznających języka.

Instrukcje obsługi sprzętu elektronicznego także charakteryzują się występowaniem licznych określeń obcojęzycznych, przy czym im bardziej urządzenie jest zaawansowane technologicznie, tym więcej występuje obco brzmiących nazw funkcji. Nie używa się spolszczeń odnośnie do pozycji menu urządzeń i nazw funkcji.

Przy okazji omawiania sprawozdania warto zauważyć potrzeby zmian legislacyjnych dotyczących ochrony języka polskiego. Regulacje odnoszące się do ochrony języka polskiego są potrzebne, jednakże sposób, który jest wyrażony w ustawie z dnia 7 października 1999 r. o języku polskim, oraz ukształtowana praktyka nie odpowiadają współczesnym realiom. Brakuje też jasno określonych celów i instrumentów ich realizacji. Jednoznacznie powinien być określony stopień restrykcyjności ochrony prawnej. Powinna zostać dobrze zdiagnozowana skala zagrożeń. Wtedy można będzie dobrać odpowiednie środki ochrony. Wydaje się, że obecna ustawa ze względu na ogólnikowość zawartych tam norm oraz wprowadzenie do niej wielu pobocznych, nieistotnych zagadnień nie jest w stanie realizować założonych celów ochrony języka polskiego.

Ustawa o języku polskim powiela regulacje dotyczące instytucji kontroli, które zostały już uregulowane w innych ustawach, np. prezesa Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów, Inspekcji Handlowej, powiatowego, miejskiego rzecznika konsumentów, jak również Państwowej Inspekcji Pracy.

Rzeczywista ochrona języka polskiego powinna być realizowana przez ministra kultury, ministra konstytucyjnego. Powinien on prowadzić stały monitoring, diagnozować sytuację, prowadzić analizy i formułować strategię ochrony języka polskiego adekwatną do bieżącej sytuacji.

Z ustawy powinny zniknąć nadmiernie kazuistyczne przepisy odnoszące się m.in. do opłat za egzamin z języka polskiego dla cudzoziemców. Takie regulacje mogą zostać ujęte w aktach prawnych niższego rzędu.

Posel Ireneusz Zyska

„Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2012–2013” jest bardzo szczegółowe i merytoryczne. Szkoda jednakże, że jego zlecenie i opracowanie obejmowało tak wąski zakres, co de facto powoduje, że sprawozdanie przedstawia i ocenia jedynie fragment rzeczywistości dotyczącej stanu języka polskiego. Sprawozdanie nie odnosi się, jak wspominałem, do ochrony języka polskiego w życiu publicznym, zwłaszcza do wypowiedzi polityków, o czym była dzisiaj mowa, które w dużym stopniu wpływają na stan języka używanego powszechnie przez Polaków w życiu codziennym. Pozostaje wyrazić nadzieję, że sprawozdanie za następne okresy będzie w pełnijszy sposób oceniać stan języka i formułować odpowiednie wnioski dotyczące jego ochrony.

Klub Poselski Kukiz'15 przyjmie „Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2012–2013”. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, panie pośle.

I o wystąpienie w imieniu klubu Nowoczesna poproszę pana posła Grzegorza Furę.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Furę:

Pani Marszałek! Panie Premierze! Pani Sekretarz! To bardzo ważna debata. Szkoda tylko, że nas tak bardzo mało na tej sali, w końcu mówimy o naszym języku. Sprawozdanie na temat ochrony języka polskiego nie będzie laurką o tym, że to piękny język, poetycki, a nawet jeden z trudniejszych języków na świecie. Proszę państwa, sytuacja generalnie jest niepokojąca. Nie tak dawno, bo 21 lutego, obchodziliśmy Międzynarodowy Dzień Języka Ojczystego. Język ojczysty to coś więcej niż sposób werbalnej komunikacji. O możliwość posługiwania się językiem polskim w szkołach i miejscach publicznych walczyli Polacy w czasie zaborów oraz podczas wojennej okupacji. To od wypierania języka ojczystego z przestrzeni publicznej wielokrotnie rozpoczynano próby zacierania naszej tożsamości narodowej. To język nas jednoczy, podobnie jak flaga, godło i hymn narodowy. Polszczyzna to symbol.

Komunikaty kształtujące kondycję języka polskiego płyną z różnych źródeł, zwłaszcza z przekazów medialnych. W języku dziennikarskim roi się od newsów, eventów i show. Przeplatamy język polski zwrotami obcego pochodzenia, nie zadając sobie trudu znalezienia ich polskich odpowiedników. Niestety, jesteśmy świadkami, a zarazem ofiarami językowego niechlujstwa, powszechnie adorowanego i kalkowanego. Nie zwróciliśmy nawet uwagi, kiedy do nasze-

go języka przemyczone zostały wyrażenia powszechnie uważane za wulgarne.

Wyrażając zachwyt, prezenterzy i znani dziennikarze, ludzie uznawani za autorytety nie mówią już, że coś jest doskonale czy wspaniale. Modne stało się używanie słowa zaczynającego się na „z”, którego użycie przez szacunek dla obecnych tu symboli narodowych i przez wzgląd na majestat Wysokiego Sejmu zacytować się nie odważy. Zwrot ten, który nie przystoi żadnemu szanującemu się Polakowi, został upowszechniony. Podobnie jest z wulgarnym synonimem siedzenia, za używanie którego mamy karcili swoje dzieci. Młodzi ludzie są oswajani z obecnością wulgaryzmów, przełączając kanały telewizyjne i oglądając filmy. Wydaje nam się, że posługujemy się poprawną polszczyzną, podczas gdy zupełnie nieświadomie do komunikacji wprowadzamy zwroty, niepostrzeżenie zajmujące miejsce w naszym słowniku.

Poza tym Internet, treści z niego płynące pozostają poza jakąkolwiek kontrolą. Lajki, nawet maile i twitty to tylko wierzchołek góry lodowej. Ciekawym, lecz niepokojącym zjawiskiem jest fakt, że język Internetu kształtuje się bardzo dynamicznie, często z pominięciem polskich znaków w pisowni oraz z wykorzystaniem skrótów.

Rada Języka Polskiego w 2010 r. wydała „Sprawozdanie ze stanu ochrony języka polskiego w latach 2008–2009”. Znalazła się w nim analiza m.in. języka w biznesie, w szkolnictwie wyższym, ogólnym i zawodowym. Według językoznawców język polski nie jest traktowany tak, jak wynika to z jego roli w życiu społecznym. Traktowany jest instrumentalnie. Służy wyłącznie jako narzędzie do przekazywania treści. Firmy i korporacje generują trwałe zmiany, które bez ingerencji właściwych organów zostaną zachowane w polskim słowniku. Jest tak w przypadku stanowisk pracowników – junior account, executive czy PR manager. Jednak zapożyczenia to tylko jedno z zagrożeń języka polskiego. Pomijamy bowiem formy grzecznościowe, coraz częściej i częściej, starając się za wszelką cenę skracać dystans w kontaktach społecznych, nawet tam, gdzie jest to zupełnie niepotrzebne. Do zgromadzonych zwracamy się bezpośrednio, pomijając zwroty takie jak pan, pani, państwo. Przestaliśmy też zachowywać formy grzecznościowe w wypowiedziach. Chodzi nie tylko o to, że pozbawiamy się zasad dobrego wychowania. Pomijając zwroty grzecznościowe w naszych wypowiedziach, wykluczamy również szacunek dla naszego rozmówcy.

Z raportu rady wynika również, że dla znacznej części środowiska biznesowego poprawność polszczyzny nie ma istotnej wartości. Jednak to przedstawiciele grup biznesu wywierają istotny wpływ na młode pokolenie aspirujące zawodowo, dając mu wyraźny sygnał: poprawność waszej polszczyzny nie jest nadrzędna. Nauka poprawnej polszczyzny leży m.in. po stronie szkół. Okazuje się jednak, że podręczniki szkolne pisane są językiem bardzo syntetycznym, mało zrozumiałym, ponadto zawierają szereg błędów, które przenoszone są i upowszechniane są poza szko-

Posel Grzegorz Furgo

lą. Wyraźnie widoczne jest zjawisko zubożenia młodego pokolenia na poprawność języka ojczystego na rzecz podnoszenia kompetencji i poziomu znajomości języka angielskiego.

Analizowanie stanu ochrony języka polskiego nakazuje zastanowić się, co należy zrobić, żeby zadbać o obecność języka polskiego w jego najczystszej postaci, co w sposób niewystarczający reguluje ustawa o ochronie języka polskiego z 1999 r. Czujemy się zwolnieni z odpowiedzialności, podczas gdy musimy dołożyć wielu starań, aby estetyzować przestrzeń publiczną. Język ojczysty to dobro kultury narodowej, o które dbać powinniśmy z największym pietyzmem, zwłaszcza my, posłowie i politycy, którzy często jesteśmy obserwowani ze zdwojoną uwagą. Parlament oraz język, jakim się posługujemy, pod tym względem powinny być szczególnie nieskazitelne. Powinniśmy pamiętać o tym, zwłaszcza w czasie prowadzonych kampanii wyborczych, gdzie nieraz pojawia się język agresji i nienawiści, który podobnie jak wulgaryzmy jest niedopuszczalny, i zgody na używanie takiego języka być nie może. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

I w imieniu klubu Nowoczesna wystąpi również poseł Krzysztof Mieszkowski.

Proszę bardzo, panie posle.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Jednak użyję tego sformułowania. Pani Marszałkini! Pani Profesor! Wysoka Izbo!

Myślę, że język ma naturę dynamiczną, rozwija się, jest nieprzewidywalny. Jest tak nieprzewidywalny, jak nieprzewidywalne jest społeczeństwo, które kreuje ten język. A więc nie byłbym przeciwnikiem języka, który czasami nami kieruje, czasami nas sobie podporządkowuje. A są też takie wspaniałe momenty, kiedy nad językiem panujemy. Te momenty oczywiście są dość rzadkie, zwłaszcza w tym miejscu, w którym dzisiaj debatujemy nad państwa sprawozdaniem. Myślę, że język polski jest językiem demokratycznym i ten język będzie się rozwijał tak, jak my będziemy gotowi sprostać jego wyzwaniom, ale przede wszystkim wyzwaniom społecznym czy wyzwaniom, które nam narzuca nasza świadomość kulturalna czy nasza kultura. Nie chcę mówić o kulturze narodowej w tym miejscu.

Art. 3 ustawy o języku polskim m.in. zobowiązuje nas do dbania o poprawne używanie języka i stwarzania warunków do jego właściwego rozwoju jako narzędzia międzyludzkiej komunikacji i podstawo-

wego elementu tożsamości narodowej. Zgodnie z ustawą ochrona języka polskiego polegać ma na przeciwdziałaniu wulgaryzacji, dbaniu o regionalizmy, szerzeniu wiedzy o nim i jego roli w kulturze. O odpowiedzialności za język i jego roli w kształtowaniu rzeczywistości warto przypomnieć szczególnie dziś, kiedy bezrefleksyjnie używany w walce politycznej szafuje znaczeniami.

Język pełen przemocy, dehumanizujących metafor i agresywnego przekazu dzieli. Zamiast stwarzać przestrzeń dialogu, niszczy ją, komunikuje tylko jednostronnie, oświadcza. Słowa nie są bezkarne. Mogą karać i być karane – przykłady można mnożyć. Intencjonalne wypowiedzi polityków, liderów skrajnych ugrupowań w pierwszej kolejności przez język kreują rzeczywistość, w której każdy wyłom, odmienność jest czy może być zagrożeniem. Zawłaszczają pojęcia, niebezpiecznym zjawiskom nadając dobrze kojarzące się nazwy takie jak dobro narodu, demokracja, praworządność.

Granice mojego języka wyznaczają granice mojego świata – tak można sparafrazować słynne zdanie wybitnego filozofa języka Ludwiga Wittgensteina. Granice naszego języka wyznaczają granice porozumienia społecznego. Język to instrument, środek do celu, jakim w demokratycznym państwie powinno być porozumienie właśnie. Używajmy go zgodnie, używajmy go także z tym przeznaczeniem.

Na zakończenie swojego wystąpienia chciałbym państwu powiedzieć, że Teatr Polski we Wrocławiu, którego jestem dyrektorem, o czym państwo świetnie wiedzą, prezentował „Dziady” Adama Mickiewicza w Pekinie. Zagraliśmy spektakl dla 3 tys. Chińczyków, to były 3 spektakle. Graliśmy oczywiście w języku polskim, natomiast nasz przekaz był wyświetlany w języku chińskim, dla publiczności chińskiej. To jest nasza zasada, to jest zasada polskiej kultury, która w ten sposób propaguje również język polski. Konsekwencją naszego pobytu w Pekinie i prezentacji „Dziadów” Adama Mickiewicza było wydanie po raz pierwszy w historii „Dziadów” Adama Mickiewicza w języku chińskim. To jest nasz dorobek, także ważny na poziomie języka, także ważny na poziomie kultury i na poziomie tego, co jest obecnością polskiej kultury za granicą.

Chciałbym państwu powiedzieć, że w tym kontekście zupełnie niezrozumiałe wydaje mi się wycofanie patronatu honorowego prezydenta Andrzeja Dudy, który w przeciwieństwie do pana Komorowskiego uznał, że prezentacja „Dziadów” w całości w Teatrze Polskim we Wrocławiu takiemu patronatowi nie powinna podlegać. (*Dzwonek*) I to jest dla mnie refleksja, która pozostanie w naszych umysłach, zwłaszcza we Wrocławiu, w umysłach naszej wrocławskiej publiczności, ale także polskiej publiczności.

Bardzo groźny jest ten dźwięk.

Myślę, że o języku...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

I ja też proszę, panie pośle, o zmierzanie do końca.

Poseł Krzysztof Mieszkowski:

Już finiszuję.

I to jest ten moment, kiedy odwołujemy się do wspaniałej polszczyzny, jaką posługiwał się Adam Mickiewicz, do stworzenia tej fantastycznej formy otwartej, tej fragmentarycznej narracji, która w gruncie rzeczy jest formą otwartej demokracji, w jakiej żyjemy w Polsce. Innymi słowy ta przepiękna polszczyzna Mickiewicza spowodowała, że dzisiaj mieszkamy i żyjemy w kraju demokratycznym, bo tak chciał Mickiewicz w swoich „Dziadach”.

I na koniec trzy zdania. Bardzo przepraszam za przedłużenie, ale chciałbym odczytać wiersz Marcina Świetlickiego. Z tej trybuny rzadko pada poezja. „Złe języki” – taki jest tytuł tego wiersza.

„A może o nas mówią nocami w swoim nikomu nieznanym języku polskim, mówią o nas ze wstrętem, mówią i się krzywią?”

A może, kiedy my beczelnie ich język co dzień zużywamy, to oni przez to właśnie tak nas nienawidzą?

A może zacząć mówić wyłącznie gestami?
Może język ma krwawić?”

Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Jeżeli chodzi o Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego, to pani poseł Urszula Paślawska stanowisko w imieniu klubu złożyła na piśmie^{*)}, w ostatnim zdaniu wskazując, że Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego pozytywnie opiniuje przedmiotowe sprawozdanie.

Jeżeli chodzi o listę posłów zapisanych do głosu, to wpisały się na tę listę trzy osoby.

Czy ktoś jeszcze z państwa chce wpisać się na tę listę?

Nie widzę zgłoszeń, w związku z tym zamykam listę.

Proszę pana posła Pawła Skuteckiego, klub Kukiz'15, o zadanie pierwszego pytania.

Bardzo proszę.

Ach, właśnie, jeszcze kwestia czasu, zanim pan poseł dojdzie.

1 minuta.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Skutecki:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Pani Profesor! Ten dokument jest rewelacyjny, natomiast do

pewnego momentu. Mówię o tej ostatniej części: Wniośki i postulaty. Jeżeli chodzi o wnioski, to oczywiście one tam są, ale ja tam nie znalazłem postulatów.

Czy państwo jako rada macie jakieś postulaty, zwłaszcza dotyczące języka manipulacyjnego i perswazyjnego w kontekście leków i środków leczniczych? Dlatego że tam już nie chodzi o poprawność językową, tylko o komunikatywność. Państwo na to zwracacie uwagę w tym dokumencie, natomiast chciałbym posłuchać, czy macie państwo jakieś konkretne postulaty w tej sprawie. Dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Kolejne pytanie zada pani poseł Elżbieta Borowska, również klub Kukiz'15.

Bardzo proszę.

Poseł Elżbieta Borowska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Profesor! Mam kilka pytań.

Czy będzie kontynuacja tych badań, które uwzględnią nie tylko wersję tekstową, ale także wersję ustną, gdzie jest bardzo dużo manipulacji, jeżeli chodzi o reklamę, manipulacji wobec konsumentów?

Jaka jest forma współpracy z takimi instytucjami jak np. Państwowa Inspekcja Pracy czy izba handlowa? Bo one mają pewne narzędzia, żeby dbać o język polski, natomiast niespecjalnie chyba wiedzą, że mają te narzędzia, i nie używają ich.

Jakie są realne możliwości wpływu na oferentów, żeby obligować ich do dbania o poprawną polszczyznę?

I już odchodząc od tych kwestii, których dotyczyło sprawozdanie: Czy prowadzone są badania na temat ochrony języka w przestrzeni publicznej, gdzie jest powszechna nieznajomość tego języka, nawet wśród dziennikarzy, gdzie jest niesamowita brutalizacja tego języka, także tutaj, w tej Izbie, niestety (*Dzwonek*), i jest wiele przypadków użycia polszczyzny do dzielenia, do wywoływania strachu i agresji? Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Ostatnie pytanie zada pan poseł Jerzy Gosiewski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Jerzy Gosiewski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowny Panie Premierze! Czy części zbyt trudnych wyrazów i połączeń wyrazowych w ulotkach dla pacjentów nie powinno się wyeliminować? Czy nie po-

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jerzy Gosiewski

winno się zastąpić tych określeń wystarczająco precyzyjnym, stosownym wyjaśnieniem?

I drugie pytanie: Czy rząd planuje podjąć zamierzenia, by zabezpieczyć język polski przed wzrastającą ilością słów obcojęzycznych w języku polskim? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

W ten sposób listę posłów zapisanych do głosu wyczerpaliliśmy.

O zabranie głosu poproszę pana wicepremiera, ministra kultury i dziedzictwa narodowego pana Piotra Glińskiego.

Wiceprezes Rady Ministrów Minister Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Gliński:

Pani Marszałek! Pani Minister! Pani Sekretarz! Wysoka Izbo! Będę mówić krótko. Chciałem przede wszystkim bardzo podziękować za sprawozdanie, za głosy w dyskusji, za zaangażowanie państwa w tę problematykę, za prace i deklaracje komisji kultury. Przyjmuję w zasadzie te wszystkie sugestie, które tutaj były, także postulaty niesformułowane, ale mniej więcej wiemy chyba, o co chodzi, zresztą rozumieć, że pani sekretarz jeszcze będzie odpowiadała. Przyjmuję je jako zadanie do wykonania, bo to rząd wraz z parlamentem musi poprawić sytuację, którą w tej chwili mamy.

Nie chodzi mi tylko o ochronę języka polskiego, bo oczywiście to jest zadanie bardzo ważne, podstawowe, państwo o tym mówili, ono wynika z obowiązków ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Musimy funkcje tożsamościowe, wspólnototwórcze języka podkreślać, realizować, ułatwiać ich realizację. Ale występuję tu również jako wicepremier rządu, który jest odpowiedzialny nie tylko za kwestie języka, ale także za inne sprawy, które zresztą w państwa wystąpieniach były poruszane. One nie wprost wynikają, ale są szalenie istotne i z tym związane. Mam na myśli oczywiście ten problem, że język polski jest wykorzystywany coraz szerzej, w ostatnich latach już w sposób, powiedziałbym, totalny, do różnego typu praktyk manipulacyjnych w bardzo wielu obszarach życia. My jako państwo nie potrafimy i nie potrafiłmy dotychczas temu przeciwdziałać. Skutkiem tego polscy obywatele są bezbronni wobec działań znacznie silniejszych podmiotów z różnych obszarów, przede wszystkim podmiotów biznesowych, ale także administracja tutaj nie jest bez winy.

Mogę tylko w tej chwili zadeklarować, że będziemy starali się przyspieszyć prace w kierunku porząd-

kowania tej sfery spraw. Będziemy się starali bronić polskich obywateli przed tymi manipulacjami, w których język odgrywa olbrzymią rolę. Pani sekretarz wyraźnie o tym też mówiła, ale wszyscy to czujemy i państwo też w tej kwestii zabierali głos. Innymi słowy, państwo polskie nie może być i nie będzie bezsilne wobec tego. To jednak będzie wymagało czasu. My tych regulacji, bo to w dużej mierze będą regulacje legislacyjne niestety... Niestety, mówię, bo jak wiemy, to są delikatne kwestie i bardzo trudno je regulować. Ale będziemy musieli podjąć się tego zadania, bo nie możemy być bezsilni, bo to skutkuje naprawdę tragiczną sytuacją obywateli, którzy, no właśnie, nie są w stanie nawet przeczytać tych komunikatów, które do nich są kierowane ze strony administracji czy biznesu. Niestety jest taki szczególny okres, ale trzeba powiedzieć, że nie widzimy także za wiele dobrej woli w kierowaniu tych komunikatów do obywateli – żeby ich za pomocą języka osaczyć, skolonizować, jakkolwiek byśmy to nazwali, niezręcznie, ale w każdym razie postawić w bardzo niewygodnej sytuacji wobec interesów znacznie silniejszych podmiotów. Państwo polskie nie pozostawi polskich obywateli bezbronnych wobec tej sytuacji, choć trochę czasu zabierze nam uporządkowanie tej kwestii. W związku z tym mam także apel do wszystkich klubów parlamentarnych o wspólne prace w tym kierunku tu, w parlamencie. My jako rząd jesteśmy gotowi współpracować.

Na końcu odniosę się tylko, bardzo delikatnie, do zaczepki pana posła Mieszkowskiego. Panie pośle, jest okres Wielkiego Postu, ja bym zalecił panu taką wewnętrzną refleksję czy rachunek sumienia. Może by pan wtedy zrozumiał, dlaczego pan prezydent nie był zbyt gotowy, żeby objąć patronatem jakieś pana działania. Mówiąc nieco biblijnym językiem: kto sieje... Jak mówię, chcę oszczędzać określeń. Proszę się nie dziwić, że konsekwencje pewnych działań mogą być właśnie takie. Pan także wielokrotnie, jestem w stanie to w każdej chwili udowodnić, używa języka w sposób niegodny polskiego posła, bo używa go pan np. do mówienia nieprawdy. Proponowałbym, żeby tego rodzaju praktyk zaniechać. To tyle, nie chcę wchodzić w szczegóły. Jeżeli pan się poczuł urażony, że tak powiedziałem, to pana już z góry przepraszam, natomiast fakty są oczywiste. Język jest często używany w walce politycznej w sposób niewłaściwy, i na tym zakończę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu wicepremierowi, ministrowi kultury i dziedzictwa narodowego.

Proszę o zabranie głosu...

(Posel Krzysztof Mieszkowski: Przepraszam, chciałem...)

Sprostowanie?

Proszę bardzo.

Minuta na sprostowanie.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałkini! Panie Premierze! Proszę nie rzucać w tej Wysokiej Izbie pustych słów, proszę mówić konkretnie. To nie są żarty, nie można sugerować społeczeństwu, że w sposób niegodny pełnię funkcję posła Rzeczypospolitej. *(Oklaski)* Proszę udowodnić mi, że pan ma jakieś poważne argumenty, żeby takich słów używać w polskim parlamencie. To jest niegodne, panie premierze, premiera Polski, Rzeczypospolitej. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.
Proszę.

**Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Kultury
i Dziedzictwa Narodowego
Piotr Gliński:**

Pani Marszałek! Pani Minister! Pani Sekretarz! Wysoka Izbo! Ja panu dałem szansę, żeby pan nie poruszał tych kwestii, ale skoro pan o tym powiedział, to ja tylko powiem bardzo delikatnie, że pana wielokrotne deklaracje publiczne na temat moich opinii na temat pana teatru i spektaklu – co do którego to spektaklu pan zapowiadał jako dyrektor teatru, a także jako reżyser, że będzie pan prezentował treści pornograficzne – pana wypowiedzi na temat moich opinii, wielokrotnie powtarzane w mediach razem z wypowiedziami przewodniczącego pana klubu pana Petru, były kłamstwami. I tyle powiem na ten temat, więcej już nie chcę... Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Mam nadzieję, że będziemy zmierzać w stronę sprawozdania.

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu...

(Posel Krzysztof Mieszkowski: Przepraszam bardzo...)

Nie, panie pośle, proszę usiąść.

(Posel Krzysztof Mieszkowski: Ale ja mam prawo na to odpowiedzieć. Takie jest prawo posła.)

Proszę sekretarz Rady Języka Polskiego przy Prezydium Polskiej Akademii Nauk panią Katarzynę Kłosińską o zabranie głosu.

**Sekretarz Rady Języka Polskiego
przy Prezydium PAN
Katarzyna Kłosińska:**

Pani Marszałek! Panie Premierze! Wysoka Izbo! Bardzo dziękuję za wszystkie głosy, za wszystkie

uwagi, a przede wszystkim za wyrażenie zainteresowania tym sprawozdaniem. Pojawiło się kilka wątków. Postaram się odpowiedzieć właśnie tak tematycznie, a nie bezpośrednio po kolei, jak były zadawane pytania.

Pierwsza sprawa to sprawa hejtu. Zrozumiałam z wypowiedzi pani poseł, pani posłanki Lichockiej, że wyobrażałyby sobie pani, że moglibyśmy stworzyć opracowanie, takie właśnie sprawozdanie dotyczące stosowania hejtu czy agresji językowej, mówiąc najogólniej. Powiem też, że hejt jest w ogóle po wszystkich stronach sceny politycznej i należałoby wtedy zbadać język wszystkich podmiotów politycznych. Oczywiście takie badania są prowadzone w ośrodkach naukowych, ja sama też m.in. tym się zajmowałam, chociaż może niedokładnie agresją w języku polityki, tylko w ogóle językiem polityki, natomiast staramy się za każdym razem te nasze sprawozdania tak przygotowywać, żeby coś z nich mogło wynikać dla legislacji. I tutaj, jeśli byśmy mieli opracowywać, przygotowywać opracowanie dotyczące agresji językowej, właśnie np. polityków czy posłów, trudno byłoby chyba znaleźć takie rozwiązanie, żeby ono mogło mieć swój ciąg dalszy w legislacji.

Natomiast chciałabym podkreślić bardzo wyraźnie, że Rada Języka Polskiego też tym problemem, tzn. problemem agresji językowej, się zajmuje. Powstał ostatnio w radzie Zespół Etyki Słowa, który liczy ok. 50 osób, drugie 50 osób to jest grono współpracowników. Oczywiście to są nie tylko członkowie rady, bo rada liczy ok. 40 osób. Ten zespół ma zamiar właśnie takie sprawy nagłaśniać. Jednak, może nie powinnam tego mówić, jesteśmy bardzo ograniczeni finansowo. Budżet rady jest tak skromny, że w zasadzie, jeśli chodzi o działalność np. Zespołu Etyki Słowa czy też innych zespołów, zdarza się, że zespoły nie dostają ani złotych na cały rok działalności, dosłownie ani złotych, mimo że starają się o różne dofinansowanie czy sfinansowanie różnych swoich działań. I to może być zasadnicza przeszkoda, bo z tego, że zespół się zebrał, dyskutuje, debatuje i nawet zamieszcza coś na stronie internetowej, która jest prowadzona całkowicie pro bono, bo też nie ma pieniędzy na stronę internetową, nic nie wynika czy może nic nie wynikać praktycznie. Tutaj na wszelkie działania, jakie należałoby podejmować, nie tylko w kwestii etyki słowa, określiłabym to właśnie ogólnie, etyka słowa, a nie tylko agresja, żeby nie akcentować tej negatywnej strony, niestety właśnie te kwestie finansowe bardzo rzutują. Rada Języka Polskiego to jest 39 czy 40 osób, już nie pamiętam w tej chwili, które oczywiście nie są zatrudnione etatowo. Nikt z nas nie pracuje etatowo w radzie, jesteśmy tylko ciałem społecznym. Etat rady to jest pół etatu sekretarskiego z najniższą średnią pensją krajową czy... w każdym razie blisko tej najniższej. Budżet naprawdę jest bardzo skromny. Chcielibyśmy wiele różnych akcji przeprowadzać, bo badania naukowe są prowadzone w różnych ośrodkach i wielu członków rady

Sekretarz Rady Języka Polskiego przy Prezydium PAN Katarzyna Kłosińska

jest właśnie zaangażowanych w różne badania, ale nie da się, jeżeli nie ma na to środków.

Powiem też, że od kilku lat, od 4 lat rada współpracuje z bardzo dobrymi efektami z Narodowym Centrum Kultury, z którym właśnie od 4 lat prowadzimy kampanię „Ojczysty – dodaj do ulubionych”. W ramach tego jest też program dotacyjny. Muszę państwu powiedzieć, że pierwszy raz w historii Polski zdarzyło się, że został stworzony przez ministra kultury, 4 lata temu, w 2012 r., program dotacyjny kierowany do podmiotów, które mają zamiar zajmować się promocją języka polskiego, podnoszeniem świadomości językowej itd. Oprócz tego działamy z Narodowym Centrum Kultury w różnych innych obszarach, m.in. zainicjowaliśmy też 4 lata temu akcję „Język urzędowy przyjazny obywatelom”. Mam nadzieję właśnie, że jakby troszkę w ramach nie tej akcji, tylko tej idei jest to sprawozdanie. A więc tam, gdzie możemy, szukamy partnerów, z którymi moglibyśmy coś zrobić, jakieś działania podejmować, i takim partnerem jest Narodowe Centrum Kultury. Mam nadzieję, że nowa dyrekcja będzie tak samo skłonna do współpracy z nami, jak poprzednia. Natomiast nie da się wszystkiego tutaj zrobić.

I tu od razu odpowiadam też na pozostałe pytania. Dlaczego tylko tym się zajęliśmy, to znaczy, dlaczego zajęliśmy się tylko tym, czym się zajęliśmy? Dlatego że każde takie sprawozdanie musi być jakoś ograniczone, choćby z powodów finansowych. Nie chcemy kogoś zmuszać czy nakłaniać, żeby całkowicie bezpłatnie wykonywał takie opracowania, które są, jak państwo sami zauważyli, rzeczywiście bardzo rzetelnymi opracowaniami. Natomiast jeśli chodzi właśnie o wybór tematyki, to te sprawozdania mają być punktem wyjścia – naszym zdaniem powinien to być punkt wyjścia do zmian legislacyjnych pod tym kątem, który jest tutaj opisywany. Niestety z przykrością muszę stwierdzić, że mimo iż to jest kolejne sprawozdanie, bo one są od roku chyba 2000 przez radę przygotowywane, nie wiem, czy poprzednie sprawozdania, które zawsze były omawiane na posiedzeniach Komisji Kultury i Środków Przekazu, miały... z tego, co się orientuję, nie miały one, mówiąc technicznie czy kolokwialnie, później przełożenia na legislację, a szkoda. I wydaje mi się, że w sprawozdaniu, które teraz przedstawiłmy, bardzo wyraźne są postulaty i wnioski, aby wprowadzić pewne zmiany czy zmierzać do wprowadzenia pewnych zmian w legislacji, takich, które by miały sprawić, że konsument jest podmiotem, a nie przedmiotem działań osoby, podmiotu czy instytucji, która z nim zawiera umowę.

Jeśli chodzi o ten wątek, że język ma służyć porozumieniu, to tak, jak najbardziej z tym się zgadzamy. Też właśnie Zespół Etyki Słowa będzie się tym zajmował czy się zajmuje, tylko też trudno sobie wyobrazić, żeby to było ujęte w takim sprawozdaniu, któ-

re później miałyby mieć jakieś skutki legislacyjne. Językoznawcy zajmują się od dawna tym, na ile język służy porozumieniu, a na ile wykluczeniu – tutaj jest bardzo ważna właśnie ta sprawa wykluczenia. Natomiast nie wiem, nie jestem prawnikiem, więc być może też z tego ta moja niewiedza wynika, jak by można było tutaj działać drogą legislacji. Jeżeli państwo mają jakąś koncepcję czy mogliby stworzyć taki projekt, który mógłby powodować, że język bardziej służyłby porozumieniu, niż służy, to byłoby znakomicie, tylko trudno sobie to wyobrazić. Też jest właśnie ta kwestia manipulacji i perswazji, i tego, gdzie jest granica między informacją a perswazją, a potem perswazją a manipulacją. To też jest, znaczy, mi się wydaje, że tutaj za każdym razem działania powinny iść w inną stronę, tzn. podnoszenia świadomości językowej Polaków i podnoszenia świadomości czytelniczej, żeby człowiek wiedział, umiał odróżnić sytuację, w której jest nakłaniany uczciwie, od sytuacji, w której jest nakłaniany nieuczciwie, i jeszcze dodatkowo od sytuacji, w której jest tylko informowany. I to jest pewnie rola szkół. Rada Języka Polskiego też już od dawna o tym mówiła, że tutaj należałoby większy nacisk położyć na kształcenie takiej edukacji językowej w szkołach. Nawet zgłaszaliśmy, i to, zdaje się, z tej trybuny 3 lata temu zgłaszałam taki postulat, oczywiście w imieniu rady, który też wielokrotnie wcześniej był formułowany, żeby w edukacji, w szkołach podstawowych i gimnazjalnych itd. oddzielić przedmiot „nauka o języku” czy w ogóle „język” od przedmiotu „kultura i literatura”, dlatego że to tylko gwarantuje, tzn. położenie nacisku na kształcenie językowe rozumiane w taki sposób: jako czytanie ze zrozumieniem tekstów użytkowych, tylko to sprawi, że kolejne pokolenia, tzn. kolejne osoby będą wiedziały, jak właśnie się zachować wobec jakiegoś tekstu. Nie sądzę, żeby to się dało jakoś w drodze legislacji ustanowić.

Czy – tutaj jedna z pań posłanek pytała o to – mamy realne możliwości wpływu na oferentów? No nie mamy, ponieważ Rada Języka Polskiego zgodnie z ustawą jest instytucją opiniotwórczo-doradczą w zakresie używania języka polskiego i nie ma takich kompetencji. Te kompetencje zostały, przysługują pewnie innym podmiotom. Rada Języka Polskiego, jak powiedziałam, zgodnie z ustawą jest instytucją opiniotwórczo-doradczą. My możemy apelować, opiniować. A co ktoś, jakaś instytucja z tym robi, to już nie od nas zależy. My nie możemy dalej egzekwować. Oczywiście współpracujemy z UOKiK-iem, z innymi instytucjami, które tutaj się tym zajmują.

Pan poseł na końcu pytał, czy można wyeliminować trudne wyrazy z tych ulotek. Oczywiście to wszystko na razie zależy od dobrej woli tego, kto takie ulotki tworzy. Natomiast właśnie wyobrażamy sobie i po raz kolejny o tym mówię, że idealna byłaby taka sytuacja, że po tym dzisiejszym spotkaniu Wysocka Izba zaczyna się zastanawiać nad tym, co zrobić, żeby wprowadzić właśnie do legislacji pewne ustalenia, normy dotyczące przejrzystości czy przy-

**Sekretarz Rady Języka Polskiego
przy Prezydium PAN Katarzyna Kłosińska**

stępnosci języka. Jak już wielokrotnie mówiłam w swoim poprzednim wystąpieniu, są prowadzone takie badania i jest właściwie gotowy materiał, który można by tutaj wykorzystać.

Tak, chyba to wszystko. Mam nadzieję, że niczego nie pominęłam. Bardzo serdecznie państwu dziękuję za uwagę. Bardzo dziękuję za to, że nasze sprawozdanie zostało przyjęte. Rada Języka Polskiego jest do dyspozycji, jeśli chodzi o wszelkie sprawy związane z ochroną języka polskiego, z podnoszeniem świadomości językowej Polaków. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję pani sekretarz za przedstawienie sprawozdania.

I o zabranie głosu poproszę jeszcze sprawozdawcę komisji pana posła Jacka Świata.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Świat:

Pani Marszałek! Pani Sekretarz! Panie Premierze! Nie pozostaje mi nic innego, jak podziękować za bardzo ciekawą dyskusję, i dziś na sali, i podczas posiedzenia komisji. Myślę, że obecność na sali wicepremiera, ministra kultury jest najlepszym dowodem na to, że wszyscy tutaj poważnie traktujemy przyszłość polszczyzny, że zgodnie z postulatami pani profesor i z obietnicami pana premiera bardziej intensywnie będziemy w najbliższej przyszłości zabiegać o to, by język polski rozwijał się dobrze, godnie, bo jak mówi stara mądrość: język jest ojcem myśli. A więc jaki będzie język, taka będzie nasza świadomość. I mam nadzieję, że dzięki językowi będziemy się w przyszłości również potrafili pięknie różnić. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Komisja Kultury i Środków Przekazu wnosi o przyjęcie przedstawionego przez Radę Języka Polskiego „Sprawozdania o stanie ochrony języka polskiego za lata 2012–2013” zawartego w druku nr 89.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 20. porządku dziennego: Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw (druk nr 294).

Proszę ministra zdrowia pana Konstantego Radziwiłła o przedstawienie uzasadnienia ustawy.

Bardzo proszę.

**Minister Zdrowia
Konstanty Radziwiłł:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Panie Premierze! Przepraszam. Mam zaszczyt przedstawić państwu projekt ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw wraz z projektami aktów wykonawczych przygotowanych do oceny całości sytuacji.

Proszę państwa, jednym z niezwykle istotnych dla bezpieczeństwa zdrowotnego Polaków elementem systemu ochrony zdrowia jest oczywiście prawidłowo, sprawnie zorganizowany i nadzorowany system krwiodawstwa i krwiolecznictwa oparty na honorowym, nieodpłatnym dawstwie krwi i jej składników. Komisja Europejska w ciągu ostatnich lat w swoich licznych wystąpieniach zwracała uwagę na problem braku transpozycji do polskiego porządku prawnego przepisów kilku dyrektyw unijnych i występowała do strony polskiej o wyjaśnienie tej kwestii i podjęcie odpowiednich działań.

Chodzi, na co zwracam uwagę, o wdrożenie do polskiego prawa czterech dyrektyw. Pierwsza z nich to dyrektywa 2002/98 z 2002 r., a zatem opóźnienie jest naprawdę solidne, ustanawiająca normy jakości i bezpieczeństwa dla pobierania, badania preparatów, przechowywania, wydawania krwi ludzkiej i jej składników. Następnie kolejne dyrektywy, których tytułów już nie będę czytał. Są to dyrektywy z 2004 r., 2005 r., dwie dyrektywy. Rzeczywiście, można powiedzieć, jesteśmy w kiepskiej sytuacji, zwłaszcza że w tej chwili sprawa została wniesiona do Trybunału Sprawiedliwości. Po wielu latach nieudanych prób podjęcia tematu opracowany został projekt tej właśnie ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw. On przede wszystkim, to jest jego główne zadanie, w sposób całkowity i zupełny implementuje do polskiego systemu prawnego te dyrektywy w zakresie norm jakości i bezpiecznego pobierania, testowania, przetwarzania, przechowywania oraz dystrybucji krwi i jej składników. Ze względu na decyzję Komisji Europejskiej, o której powiedziałem, o wniesieniu sprawy do Trybunału niezmiernie istotne stało się jak najszybsze zakończenie tego procesu legislacyjnego. Chcę jednocześnie zapewnić, że bezpieczeństwo dawców, jak biorców krwi oraz jej składników jest także obecnie przedmiotem najwyższej troski, a wysokie standardy w zakresie całego procesu pobierania, przechowywania, preparatyki, transportu oraz dystrybucji krwi i jej składników są stosowane. Jednak po przyjęciu przedkładanego projektu ustawy normy te będą określone na poziomie prawa powszechnie obowiązującego i przez to nastąpi ich znaczne wzmocnienie. Do chwili obecnej brakuje na poziomie ustawy, a tak-

Minister Zdrowia Konstanty Radziwiłł

że rozporządzeń ministra zdrowia, pełnego uregulowania kwestii dotyczących głównie obowiązku opracowania, wdrożenia i utrzymania systemu jakości w centrach krwiodawstwa i krwiolecznictwa, zasad przywozu krwi i jej składników spoza Polski do naszego kraju, systemu czuwania nad bezpieczeństwem krwi i jej składników oraz zapewnienia skutecznego monitorowania drogi krwi i jej składników od dawcy do biorcy.

System zapewnienia jakości opisany w projekcie gwarantuje prawidłową realizację wszystkich zadań związanych z jakością, z uwzględnieniem dokonywania przeglądu i akceptacji wszelkich dokumentów dotyczących jakości. Stanowi on narzędzie zarządzania jakością obejmujące struktury organizacyjne, procesy i dokumentację. Zgodnie z wymienionymi dyrektywami, w celu zapewnienia maksymalnego bezpieczeństwa zarówno biorcy, jak i dawcy krwi, projektowana ustawa wprowadza przepisy nakładające na jednostki organizacyjne służby krwi obowiązek zapewnienia możliwości pełnego śledzenia drogi krwi i jej składników od krwiodawcy aż do biorcy, tzw. system czuwania. System ten jest istotnym elementem zapewnienia jakości. Jednostki organizacyjne publicznej służby krwi będą miały obowiązek wdrożyć system umożliwiający identyfikację każdej jednostki i składnika krwi oraz jej ostatecznego przeznaczenia.

Projektowana ustawa określa zasady przywozu krwi i jej składników spoza Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego, które wcześniej nie były w ogóle uregulowane w polskim prawodawstwie. Przywóz krwi i jej składników będzie dopuszczalny jedynie w takiej sytuacji, gdy możliwe jest zapewnienie jakości bezpieczeństwa przywożonej krwi i jej składników na poziomie nie niższym niż obowiązujący w Polsce oraz możliwe będzie monitorowanie przywożonej krwi i jej składników w drodze od krwiodawcy do biorcy.

Konieczne stało się również wprowadzenie nowych regulacji dotyczących rejestru dawców krwi prowadzonego przez jednostki organizacyjne służby krwi. Zgodnie z projektem jednostki te będą prowadziły system teleinformatyczny nazywany e-krew zawierający informacje o dawcach krwi, w tym dawcach rzadkich grup krwi, oraz informacje o niepożądanych, w tym także ciężkich, zdarzeniach i reakcjach. Stworzony na mocy omawianego projektu ustawy system e-krew ma służyć przede wszystkim zapewnieniu bezpiecznej krwi lub jej składników na potrzeby lecznictwa, poszukiwaniu krwi i dawców krwi w przypadku pacjentów z rzadkimi grupami krwi oraz monitorowaniu jakości i drogi krwi w krwiodawstwie i krwiolecznictwie. Ponadto system e-krew będzie pomocny w ocenie optymalnego zużycia krwi. System będzie służył także sprawozdawczości. Państwa członkowskie Unii Europejskiej obowiązane są bowiem do składania, zgodnie z przepisami

unijnymi, rocznego sprawozdania o poważnych niepożądanych zdarzeniach i reakcjach związanych z pobieraniem, badaniem, preparatyką, przechowywaniem, a także przetaczaniem krwi i jej składników.

Oprócz implementacji dyrektywy dodatkowo, mając na uwadze, iż ustawa o publicznej służbie krwi w zakresie merytorycznym nie była nowelizowana od dłuższego czasu, w projekcie wprowadzamy również najpotrzebniejsze i najpilniejsze zmiany w regulacjach dotyczących systemu krwiodawstwa i krwiolecznictwa. Dotyczy to, po pierwsze, konieczności dostosowania do standardów konstytucyjnych delegacji dla ministra zdrowia do wydania rozporządzeń w zakresie wytycznych przy regulacjach odnoszących się do odznak i tytułów honorowych dawców krwi, takich jak „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi” oraz „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”. Jednocześnie z uwagi na konieczność ujednolicenia legitymacji honorowych dawców krwi w projektowanej ustawie określono zakres danych, które powinna zawierać legitymacja honorowego dawcy krwi. Chodzi tutaj m.in. o spełnienie oczekiwań głównego inspektora ochrony danych osobowych.

Jednocześnie w zakresie implementacji prawa Unii projektowana regulacja zawiera dodatkowo zmiany dotyczące również możliwości kwalifikowania dawców krwi i kandydatów na dawców krwi. Poza lekarzem kwalifikować może również pielęgniarka posiadająca tytuł magistra pielęgniarstwa i odpowiednią specjalizację kliniczną. Ponadto, mając na uwadze możliwość usprawnienia oddawania krwi przez osoby niepełnosprawne, dodano odpowiedni zapis, który umożliwi oddawanie krwi dawcom o ograniczonej możliwości porozumiewania się spowodowanej niepełnosprawnością.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jak już na wstępie wspomniałem, krwiodawstwo i krwiolecznictwo stanowi ogromnie ważny element systemu ochrony zdrowia w Polsce. Powszechnie wiadomo, że krwi nie da się na razie wyprodukować na drodze żadnego procesu technologicznego, a jej jedynym źródłem jest drugi człowiek, który musi wykazać dobrą wolę, poświęcenie, ofiarność i chęć pomocy osobom znajdującym się w potrzebie. Pozwolę sobie zatem zauważyć, iż z tego powodu system krwiodawstwa i krwiolecznictwa to nie tylko centra krwiodawstwa, szpitale, banki krwi, pracownie, w których wykonuje się badania immunohematologiczne, ale przede wszystkim ogromna grupa honorowych dawców krwi. Zaproponowane przez ministra zdrowia i rząd w przedkładanym projekcie ustawy propozycje zmian prawnych są istotne zarówno z punktu widzenia całości tego systemu, jak i właśnie tego wielkiego grona honorowych dawców krwi.

Razem z projektem przedstawiamy państwu informację o tym, że projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej, że nie wymaga notyfikacji, ocenę skutków regulacji oraz, zgodnie z zasadami, dziesięć pro-

Minister Zdrowia Konstanty Radziwiłł

jektów rozporządzeń, z czego dziewięć wyda minister zdrowia, a jeden – minister obrony narodowej.

Mając na uwadze to wszystko, zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych ustaw i jeszcze raz zwracam się z prośbą o jak najszybsze procedowanie ze względu na to, że sytuacja jest już mocno napięta w Unii Europejskiej i zdecydowanie powinniśmy w tej sprawie postępować, oczywiście rozważnie, ale także bez zbędnej zwłoki. Dziękuję bardzo za uwagę.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani poseł Joanna Kopcińska, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Joanna Kopcińska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w zakresie prezentowanego rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw.

Jak już było powiedziane, 10 grudnia 2015 r. Komisja Europejska poinformowała o podjęciu decyzji o skierowaniu do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej skargi o naruszenie zobowiązań traktatowych w sprawie niedokonania przez Polskę kompletnej transpozycji dyrektyw dotyczących krwiodawstwa i krwiolecznictwa. Mając na uwadze istotę zagadnień, które bezwzględnie muszą zostać uregulowane na gruncie prawa polskiego, opracowany został projekt ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw. Projekt ten wraz z aktami wykonawczymi wydanymi na jego podstawie w sposób całkowity i zupełny implementuje do polskiego systemu prawnego dyrektywy Unii Europejskiej w zakresie norm jakości i bezpiecznego pobierania, testowania, przetwarzania, przechowywania oraz dystrybucji krwi i jej składników oraz jej ostatecznego przeznaczenia, tzn. pełnego prześledzenia drogi krwi i jej składników od krwiodawcy do biorcy i na odwrót. Reguluje on zasady przewo-

zwozu krwi i jej składników spoza krajów członkowskich Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego, które wcześniej nie były uregulowane w polskim prawodawstwie. Przewóz krwi i jej składników będzie dopuszczalny tylko w sytuacji, gdy możliwe jest zapewnienie jakości i bezpieczeństwa przewożonej krwi na poziomie nie niższym niż obowiązujący w jednostkach organizacyjnych publicznej służby krwi na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Możliwe będzie także monitorowanie przewożonej krwi i jej składników w drodze od dawcy do biorcy krwi i odwrotnie.

Projekt noweli ustawy wprowadza także podstawy prawne, które umożliwią stworzenie systemu teleinformatycznego e-krew. System ten będzie zawierał informacje o dawcach krwi, w tym dawcach rzadkich grup krwi, oraz informacje o niepożądanych zdarzeniach i reakcjach, w tym o zdarzeniach poważnych. System ten będzie służył również sprawozdawczości. Pan minister zwrócił na to uwagę. Państwa członkowskie są bowiem zobowiązane do składania, zgodnie z unijnymi przepisami, rocznego sprawozdania o poważnych niepożądanych zdarzeniach i reakcjach związanych z pobieraniem, badaniem, preparatą, przechowywaniem, a także przetwarzaniem krwi i jej składników.

Szanowni Państwo! Pozostałe niezbędne zmiany w regulacjach dotyczących systemu krwiodawstwa i krwiolecznictwa uwzględnione w proponowanym projekcie dotyczą m.in. ujednolicenia zakresu danych, które powinna zawierać legitymacja honorowego dawcy krwi. Dodano również odpowiedni zapis, który umożliwi dawcom o ograniczonej możliwości porozumiewania się spowodowanej niepełnosprawnością uzgodnienie z lekarzem sposobu wymiany niezbędnych informacji, jak również sposobu przeprowadzenia zabiegu zgodnie z obowiązującymi procedurami.

W odpowiedzi na liczne postulaty środowiska honorowych dawców krwi zmieniono zasady wnioskowania o nadanie tytułu i odznaki „Zasłużony Honorowy Dawca Krwi”. Informację o uprawnieniu do nadania przedmiotowej odznaki wraz z legitymacją wydawać będzie Polski Czerwony Krzyż na podstawie danych przekazanych przez jednostkę organizacyjną publicznej służby krwi, w której dawca uzyskał stosowną objętość krwi lub jej składników. Zwrotnie natomiast Polski Czerwony Krzyż będzie zobowiązany do poinformowania tej jednostki publicznej służby krwi, która przekazała dane dawcy, o wydaniu odznaki.

Jednocześnie projektowana ustawa wprowadza zmianę w zakresie podmiotów uprawnionych do wnioskowania do ministra zdrowia o nadanie honorowemu dawcy krwi, który oddał co najmniej 20 l krwi lub odpowiadającej tej objętości ilości jej składników, orderów i odznaczeń oraz odznaki „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu”. Uprawnieni w myśl ustawy będą kierownicy jednostki organizacyjnej publicznej służby krwi, w której

Posel Joanna Kopcińska

dawca oddał krew, oraz organy ogólnopolskich stowarzyszeń honorowych dawców krwi.

Szanowni Państwo! To długo oczekiwany projekt. Przepisy znówelizowanej ustawy zapewnią wdrożenie do polskiego prawa przepisów dyrektyw unijnych, które gwarantują bezpieczeństwo przede wszystkim biorcom i dawcom krwi, a także personelowi uczestniczącemu w procesie pobierania i preparatyki krwi lub jej składników, wpływają na zachowanie odpowiednich standardów w całym procesie krwiodawstwa i krwiolecznictwa, od momentu pobrania krwi od dawcy (*Dzwonek*), przez jej zbadanie, preparatykę, przechowywanie, transport, wydanie, po przetoczenie w końcu biorcy.

Tym projektem nadrabiamy ogromne zaległości poczynione przez naszych poprzedników. Proszę wszystkich państwa posłów, żebyśmy dalej nie brnęli w to nieuregulowanie. Proszę państwa o przyjęcie proponowanego projektu. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Elżbietę Gelert, klub Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Platforma Obywatelska poprze rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw, druk nr 294.

Wdrożenie przepisów danej ustawy wynika z konieczności implementacji do krajowego porządku przepisów Unii Europejskiej. Wymogi zawarte w dyrektywach mają gwarantować bezpieczeństwo wszystkim biorcom i dawcom krwi, jak i wszystkim osobom, które biorą udział w procesie pobierania, badania, przechowywania, wydawania krwi, poprzez prowadzenie systemu jakości w jednostkach organizacyjnych. Uwzględniając dyrektywy, dokonuje się niezbędnych regulacji, w tym wdrożenia jednolitego systemu jakości, który to system zminimalizuje ryzyko wystąpienia błędów i reakcji niepożądanych, reguluje pobieranie składników krwi od małoletniego, reguluje również system teleinformatyczny e-krew. Projektowana ustawa określa też zasady transportu krwi i jej składników, jak i wprowadza nowe definicje typu „pracownia immunologii transfuzjologicznej” czy „preparatyka”, które zastąpią dotychczasowe określenia.

Ale chcielibyśmy też zwrócić uwagę, że zniknęły niektóre znaczące zapisy. Do tych zapisów należą te

istotne z punktu widzenia krwiolecznictwa. Nie wprowadzono uprawnień do przetwarzania krwi dla ratowników medycznych, co stanowi duży problem, zwłaszcza na SOR-ach. Ta grupa zawodowa bardzo usilnie ubiegała się o nadanie takich uprawnień. Myślę, że to jest sprawa związana również z ich zawodem. Zrezygnowano ze szkoleń dla lekarzy przetwarzających krew. Szpital nie ma obowiązku zamawiania krwi w najbliższym tzw. właściwym centrum krwiodawstwa, co jest bardzo istotne w czuwaniu nad bezpieczeństwem krwi. Nie ma obowiązku zgłaszania działalności pracowni immunologii transfuzjologicznej, która nie jest w strukturze szpitala. Nie ma żadnych sankcji za niewykonanie zaleceń pokontrolnych banku krwi lub pracowni immunologicznej. Do ustawy miały wejść wszystkie zapisy dotyczące praw i obowiązków z rozporządzenia, ale zostały usunięte. Istotne również były zapisy z punktu widzenia krwiodawstwa. Akredytacja, o której się tutaj mówi, pozostała dalej bezterminowa i udzielana jest przez organ założycielski, czyli Ministerstwo Zdrowia, a miała być terminowa i udzielana przez instytut jako niezależną jednostkę. W systemie e-krew nie określono, kto będzie odpowiadał merytorycznie za jego prowadzenie.

Istotne natomiast zapisy z punktu widzenia dawców – usunięto trójstopniową odznakę dla poszczególnych zasłużonych dawców przyznawaną przez Ministerstwo Zdrowia. Pozostała tylko odznaka, która mówi o 20 l oddanej krwi. Z punktu widzenia instytutu natomiast nie wprowadzono możliwości prowadzenia przez instytut szkoleń dla lekarzy, pielęgniarek, diagnostów celem nadania uprawnień wymaganych ustawą. Nie wiadomo też, jaką rolę będzie pełnił instytut w systemie e-krew. Obecnie jest zapis, który brzmi: „zasilanie systemu e-krew danymi wynikającymi z zadań określonych w ustawie”, a poprzednio było „prowadzenie rejestru”. Ministrowi zdrowia przypisano przysyłanie sprawozdania do Komisji Europejskiej, ale też nie zapisano, kto ma te sprawozdania przygotowywać. Nie wiadomo również, czy instytut będzie wchodził w skład Krajowej Rady do Spraw Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa.

Podsumowując, mimo tych kilku uwag, które tutaj zostały przedstawione, proponowane rozwiązanie porządkuje w znacznej części proces dotyczący publicznej służby krwi i powinno być wdrożone do porządku prawnego jak najszybciej. A zatem Platforma Obywatelska jak najbardziej udzieli poparcia temu projektowi. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek

Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Małgorzatę Zwiercan, klub Kukiz'15.

Poseł Małgorzata Zwiercan:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Czytamy dzisiaj po raz pierwszy projekt ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw. Wchodząc na strony internetowe regionalnych centrów krwiodawstwa i krwiolecznictwa w różnych miastach, mam jedno główne pytanie: Gdzie tu jest służba? Nie będę przytaczała ogólnie dostępnych definicji służby publicznej. Powiem tylko, że cenniki różnych usług na stronach internetowych RCKiK-ów porażają bogactwem i kłóca się z pojęciem służby publicznej. Nasuwa się pytanie: Czy pracownicy w godzinach pracy opłacanych z budżetu państwa w publicznej służbie krwi mogą prowadzić bardzo szeroką działalność komercyjną?

Czy w tym przypadku działalność komercyjna służy dobru pacjenta, bo to on jest, a przynajmniej powinien być, beneficjentem działań publicznej służby krwi? Widziałam rodziców dzieci, którzy zamiast siedzieć przy łóżku chorego, szukali dla niego krwi, a to przecież jest główny i powinien być jedyny cel działania regionalnych centrów krwiodawstwa i krwiolecznictwa. Z tego zadania nie wywiązują się one w sposób właściwy. Nie można dojść do innego wniosku, czytając dramatyczne apele.

Tadeusz X. z R. choruje na białaczkę limfatyczną. W każdym miesiącu musi mieć przetaczaną krew. Sytuacja jest dramatyczna. Na Podkarpaciu jest tylko trzech dawców z grupą BRh-. Rodzina musi znaleźć nowych, od tego zależy życie pana X. Dziś w rezerwie w centrum krwiodawstwa pozostała zaledwie jedna jednostka tej rzadkiej grupy krwi. Do kolejnej transfuzji potrzeba 2–3 jednostek. Zastanawiam się, czy to rodzina chorego ma pełnić funkcję publicznej służby krwi, bo RCKiK są zajęte zarabianiem pieniędzy.

Trzeba powiedzieć jasno: ta ustawa nie przyczyni się do poprawy sytuacji, jeśli w sposób jednoznaczny nie zakaze się RCKiK działalności komercyjnej. Jeżeli rodzina chorego musi koordynować pobrania krwi od dawców, nie dziwi zdanie z wyniku kontroli Najwyższej Izby Kontroli: Jakkolwiek w latach 2012–2013 osiągnięto samowystarczalność Polski w zakresie zaopatrzenia w krew i jej składniki, to nie zostały w pełni zabezpieczone potrzeby podmiotów leczniczych związane z leczeniem krwią. Jednocześnie zarówno w centrach, jak i podmiotach leczniczych występowały przypadki niepełnego zagospodarowania składników krwi w terminie ich ważności, co wymuszało ich utylizację. Kolejne zdanie: Nie została osiągnięta samowystarczalność w zakresie produktów krwiopochodnych, co stwarzało ryzyko niezapewnienia stabilności i pewności dostaw.

W czasie pierwszego czytania ustawy polecam wszystkim kolegom posłom lekturę wyników kontroli NIK i spojrzenie na projekt ustawy właśnie poprzez pryzmat tych wyników.

Minęło 21 lat od ujawnienia afery Laboratorium Frakcjonowania Osocza i przez 21 lat kolejne rządy

nie były w stanie rozwiązać tego problemu. Ta ustawa w tej wersji również w tym nie pomoże.

Jeszcze zdanie odnośnie do bezpieczeństwa systemu e-krewi. Nie można zaakceptować tego, że dawca opisany tak dużym zakresem wrażliwych danych osobowych nie jest tak naprawdę chroniony, że jego dane są przechowywane w jednostce zewnętrznej – Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia. Wgląd do tak wrażliwych danych powinny mieć wyłącznie osoby o medycznym wykształceniu, a więc dane powinny być przechowywane np. w instytucie hematologii.

Należy jeszcze zadać sobie pytanie: Czy działalność komercyjna RCKiK nie blokuje implementacji dyrektyw mających na celu zapewnienie bezpieczeństwa krwi w naszym kraju? Tak jak pan minister powiedział, Komisja Europejska wezwała Polskę do właściwego wdrożenia do swego prawa niektórych przepisów unijnych dotyczących jakości i bezpieczeństwa krwi ludzkiej.

Jeszcze raz należy zadać pytanie: Czy działalność komercyjna RCKiK nie leży również u podstaw niedrażania dyrektyw i czy nie spowodowała tego, że polska służba krwi nie miała czasu na wdrożenie dyrektyw, które obowiązują w Europie, bo była zajęta zarabianiem pieniędzy? Projekt w obecnym kształcie tego nie gwarantuje.

Klub Kukiz'15 wnosi o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac w komisji.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam pana posła Mirosława Suchonia, klub Nowoczesna.

Bardzo proszę.

Poseł Mirosław Suchoń:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw z druku nr 294.

Myszę, że wszyscy tutaj obecni zdajemy sobie sprawę z faktu, że krew jest darem życia, darem płynącym z potrzeby serca, darem ratującym zdrowie i życie Polaków. Dlatego też w pierwszej kolejności, niejako przy okazji tej nowelizacji, chciałem skierować wyrazy wdzięczności i uznania do wszystkich dawców krwi za ich ofiarność. Chciałem też podziękować za codzienną pracę wszystkim osobom, które zaangażowane są w procedury skutkujące przekazaniem krwi lub jej preparatów biorcy, gdyż wiem, jak ważna jest praca tych osób dla powodzenia procedur ratujących zdrowie lub życie Polaków.

Posel Mirosław Suchoń

Szanowni państwo, do postępowania z krwią i jej preparatami powinno się stosować najwyższej jakości procedury, aby zagwarantować bezpieczeństwo dawcom, biorcom oraz wszystkim osobom, które biorą udział w procesie pobierania, badania, preparatyki, przechowywania i wydawania krwi i jej składników. Głównym celem niniejszej ustawy, jak czytamy w uzasadnieniu, mówił też o tym pan minister, jest dostosowanie polskiego ustawodawstwa do wymagań czterech dyrektyw europejskich, w tym: ustanawiającej normy jakości i bezpieczeństwa dla pobrania, badania, preparatyki, przechowywania i wydawania krwi ludzkiej i jej składników; w zakresie niektórych wymagań technicznych dotyczących krwi i składników krwi; w zakresie wymogów dotyczących śledzenia losów krwi oraz powiadamiania o poważnych, niepożądanych reakcjach i zdarzeniach oraz w zakresie norm i specyfikacji wspólnotowych odnoszących się do systemu jakości obowiązującego w placówkach służby krwi.

Gdy analizuje się przepisy dyrektyw, jednoznaczny staje się fakt, iż zmiany, które wynikają z ich transponowania, będą w znaczący sposób wpływały na sytuację prawną i poprawę bezpieczeństwa przy procedurach prowadzonych w publicznej służbie krwi.

Chcę tutaj krótko wspomnieć o interesujących rozwiązaniach. Po pierwsze, projekt wprowadza zasadę posiadania przez każdą jednostkę publicznej służby krwi chcącą uzyskać akredytację systemu zarządzania jakością i systemu zapewnienia jakości. To pewność bezpiecznych procedur przy przetwarzaniu krwi, chociaż należy wspomnieć, że te procedury dotyczące jakości w RCKiK np. są od wielu lat stosowane. Po drugie, wprowadza nowe, znacznie szersze w stosunku do obecnie istniejących, definicje. Jest to o tyle istotne, iż dotyczą spraw, rzekłbym, podstawowych w całym procesie obiegu krwi i jej preparatów.

Kolejną wartą zauważenia zmianą jest szczegółowe określenie zadań osoby odpowiedzialnej za przestrzeganie wymagań dobrej praktyki pobierania krwi i jej składników, preparatyki, przechowywania, wydawania i transportu. To z pewnością poprawi jakość nadzoru nad procedurami gwarantującymi bezpieczeństwo.

Na uwagę zasługują również wdrażany system kwalifikacji dawców czy też system zapewniający możliwość pełnego śledzenia drogi krwi i jej składników, tzw. system czuwania.

Ten projekt zawiera też przepisy dotyczące honorowania dawców przez PCK. To dobre pomysły.

Natomiast też wartą zauważenia zmianą jest to, że projektowana ustawa określa zasady przewozu krwi i jej składników spoza krajów członkowskich Unii Europejskiej i Europejskiego Obszaru Gospodarczego, które wcześniej nie były uregulowane

w polskim prawodawstwie. To w czasie dynamicznych procesów zachodzących w globalnej wiosce, jaką stał się świat, jest bardzo ważne dla bezpieczeństwa obywateli Polski.

Osobny temat to system teleinformatyczny e-krew, który zgodnie z projektem będą prowadziły jednostki organizacyjne publicznej służby krwi. To system, przed którym stawia się znaczne cele. Jednak opisany w uzasadnieniu projekt systemu e-krew budzi poważne wątpliwości, czy to nie jest kolejny sposób, aby topić publiczne środki w projektach informatycznych, zwłaszcza środki pochodzące z funduszy europejskich.

Jak czytamy w uzasadnieniu, realizacja tego projektu planowana jest w latach 2017–2019, natomiast koszty realizacji wyniosą ogółem ok. 120 mln zł, przy czym obecnie wszystkie RCKiK ponoszą rocznie koszty rzędu 10–12 mln zł.

Uzasadnienie zakłada wymianę całej infrastruktury po 5 latach. Nic nie mówi na temat własności systemu i kodów źródłowych. Wrzuca wszystkie urządzenia do jednej grupy ze względu na skutek awarii. Nie wyjaśnia, co będzie, jeżeli zabraknie funduszy unijnych. Moim zdaniem opis realizacji tego projektu jest mocno wątpliwy i trzeba to skontrolować.

W związku z tym, że mamy wątpliwości dotyczące niektórych szczegółowych rozwiązań, tu już wcześniej wspomnianych, np. roli instytutu, ale także tego, na jakiej zasadzie powinien być tworzony ten system e-krew, czy powinien być wdrażany przez Ministerstwo Zdrowia, czy być może przez Ministerstwo Cyfryzacji, czy wdrażanie powinno (*Dzwonek*) uwzględniać obecne systemy, które istnieją w Polsce, wnosimy o przekazanie tego projektu do komisji, w tym również do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, właśnie z uwagi na wątpliwości dotyczące tego systemu teleinformatycznego. Natomiast ogólnie oczywiście będziemy popierać tę ustawę jako bardzo pozytywną regulację dla polskiego systemu krwi. Dziękuję państwu bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Kazimierza Kotowskiego, klub Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Procedowane i analizowane dziś zapisy przedłożonego, przedstawionego projektu ustawy mają zapewnić wdrożenie do polskiego prawa przepisów dyrektyw unijnych z lat 2003, 2004, 2005, które mają zagwarantować bezpieczeństwo wszystkim biorcom i dawcom krwi oraz wpłynąć na zachowanie odpowiednich standardów w całym procesie krwio-

Posel Kazimierz Kotowski

dawstwa i krwiolecznictwa od momentu pobrania krwi od dawcy przez jej zbadanie, preparatykę, transport do wydania i przekazania, przetoczenia odbiorcy czy biorcy.

Do ustawy włączono przepis zobowiązujący wszystkie centra krwiodawstwa, krwiolecznictwa do prowadzenia systemu jakości. Ma on gwarantować, że cały proces pobierania krwi i jej składników, badania, przechowywania, transportu będzie przebiegał pod ścisłą kontrolą i odpowiadał będzie wszystkim wymaganiom normom i standardom, a każdy jego etap opisany będzie w określonej procedurze i będzie możliwy do zweryfikowania.

Projekt noweli ustawy wprowadza także podstawy prawne, które umożliwiają funkcjonowanie teleinformatycznego systemu e-krew. Ma on być opracowany w latach 2017–2019 i ma być w dużej części sfinansowany w ramach Programu Operacyjnego „Polska cyfrowa”. System ten ma zwiększyć dostęp do nowoczesnych rozwiązań dotyczących pobierania krwi i jej składników oraz umożliwić ich stosowanie w lecznictwie. W systemie tym gromadzone mają być informacje o dawcach krwi, w tym dawcach grup rzadkich.

Panie Ministrze! Moim zdaniem, tak myślę, to są bardzo ważne cele, wymagające jednak niejednokrotnie od placówek terenowych zmiany podejścia, wzbogacenia wyposażenia. To fakt, że placówki te funkcjonują wielokrotnie dzięki zaangażowaniu, tradycji, poczuciu obowiązku, przygotowaniu zawodowemu, niemniej jednak myślę, że biorąc pod uwagę to, co nas czeka, należałoby również... Domniemam, że pan minister wraz ze swymi współpracownikami przewidział również fakt i potrzeby dofinansowania z różnych źródeł tych wszystkich działań, które poprawią standard, poprawią wyposażenie, być może również tam, gdzie tego potrzeba, będą służyć podniesieniu poziomu świadczenia poszczególnych procedur.

System ten w swym założeniu będzie, jak mówimy, wspomagał zarządzanie służbą krwi.

Nowelizacja ustawy obejmuje również przepisy zobowiązujące centra, tak jak wspominałem, do określenia i podniesienia wymogów co do świadczonych procedur. Projekt zakłada również nowelizację ustawy określającą zakres danych, które ma zawierać i które mają być przekazywane tej szerokiej grupie naszych współziomków, którzy stanowią grupę honorowych dawców krwi.

Myślę, że tutaj też potrzebna będzie dalsza praca, działanie, aby w tych zmieniających się realiach życia można było kontynuować wpajanie tej misji i tego przekonania, szczególnie ludziom młodym, o potrzebie dzielenia się tym największym czy tym olbrzymim skarbem, jakim jest krew. Pamiętam to z czasów uczniowskich, z czasów studenckich, kiedy to miałem zaszczyt również być w gronie osób, które stanowiły tę grupę. Naszym zdaniem projekt jest celowy, jest dobrze przygotowany i będziemy optować

czy proponować, aby był skierowany do dalszych prac, aby te (*Dzwonek*) wątpliwości czy uwagi mogły być wniesione i przeanalizowane. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Czy są posłowie chętni do zadania pytania?

Jeżeli nie, to bardzo proszę pana ministra Konstantego Radziwiłła o zabranie głosu.

**Minister Zdrowia
Konstanty Radziwiłł:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Szanowni Państwo! Przede wszystkim bardzo dziękuję za generalnie pozytywne odniesienie się wszystkich mówców, przedstawicieli wszystkich klubów do projektu. To bardzo ważne, ponieważ, tak jak mówiłem, sytuacja wymaga nie tylko dobrej pracy, ale również szybkiego działania.

Bezpośrednio odpowiadając na całą listę uwag zgłoszonych przez panią poseł Gelert, chciałbym powiedzieć, że właśnie z tego powodu, że po prostu ściągamy się z czasem, który bije, jeśli chodzi o działania Komisji Europejskiej i Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, gdzie skarga już została wniesiona, zdecydowaliśmy się w Ministerstwie Zdrowia, i to zdanie podzieliła Rada Ministrów, że to nie może być generalna przebudowa całego systemu, bo po prostu na to nie ma czasu. W związku z tym analizujemy różne sprawy, które były właśnie przedmiotem pytania czy w zasadzie refleksji pani poseł Gelert, jeśli chodzi o różne rzeczy.

Nie wchodząc już w szczegóły, chciałbym przytoczyć choćby jedną kwestię, jaką jest możliwość przetwarzania krwi przez ratowników medycznych. To jest sprawa kontrowersyjna. Ona wymaga zastanowienia się, wymaga refleksji, dyskusji i z całą pewnością nie jest na tyle oczywista, żeby można było to wprowadzić. Nie chcę przesądzać, czy tak czy nie, ale po prostu to nie jest moment na to, żeby szybko rozwiązać te sprawy, a tu po prostu musimy działać szybko.

Jeszcze jedna rzecz, też szczegółowa, jeżeli chodzi właśnie o rozważania pani poseł, czy instytut hematologii czy też minister zdrowia ma być placówką wiodącą. Myśmy zdecydowali o tym, rzeczywiście to jest coś, co jest zawarte w tym projekcie, że właśnie ze względu na to, o czym powiedziała m.in. pani poseł Zwiercan, żeby służba krwi była publiczną służbą, a nie czymś, o czym nie do końca wiadomo, w jakim jest miejscu. W związku z tym wiodąca rola w całym systemie została przyznana ministrowi zdrowia, a nie innym instytucjom.

Chciałbym jednak bardzo mocno zwrócić również uwagę na to, że ta ustawa, mimo że być może nie załatwia wszystkich problemów publicznej służby

Minister Zdrowia Konstanty Radziwiłł

krwi, to jednak znacznie podnosi poziom jakości, a przez to bezpieczeństwa obrotu krwią i przede wszystkim bezpieczeństwa dawców i biorców. Wydaje się, że już ten krok, mimo że prawdopodobnie trzeba będzie pomyśleć o innych, ale to nie musi być zrobione natychmiast, jest już znaczącym krokiem. Bo tak jak mówiłem, mimo że generalnie służba krwi w Polsce działa nieźle, to oparte jest to na regulacjach, które mają charakter taki, można powiedzieć, roboczy. Natomiast tutaj chodzi o to, żeby spełnić nie tylko wymagania unijne, bo nie chodzi tu o to, żeby bezmyślnie wypełnić to, co jest w przepisach unijnych, ale po prostu to, co w sposób systemowy gwarantuje jakość i bezpieczeństwo.

Jeżeli chodzi o uwagi pani poseł Zwiercan dotyczące tego, czy publiczna służba krwi jest rzeczywiście służbą, to chciałbym powiedzieć tak, że można mieć pewne wątpliwości co do tego, czy tych pieniędzy, tego obrotu pieniędzmi powinno być tyle, chodzi o te cenniki i to wszystko. Ale zwracam uwagę, że ten system jest dzisiaj tak skonstruowany i my go nie wywracamy do góry nogami. Jest skonstruowany tak, że do RCKiK-ów jest kierowana dotacja w sumie 80 mln zł z budżetu państwa, natomiast reszta tych środków pochodzi... Tam pacjenci nie płacą, to nie są komercyjne przedsięwzięcia w tym sensie, natomiast te rozliczenia finansowe następują między placówkami opieki zdrowotnej. Tak się składa, że językiem tych rozliczeń rzeczywiście są pieniądze i to jest oparte na cenach.

Ja jednak chciałbym zwrócić uwagę na to – i dziękuję za uwagę dotyczącą tego, czy w ogóle to pytanie – ile w systemie ochrony zdrowia powinno być rynku i komercji, a ile służby i misji. Podzielał w pełni taką uwagę. Chciałbym zwrócić uwagę, że regionalne centra krwiodawstwa i krwiolecznictwa mają status samodzielných publicznych zakładów opieki zdrowotnej i wprowadzić nasi poprzednicy przymierzali się tu i ówdzie to tego, żeby przekształcić je w spółki prawa handlowego, ale my na pewno tego robić nie będziemy. Chodzi o to, żeby zachować właśnie publiczność tej służby, zdecydowanie.

Chciałbym również powiedzieć, że jeśli chodzi o system e-krew – tutaj pani poseł Zwiercan przytoczyła przykład chorego, który potrzebuje rzadkiej grupy krwi – to właśnie ten system e-krew, w którym będą wszyscy dawcy w całej Polsce, umożliwi to, żeby nawet choremu na Podkarpaciu zapewnić krew od dawcy, który jest np. w Zachodniopomorskiem, prawda. Dzisiaj rzeczywiście robi się to troszkę po omacku, telefonami, jakoś to się załatwia, natomiast system e-krew powinien to znacznie ułatwić i przyspieszyć możliwość otrzymania rzadkiej grupy krwi od dawcy. Bo nawet jeśli krwi nie ma w zasobach, to jest dawca, którego dane, również dane dotyczące jego grupy krwi, rzadkiej grupy krwi, są w systemie, i można go po prostu poprosić w trybie nagłym, awaryjnym o oddanie krwi dla konkretnego biorcy, który

czeka na tę krew, pilnie jej potrzebuje. Polska jest na tyle niedużym obszarowo krajem, że można to zrobić w ciągu naprawdę bardzo krótkiego czasu.

Panu posłowi Suchoniowi chciałbym bardzo serdecznie podziękować za zwrócenie uwagi na to, co jest istotą tego projektu, mianowicie właśnie jakość i bezpieczeństwo. To jest to, na czym się koncentrujemy. Te przepisy mogą na pozór wydawać się takie trochę skomplikowane, trochę biurokratyczne, ale właśnie o to chodzi i dziękuję za zwrócenie na to uwagi.

Co do wątpliwości odnośnie do systemu e-krew, czy to nie będzie kolejna porażka informatyczna polskiego państwa, cóż, rzeczywiście trudno to zagwarantować, ale muszę powiedzieć, że mamy jako państwo coraz więcej doświadczeń w tym zakresie, i jednak mam nadzieję, że m.in. to, o co pan apeluje, tzn. współpraca z ministrem cyfryzacji, również w tym zakresie, która już się odbywa, bo projektujemy to rozwiązanie, zapewni, że to nie będzie puszczane, że tak powiem, na jakieś takie niedoświadczone tory i z dużym ryzykiem porażki.

Chciałbym również zwrócić uwagę – wcześniej pani poseł Zwiercan mówiła o tym, że istnieje konieczność zabezpieczenia, żeby tylko profesjonaliści medyczni mieli dostęp do danych dawców i biorców – że Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia jest administratorem systemu, ale nadzoruje to wszystko minister zdrowia. I oczywiście te wymagania są spełnione, tak jak we wszystkich przedsięwzięciach, które w zakresie dostępu do danych – to jest konieczne przy sprawowaniu nadzoru – wykonuje minister zdrowia.

Tak że jeszcze raz bardzo dziękuję z jednej strony za życzliwość, a z drugiej za konstruktywne podejście do sprawy, bo wydaje się, że projekt jest niekontrowersyjny. Jest to naprawdę duża praca, za którą chciałbym przy okazji podziękować również pani minister Głowali z Ministerstwa Zdrowia, a także innym służbom, również Narodowemu Centrum Krwi i innym osobom, które brały udział w tym przedsięwzięciu. Naprawdę robimy duży krok do przodu, co nie znaczy, że następne nie są konieczne. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Zamykam dyskusję w tym punkcie.

W dyskusji zgłoszono wniosek o dodatkowe skierowanie projektu ustawy do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii.

Do głosowania nad tym wnioskiem przystąpimy na kolejnym posiedzeniu Sejmu.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny 13. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

Czy jeszcze ktoś z pań i panów posłów pragnie wygłosić oświadczenie?

Jeżeli nie, zamykam listę posłów.

I zapraszam jaką pierwszą panią poseł Bożenę Kamińską, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Bożena Kamińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiejsze oświadczenie chciałabym poświęcić wyjątkowej osobie, wybitnemu twórcy filmowemu i teatralnemu panu Andrzejowi Wajdzie, który niespełna 5 dni temu obchodził swoje 90. urodziny.

To właśnie 6 marca wiele środowisk w naszym kraju uroczysto obchodziło 90. urodziny Andrzeja Wajdy, cenionego na całym świecie reżysera, laureata Oscara za całokształt twórczości, wkład w rozwój światowego kina oraz honorowego obywatela Suwałk, honorowego obywatela miast Gdańska, Łodzi, Radomia, Opola i Gdyni.

Jako suwałczanka z tego miejsca w imieniu mieszkańców, w szczególności Suwałk, pragnę przybliżyć tę osobę – wyjątkowego twórcę filmowego i teatralnego pana Andrzeja Wajdę, który urodził się 6 marca 1926 r. w Suwałkach. Jego ojciec, który był zawodowym oficerem, zginął w Katyniu. Andrzej Wajda spędził czas wojny w Radomiu, gdzie uczestniczył w tajnym nauczaniu, pracował jako robotnik, magazynier i tragarz. W 1942 r. wstąpił do Armii Krajowej.

Początkowo interesował się malarstwem, studiował w krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, żeby ostatecznie wybrać kino i film. W 1953 r. skończył Państwową Wyższą Szkołę Filmową w Łodzi. Jeden z założycieli polskiej szkoły filmowej, prezes Stowarzyszenia Filmowców Polskich, dyrektor artystyczny Teatru Powszechnego w Warszawie oraz kierownik Zespołu Filmowego X, członek prestiżowej Francuskiej Akademii Sztuk Pięknych, laureat najważniejszych nagród na światowych festiwalach, ze Złotą Palmą i wcześniej wspomnianym Oscarem za całokształt twórczości na czele.

Suwałczanie od 1 marca 2016 r. czczą 90. rocznicę urodzin Andrzeja Wajdy poprzez zorganizowane wystawy plakatów, rysunków i pokazy filmów dokumentalnych, które szerokiej publiczności nie są tak znane jak filmy fabularne.

Andrzej Wajda zadebiutował w 1955 r. filmem „Pokolenie”. W następnych latach wyreżyserował filmy, które przyniosły mu uznanie na całym świecie m.in. „Kanał”, „Popiół i diament”, „Ziemia obiecana”, „Człowiek z marmuru”, „Człowiek z żelaza”, „Katyń”. Siłą jego filmów jest uniwersalny język przekazu, dzięki czemu bohaterowie filmów Wajdy żyją w wyobraźni masowego odbiorcy na równi z postaciami historycznymi czy bohaterami klasycznej literatury. Na jesieni tego roku, po 61 latach od de-

biutu, planowana jest premiera nowego filmu Wajdy „Powidoki”, którego akcja toczy się w Łodzi w latach 1948–1952.

Z tego miejsca pragnę w imieniu suwałczan i Polaków podziękować panu Andrzejowi Wajdzie za jego twórczość filmową i teatralną, w której nie tylko odtworzył historię Polski, ale także ekranizował literaturę, odkrywał autorskie i operatorskie talenty, szkolił kolejne pokolenia reżyserów, tworzył ikoniczne kadry i sceny. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Barbarę Dziuk, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Barbara Dziuk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dzisiaj chciałam podziękować za program 500+, ponieważ jest to program przygotowany, tak jak do tej pory wszyscy fachowcy się o nim wypowiadają, ku poprawie diety. Dobrą realizację tego programu zauważam w wielu gminach, ale szczególnie bardzo dobrze przygotowała się do jego realizacji gmina Tarnowskie Góry.

Od 1 kwietnia wchodzi w życie ustawa, rodzina będzie miała wsparcie w formie finansowej. Tu chcę podkreślić, że gmina Tarnowskie Góry już od stycznia podjęła się tego, by przygotować tę realizację perfekcyjnie. Pracownicy pomocy społecznej mocno się zaangażowali i obecnie już w formie plakatów, informacji w Internecie, a również dostępnymi środkami medialnymi uświadamiają, jak można dobrze zrealizować to zadanie, żeby rodzina otrzymała na czas pieniądze.

Szanowni państwo, ten projekt, dobry dla Polski, otwiera po latach dyskusję na temat polityki rodzinnej. Jest to moment historyczny. Nigdy nie potrafiłam zgodzić się z hasłem „przemoc w rodzinie”. Owszem, są takie zajścia, natomiast obligatoryjnie rodzina kojarzy nam się z miłością i z wychowaniem nowego pokolenia, z najwyższą wartością. Ten program służy rodzinie i poprawie diety w państwie polskim.

Chciałam też podkreślić, bo wiele osób czyni zarzuty, że rodziny mogą marnować pieniądze, iż tak nie będzie, ponieważ w przypadku podejrzenia, że pieniądze są marnowane, pracownik socjalny będzie mógł zmienić tę pomoc na pomoc rzeczową lub usługę.

Jest to projekt bardzo dobrze przygotowany, myślę, że wiele rodzin z tego skorzysta. Gratuluję zarówno ministerstwu, rządowi, jak i pani premier podjęcia się tego wielkiego wyzwania, jakim jest rodzina i wsparcie rodziny. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Zapraszam panią poseł Teresę Hałas, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Teresa Hałas:

Dziękuję uprzejmie.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Państwo! Dzisiejsze oświadczenie poselskie pragnę wygłosić w imieniu swoim i w imieniu mojego kolegi, pana posła Krzysztofa Głuchowskiego. Do wygłoszenia tego oświadczenia zmobilizował nas fakt przedstawienia Wysokiej Izbie rządowego projektu ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw, druk nr 293, który według posłów PSL, PO i Nowoczesnej nie zasłużył, o dziwo, na dalsze procedowanie w drugim i trzecim czytaniu, w tym w komisji rolnictwa.

W naszym też imieniu pragnę z tego miejsca przypomnieć, że rok temu, 19 lutego, Niezależny Samorządny Związek Zawodowy Rolników Indywidualnych „Solidarność” po latach walki naszych kolegów z województwa zachodniopomorskiego o wstrzymanie sprzedaży polskiej ziemi w ręce cudzoziemców zdecydował się na protest pod urzędem Rady Ministrów w Warszawie. W tzw. zielonym miasteczku trwaliśmy 129 dni i nocy na mrozie i w chłdzie, dopominając się o zmianę przepisów ustawowych w omawianym zakresie. Tam też organizowaliśmy Narodowy Dzień Pamięci Żołnierzy Wyklętych 1 marca, tam spędzaliśmy Niedzielę Palmową i Święta Wielkanocne. To tam prezentowaliśmy mieszkańcom Warszawy zdrową polską żywność, tam obchodziliśmy też kolejną rocznicę rejestracji Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”. Tam przez te wszystkie 129 dni czekaliśmy na konstruktywne rozmowy z rządem, które odbyły się dopiero po pierwszej turze wyborów na urząd prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, kiedy to urzędująca głowa państwa przegrała z kandydatem PiS-u, a obecnie prezydentem Polski Andrzejem Dudą.

Nie pamiętamy z tych ciężkich dla nas dni dobrej woli ze strony władz koalicyjnego rządu PO-PSL. W kwestii, o którą toczyliśmy spór z rządem, uzyskaliśmy zrozumienie w odniesieniu do kilku ustawowych zapisów. Uznając, że lepsze to niż nic, postanowiliśmy zawiesić nasz protest.

W tym momencie pragnę podkreślić, że uchwalona przez Sejm ustawa z dnia 5 sierpnia 2015 r. nie znalazła uznania wśród związkowców rolniczej „Solidarności”. Nadzieją były nadchodzące wybory i zmiana władzy. Dzisiaj, kiedy powyższe stało się faktem, a rząd PiS pochylił się nad złożonością prob-

lemów, regulując to w przepisach, które w jak najlepszy sposób ochronią polską ziemię przed wykupem przez kapitał zagraniczny, przy czym jednocześnie te dobre zapisy ułatwią polskim rolnikom dostęp do ziemi z Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, dochodzi do kolejnego skandalu i politycznego, medialnego przekłamania faktów. Zwracam się z tego miejsca, z sejmowej mównicy o merytoryczną debatę nad projektem w komisji rolnictwa i w dalszym procedowaniu.

Na koniec pragnę serdecznie podziękować wszystkim tym z państwa, którzy rok temu wspólnie z działaczami rolniczej „Solidarności” i rolnikami z terenu całej Polski zdecydowali się na walkę o polską ziemię, biorąc udział w naszym proteście. Dziękuję koledze Zbyszkowi Obrockiemu, Edziowi Kosmalowi, Jerzemu Chróścikowskiemu, Andrzejowi Śnieguli, Gabrielowi Janowskiemu i tym wszystkim z państwa, którzy swoją determinacją pokazali skalę problemu. Dziękuję również władzom i działaczom „Solidarności” pracowniczej. Gorąco dziękuję wszystkim mieszkańcom Warszawy, którzy nas serdecznie i szczerze rozumieli i wspierali. Zawsze będziemy o was pamiętać. Dziękuję Polonii amerykańskiej z Bostonu za podpisy popierające naszą akcję. Gorąco dziękuję panu prezydentowi Rzeczypospolitej Polskiej Andrzejowi Dudzie za obecność i wsparcie, panu premierowi Jarosławowi Kaczyńskiemu, księdzu dyrektorowi Tadeuszowi Rydzykowi, księdzu Jerzemu Gardzie za wspólnotowe wsparcie i nieustającą modlitwę.

Jestem przekonana, że te wszystkie działania rozpoczynające debatę nad tak ważnym procesem legislacyjnym znajdą uznanie w środowiskach rolniczych, w tym polskich rolników, a polski parlament uchwali dobrą dla państwa (*Dzwonek*) ustawę. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Proszę pana posła Pawła Lisieckiego, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Paweł Lisiecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Wprowadzenie w 1961 r. użytkowania wieczystego do polskiego systemu prawnego było uzasadniane normą prawną PRL, taką, że nieruchomości gruntowe w miastach powinny być własnością państwa. Do 1989 r. użytkowanie wieczyste było praktycznie jedyną możliwością nabycia gruntów państwowych w miastach. W okresie Polski Ludowej użytkowanie wieczyste było prawem faktycznie pozwalającym na powstawanie budynków mieszkalnych, których w gospodarce nakazowo-rozdziałowej ciągle było za mało. Jednak obecnie użytkowanie wieczyste, szczególnie w przypadku

Posel Pawel Lisiecki

budownictwa mieszkaniowego, jest, wydaje się, prawem archaicznym i nieprzystającym do potrzeb rynku nieruchomości, a szczególnie do potrzeb właścicieli mieszkań. Wiadomo jest, że zdecydowana większość ludzi będzie dążyła do wzmocnienia prawnej podstawy swojego posiadania. Wiadomo, że ludzie będą starali się zamienić słabsze prawo do danej rzeczy na mocniejsze. Tymczasem istniejąca obecnie forma władania nieruchomością zwana użytkowaniem wieczystym, pośrednia między ograniczonymi prawami rzeczowymi a pełną własnością, powoduje niepewność osób, które wraz z nabyciem mieszkania nie nabyły własności gruntu, a jedynie udział w użytkowaniu wieczystym.

Prawo użytkowania wieczystego ma kilka zasadniczych wad w porównaniu z pełną własnością gruntu. Jest, po pierwsze, ograniczone czasowo, może być ono ustanowione na okres od 40 do 99 lat, po drugie, wiąże się z rocznymi opłatami, które rosną wraz ze wzrostem wartości gruntu. Tymczasem wartość rynkowa mieszkania nabytego wraz z udziałem w użytkowaniu wieczystym gruntu jest porównywalna z wartością mieszkania nabytego wraz z udziałem we własności gruntu. Obecna sytuacja, np. na terenie miasta stołecznego Warszawy, powoduje, że właściciele mieszkań w budynkach wielolokalowych mają bardzo trudne, graniczące niemalże z cudem zadanie: zebrać wszystkich współużytkowników wieczystych w jednym miejscu i namówić ich do wspólnego wystąpienia o przekształcenie użytkowania wieczystego we własność. Nietrudno wyobrazić sobie sytuację, gdzie na przekształcenie godzi się ponad 90% użytkowników, ale wystarczy jedna osoba, która będzie przeciwnego zdania, i wówczas cały misterny plan pada. Dla przykładu w Warszawie jedynymi, którzy praktycznie mogą wykupić lub przekształcić użytkowanie wieczyste we własność, są tylko ci, którzy odzyskali od miasta stołecznego Warszawy budynki, które zostały odebrane na podstawie dekretu Bieruta, jednak nawet w tych przypadkach jest niezbędna jednomyslność wszystkich współużytkowników.

Należy zastanowić się nad tym, w jaki sposób doprowadzić do łatwiejszego przekształcania prawa użytkowania wieczystego we własność. O ile można zrozumieć ustanawianie użytkowania wieczystego na rzecz osób, które chcą budować na gruncie np. galerie handlowe, o tyle ustanawianie użytkowania wieczystego na cele budownictwa mieszkaniowego przy praktycznym monopolu samorządu na grunty w miastach jest stawianiem obywateli pod murem. Nie chcesz nabyć mieszkania z udziałem w użytkowaniu wieczystym, to mieszkania po prostu nie kupisz. Dlatego też liczę, że Ministerstwo Infrastruktury i Budownictwa przedstawi projekt, który spowoduje przekształcenie użytkowania wieczystego z mocy ustawy we własność, natomiast przyszłe rocz-

ne opłaty z tytułu użytkowania wieczystego staną się ratami za ustanowienie prawa własności. Takie rozwiązanie będzie korzystne dla obecnych użytkowników wieczystych, ponieważ da im prawo własności gruntu, ale jednocześnie spowoduje, że zaspokojone zostaną potrzeby finansowe samorządów, które są głównym beneficjentem opłat z tytułu użytkowania wieczystego. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam pana posła Adama Andruszkiewicza, klub Kukiz'15.

Posel Adam Andruszkiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W perspektywie kilku tygodni czeka nas kolejna fala nielegalnych islamskich imigrantów i obawiamy się, że niestety Europa nie będzie sobie w stanie z nimi poradzić. Już dzisiaj widzimy, że nie ma żadnych konstruktywnych, długofalowych rozwiązań kryzysu, przed którym wszyscy stoimy.

Istnieją realne obawy, że Unia Europejska narzuci Polsce kolejne kwoty nielegalnych islamskich imigrantów, na co nasz klub zdecydowanie nie wyraża zgody.

Właśnie z tego powodu konieczne jest w Polsce rozpoznanie referendum w tej kwestii, aby to Polacy wypowiedzieli się, czy chcą przyjmować nielegalnych islamskich imigrantów, czy też nie. Nasz klub zebrał już ponad 150 tys. podpisów w tej kwestii i z tego miejsca pragnę zaapelować do wszystkich Polaków, abyśmy masowo włączyli się do zbiórki podpisów. Odwiedzajmy stronę dzienreferendalny.pl, wydrukujmy listę do podpisania, zbierzmy te podpisy wśród bliskich i znajomych i razem, wspólnie doprowadźmy do rozpisania referendum w Polsce, abyśmy mogli odrzucić ewentualne przyszłe żądania Berlina czy Brukseli, aby w Polsce zainstalować kolejne tysiące nielegalnych islamskich imigrantów. To jest realna obawa, którą razem, wspólnie możemy rozwiązać. Dlatego proszę wszystkich o włączenie się do zbiórki podpisów na stronie dzienreferendalny.pl. Dziękuję serdecznie.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zapraszam panią posel Ewę Szymańską, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Ewa Szymańska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Jesteśmy ciągle w atmosferze obchodów Narodowego Dnia Pamięci „Żołnierzy Wyklętych”. Z tej mównicy wygłaszane były oświadczenia przedstawiające bohaterstwo tych niezłomnych żołnierzy. Ja również chciałam wspomnieć jednego z nich, zanim przejdę do meritum sprawy.

Kpt. Antoni Rymsza pseudonim Maks, dowódca 3. plutonu 5. Dywizji Wileńskiej AK, dowodzonej przez legendarnego mjr. Zygmunta Szendzielarza „Łupaszke”. Pan Rymsza wraz z żoną Aldoną, sanitariuszką z tego samego oddziału, po wojnie ukrywali się pod przybranym nazwiskiem Wojtkowscy. Po ogłoszeniu przez komunistyczne władze amnestii dla akowców ujawnili się, wierząc, że będą mogli spokojnie żyć. Ale nie było im to dane. W sierpniu 1948 r. Antoni Rymsza został aresztowany przez ówczesne władze polskie i przekazany w ręce Sowietów. Był więziony najpierw w Warszawie, a później w sowieckim więzieniu w Legnicy, z której pochodzę. W Legnicy stacjonowały wtedy sowieckie wojska i znajdowała się siedziba ich dowództwa.

W więzieniu w centrum miasta Antoni Rymsza poddawany był wymyślnym torturom podczas przesłuchań i śledztwa. W tym czasie do tego więzienia zwożono również innych akowców z całej Polski. Przetrzymany również więźniów innych narodowości, w tym Rosjan. Skazanych na karę śmierci rozstrzeliwano nocą pod czerwonym murem na więziennym dziedzińcu przy huku ciągników artyleryjskich, aby zagłuszyły strzały. Rano więźniowie udający się do latryny lub na spacer niak widzieli mur wymalowany świeżym wapnem. Straceńców zakopywano najczęściej na terenie więzienia.

Antoniego Rymszę w lutym 1949 r. skazano za zdradę Związku Sowieckiego i walkę przeciwko władzy radzieckiej na karę śmierci. Wyrok ten został zamieniony przez Wierchowny Sowiet na 25 lat zesłania na Kołymę. W sowieckich łagrach spędził 11 lat. Po powrocie zamieszkał w Prochowicach w powiecie legnickim. Prochowice są moim miejscem urodzenia. Zmarł tam 4 lipca 1994 r. w wieku 80 lat i został pochowany na prochowickim cmentarzu.

A wracając do więziennego budynku i pochowanych na terenie więzienia skazańców, tego nie można

już sprawdzić – budynku nie ma. Tuż po opuszczeniu w 1993 r. Legnicy i Polski przez wojska sowieckie ówczesne władze polskie podjęły decyzję o wyburzeniu więziennego budynku i wybudowaniu na jego miejscu stacji benzynowej. Od 1996 r. stoi tam stacja benzynowa Statoil. 2 lata później staraniem legnickich patriotów postawiono obok stacji benzynowej obelisk, pomnik poświęcony ofiarom bolszewizmu. Dzisiaj jest to miejsce składania hołdu żołnierzom wyklętym przez środowiska patriotyczne i mieszkańców Legnicy. Władze samorządowe nie biorą w tym udziału. Pieczętowanie natomiast dbają o inny pomnik: pomnik Wdzięczności dla Armii Radzieckiej. Pomnik, którego nie można usunąć bez uprzedniego uzgodnienia z Federacją Rosyjską. Pomnik, za którego oblanie czerwoną farbą w 20. rocznicę opuszczenia Polski przez wojska sowieckie ukarany został grzywną młody człowiek, ukarany został przez polski sąd.

Od kilku lat prowadzona jest w Legnicy patriotyczna akcja URSO – Usuń Resztki Sowieckiej Okupacji. Myślę, że nadszedł już czas, aby te resztki sowieckiej okupacji, symbole zniewolenia zniknęły z przestrzeni publicznej. Jesteśmy to winni niezłomnym żołnierzom wyklętym. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Informacja o wpływie interpelacji i zapytań oraz odpowiedzi na nie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Na tym kończymy 13. posiedzenie Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Protokół posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Posiedzeń Sejmu.

Porządek dzienny 14. posiedzenia Sejmu, zwołanego na dni 16, 17 i 18 marca 2016 r., został paniom i panom posłom doręczony.

Zamykam posiedzenie.

(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Przedstawione przez Radę Języka Polskiego „Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2012–2013” wraz ze stanowiskiem Komisji Kultury i Środków Przekazu
– punkt 19. porządku dziennego

Poseł Urszula Pasławska

(Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego)

Stanowisko PSL wobec „Sprawozdania o stanie ochrony języka polskiego za lata 2012–2013”

Sprawozdania są robione co dwa lata. To obejmują lata 2012–2013. Sprawozdania nie obejmują w całości języka polskiego. Za każdym razem sprawozdania skupiają się na wybranych fragmentach naszego języka.

Tematem analizy były:

- informacje dołączone do leków,
- informacje dołączone do parafarmaceutyków i kosmetyków – to są ulotki nieobwarowane zasadami ogólnymi, zwłaszcza prawnymi,
- instrukcje obsługi sprzętów AGD,
- teksty o charakterze prawie prawnym, bo one są umowami cywilnoprawnymi, mianowicie umowy bankowe, leasingowe, ubezpieczeniowe, edukacyjne,
- kolejna część: umowy telekomunikacyjne, umowy dotyczące korzystania ze sprzętu elektronicznego,
- umowy deweloperskie i umowy na usługi komunalne – od pewnego czasu nie jest to już dokument konsumencki, ale notarialny, zostały jednak przeanalizowane.

Zakres badań dotyczył:

- typografii i infografiki (rozmiaru czcionki),
- zwrócona została również uwaga na spójność akapitów; podział stosowany obecnie jest bardzo różny i powinien mieć unormowaną strukturę zewnętrzną,
- zgłaszany często problem z polskimi literami w tych tekstach nie został stwierdzony; pojawia się on w mailach i SMS-ach, ale nie w tekstach konsumenckich,
- zapożyczeń,
- składni zdania; bardzo często stosowane są zdania składające się z 30–40 słów – utrudnia to zrozumienie i zapamiętanie przekazywanej informacji.

Klub Parlamentarny PSL pozytywnie opiniuje przedmiotowe sprawozdanie.

Oświadczenia poselskie

Poseł Waldemar Andzel

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie 90. rocznicy urodzin Czesława Cywińskiego

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na dzień 10 marca br. przypada 90. rocznica urodzin Czesława Cywińskiego, żołnierza Armii Krajowej, podpułkownika WP, kombatanta i prezesa Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, zmarłego śmiercią tragiczną w katastrofie smoleńskiej.

Czesław Cywiński urodził się 10 marca 1926 r. w Wilnie. Jako uczeń gimnazjum wstąpił do wileńskiego Związku Wolnych Polaków. Rozpoczął wówczas działalność konspiracyjną, którą pod pseudonimami Skowronek i Ryszard kontynuował podczas II wojny światowej.

Jesienią 1942 r. Czesław Cywiński wstąpił do 1. Wileńskiej Brygady Armii Krajowej „Juranda”. Najważniejszą akcją, w której brał udział, była operacja „Ostra Brama” przeprowadzona w ramach akcji „Burza”. Walczył wówczas o wyzwolenie Wilna z rąk niemieckich.

Latem 1944 r. trafił na 2 lata do łagru w Kałudze, gdzie pracował przy wyrębie lasu. Po powrocie do kraju skończył Politechnikę Warszawską i został inżynierem budownictwa. Jedną z jego inicjatyw było odbudowanie części więzienia na Pawiaku na potrzeby muzeum.

Od 1996 r. Czesław Cywiński był członkiem Prezydium Zarządu Głównego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, a 9 lat później został prezesem tej organizacji. W swoim biurze umieścił trzy symbole, które miały przypominać mu, że ciągle jest o co walczyć: słowa przysięgi żołnierzy AK, obraz, którego tytuł tłumaczyć można jako „pierwsi do boju”, oraz oryginalny sztandar walczącej na Wileńszczyźnie brygady „Kmicica”. Dlatego też jako prezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej organizował liczne sesje i kluby historyczne, zabiegał o produkcję filmów o niepodległościowej tematyce, a także walczył o opiekę socjalną i medyczną dla weteranów Armii Krajowej.

We wrześniu 2009 r. Czesław Cywiński został odznaczony przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego

Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Wcześniej otrzymał również Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych, Srebrny Krzyż Zasługi, Krzyż Partyzancki oraz złoty medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju”. Był również honorowym obywatelem m.st. Warszawy.

10 kwietnia 2010 r. Czesław Cywiński zginął śmiercią tragiczną w katastrofie polskiego samolotu TU-154 w Smoleńsku. Udawał się wówczas wraz z 95 innymi osobami, w tym z prezydentem RP Lechem Kaczyńskim, na obchody 70. rocznicy zbrodni katyńskiej. Pięć dni po śmierci mianowany został pułkownikiem. Następnego dnia otrzymał pośmiertnie Krzyż Wielki Orderu Odrodzenia Polski, a rok później – Odznakę Honorową imienia gen. Stefana Roweckiego „Grota”.

Czesław Cywiński został pochowany z wojskowymi honorami. Urna z jego prochami spoczęła na Cmentarzu Wojskowym na warszawskich Powązkach. Dziękuję.

Posel Zbigniew Chmielowiec

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Corocznie 11 marca na terenie całej Polski obchodzony jest Dzień Sołtysa, święto obchodzone w celu wyrażenia uznania dla sołtysów, czyli przedstawicieli lokalnych, zwykle wiejskich, społeczności.

Sołtysi pojawili się już w średniowieczu. Wyznaczani byli przez feudalnych panów, a ich głównym obowiązkiem było zbieranie czynszu i przewodniczenie ławie wiejskiej. Pełnili oni również rolę wiejskich sędziów. Z czasem ich mocna pozycja została częściowo ograniczona. Po upadku komunizmu sołtys został organem wykonawczym sołectwa, czyli jednostki pomocniczej gminy.

Obecnie sołtysa wybierają mieszkańcy sołectwa, coraz częściej w wyborach bezpośrednich. Zwykle zostaje nim osoba z miejscowej społeczności, która na bieżąco pozostaje w sprawach lokalnych. Współcześnie do obowiązków sołtysów, oprócz reprezentowania sołectwa na zewnątrz, należy m.in. zwoływanie zebrania wiejskich, realizowanie uchwał rady gminy czy też pobieranie podatków rolnego i leśnego.

Co roku święto sołtysów staje się bardziej popularne na wsiach. W Polsce jest ok. 40 tys. sołtysów. Co ciekawe, przemiany obyczajowe nie ominęły obszarów wiejskich. Jeszcze kilkadziesiąt lat temu sołtysami byli praktycznie wyłącznie mężczyźni. Dziś panie stanowią prawie 1/3 w tej grupie.

Z okazji Dnia Sołtysa chciałbym złożyć wszystkim opiekunom i gospodarzom wsi najserdeczniejsze życzenia zdrowia, wszelkiej pomyślności, a także jak najlepszej współpracy z mieszkańcami i władzami gmin. Jednocześnie składam serdeczne podziękowania za trud i wysiłek w sprawowaniu tak zaszczytnej funkcji oraz za zaangażowanie na rzecz rozwoju i poprawy jakości życia społeczności lokalnych.

Porządek dzienny

13. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w dniach 9, 10 i 11 marca 2016 r.

1. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o płatnościach w ramach systemów wsparcia bezpośredniego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 274, 279 i 279-A).

2. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o materiałach wybuchowych przeznaczonych do użytku cywilnego oraz niektórych innych ustaw (druk nr 275).

3. Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt (druki nr 245 i 259).

4. Sprawozdanie Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o lasach oraz ustawy o ochronie przyrody (druki nr 265, 296 i 296-A).

5. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Bankowym Funduszu Gwarancyjnym (druki nr 277, 282 i 282-A).

6. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia setnej rocznicy urodzin Marii Mireckiej-Lorys – niezłomnej bohaterki niepodległego państwa polskiego (druki nr 233 i 254).

7. Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie uchwały w sprawie uczczenia pamięci Jam Saheba Digvijay Sinhji (druki nr 235 i 255).

8. Sprawozdanie Komisji do Spraw Unii Europejskiej o poselskich projektach uchwał w sprawie:

- polityki imigracyjnej państwa polskiego na forum Unii Europejskiej,
 - polityki imigracyjnej Polski
- (druki nr 18, 230 i 250).

9. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Spraw Zagranicznych o rządowym projekcie ustawy o ratyfikacji Umowy o utworzeniu Azjatyckiego Banku Inwestycji Infrastrukturalnych, sporządzonej w Pekinie dnia 29 czerwca 2015 r. (druki nr 246 i 269).

10. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o Krajowej Szkole Sądownictwa i Prokuratury oraz niektórych innych ustaw (druk nr 289).

11. Pytania w sprawach bieżących.

12. Informacja bieżąca.

13. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania karnego oraz niektórych innych ustaw (druki nr 207, 276 i 276-A).

14. Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy (druki nr 218 i 271).

15. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o wstrzymaniu sprzedaży nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa oraz o zmianie niektórych ustaw (druk nr 293).

16. Przedstawione przez Radę Ministrów „Sprawozdanie z realizacji Krajowego Programu Przeciwdziałania Przemocy w Rodzinie na lata 2014–2020 za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 2014 r.” (druk nr 178) wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 268).

17. Sprawozdanie Rady Ministrów z realizacji ustawy z dnia 4 lutego 2011 r. o opiece nad dziećmi w wieku do lat 3 w 2014 r. (druk nr 179) wraz ze stanowiskiem Komisji Polityki Społecznej i Rodziny (druk nr 278).

18. Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy o bezpieczeństwie obrotu prekursorami materiałów wybuchowych (druki nr 217, 237 i 237-A) – trzecie czytanie.

19. Przedstawione przez Radę Języka Polskiego „Sprawozdanie o stanie ochrony języka polskiego za lata 2012–2013” (druk nr 89) wraz ze stanowiskiem Komisji Kultury i Środków Przekazu (druk nr 256).

20. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o publicznej służbie krwi oraz niektórych innych ustaw (druk nr 294).

21. Sprawozdanie Komisji Spraw Zagranicznych o poselskich projektach uchwał:

— w sprawie wyrażenia solidarności z Nadią Sawczenko, a także innymi nielegalnie więzionymi w Rosji obywatelami Ukrainy, którzy stawiali opór wobec zbrojnej agresji Federacji Rosyjskiej na terytorium suwerennego państwa ukraińskiego,

— w sprawie uwolnienia Nadii Sawczenko
(druki nr 308, 309 i 311).

22. Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, ustawy o zmianie ustawy Kodeks cywilny, ustawy Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, ustawy o administracji podatkowej oraz niektórych innych ustaw (druk nr 312).

23. Zmiany w składach osobowych komisji sejmowych (druk nr 317).

Obecni posłowie według załączonej do protokołu listy obecności